

Dziś Magazyn

A w nim m.in.:
– Tu mieszkają wspaniali ludzie;
– Po kim ty ten talent masz;
– Wiemy jak powstaje kataklizm

Kramik: 6902 ogłoszenia

Dziś II część

DZIŚ po południu / w nocy

18° 11° >>2

GAZETA Białostocka WSPÓŁCZESNA

www.wspolczesna.pl

20 lipca 2012
piątek
140(17579)
2,10 zł (w tym 8% vat)

Cena gazety w prenumeracie pocztowej 1,18 zł.

ISSN 0137-9488

Białystok >> Sezon na wyprzedaże trwa, a sklepy kuszą obniżkami cen

Lato pachnie nam promocją

Justyna Rogowska
jrogowska@wspolczesna.pl

Centra handlowe w Białymstoku prześcigają się w coraz to atrakcyjniejszych ofertach. Sezon promocyjny w niektórych butikach zaczął się już w końcu czerwca. Jednak z każdym tygodniem obniżki cen towarów są coraz większe, a sprzedawcy obiecują, że będzie jeszcze taniej.

– Na razie obowiązuje promocja 50 proc., ale wiem, że w najbliższych tygodniach sięgnie 70, a nawet 80 proc. Jednak dokładna data jest tajemnicą – zdradza pracownica sklepu Reserved z Galerii Zielone Wzgórze.

Wyprzedaże potrwają do końca sierpnia, albo do wyczerpania zapasów. Sprzedawcy zaręczają, że promocje są efektem czyszczenia magazynów, a nie wadliwości towaru. Już teraz możemy kupić taniej upatrzone wcześniej ubrania i akcesoria. Wyprzedaż dotyczy wiosenno-letnich kolekcji.

Polowanie na ubranie

Sukienki, tuniki, krótkie spodenki i przewiewne koszule. Największe rabaty fundują klientom sklepy odzieżowe. Zniżki wahają się od 20 do 80 proc. Przykładowo, sklepy galerii Auchan kuszą takimi obniżkami: Camaieu -80 proc., Pretty Girl – 70, Vistula i Wólczanka – 50 na wybrany asortyment. O ponad połowę tańsze zakupy można zrobić w popularnych „sieciówkach", m.in. House, Reserved, H&M, czy też Orsay. Letnia wyprzedaż może być okazją do zakupu ekskluzywnych artykułów, na które na co dzień nas nie stać. Trzeba jednak wziąć pod uwagę, że możemy nie znaleźć odpowiedniego rozmiaru, czy konkretnego koloru. Wyprzedawane rzeczy są końcówkami kolekcji, a kupujących jest więcej, niż zazwyczaj.

Nie tylko ubrania kupimy w obniżonej cenie. Również sklepy obuwnicze oferują promocje. W Galerii Podlaskiej sklepy Totem i CCC przygotowały 50-procentowe rabaty na większość asortymentu. W CCC wybrane fasony letnich butów kupimy o ponad 50 proc. taniej, skórzane buty kosztują ok. 60 zł, a tekstylne nawet niecałe 20 zł.

Liczba dnia

80

procent
to największa obniżka cen ubrań, jaką zobaczyliśmy w białostockich galeriach



Fot. Anatol Chomicz

Agnieszka Bekus, studentka logistyki, tuż po zakupach w Galerii Alfa. – Kupiłam trzy pary butów i piękną, czerwoną sukienkę, wszystko w okazyjnej cenie. Jestem zmęczona, ale było warto – mówi fanka wyprzedaży.

Zakupowa satysfakcja

Promocyjna gorączka obfituje w zadowolone rzesze klientów.

– Uwielbiam wyprzedaże i zawsze na nie czekam. Są świetną okazją, by nabyć upatrzone wcześniej buty i ubrania, ale w korzystniejszej cenie. Piękna, czerwona sukienka wisiała w sklepie od maja. Moja cierpliwość się opłaciła. Sukienkę przeceniono aż o 100 zł! – cieszy się Agnieszka Bekus, którą spotkaliśmy na zakupach w Galerii Alfa.

W Galerii Białej można natrafić nie tylko na promocje ciuchów i butów. Także sklepy z bielizną (Triumph, Sekret) oferują zniżki na wybrane modele biustonoszy i strojów kąpielowych, od 30 do 70 proc.

W Galerii Alfa, w salonie z porcelaną Rosenthal i Villeroy&Boch, obniżka cen asortymentu wynosi 50 proc. Końcówki kolekcji biżuterii w salonie Yes obniżone zostały o 50 proc.

Wyprzedaże oferują także zniżki dla najmłodszych. Chociażby w sklepie Reserved w Galerii Zielone Wzgórze, w strefie dziecięcej, kurtka wiosenna została przeceniona ze 129,99 na 59,99 zł. Sklepy Smyk, Reporter Young, czy 5-10-15, także przeceniają asortyment dziecięcy od 30 do 50 proc.

Korzystniejszych cen możemy się spodziewać również w drogeriach. W Rossmannie przeceniono tusze do rzęs i błyszczyki o 20 proc. Za lakiery do paznokci, zapłacimy 40 proc. mniej. Letnie zapachy perfum kuszą nowymi cenami. Za flakon perfum Elisabeth Arden zapłacimy 75 zł mniej.

Wyprzedaże są okazją dla fanów sprzętu elektronicznego. Ceny telewizorów plazmowych obniżono o 700 zł, na kupnie laptopów oszczędzimy ok. 500 zł. W salonach Vobis nie brakuje obniżek cen drukarek, skanerów i dysków przenośnych. W ofercie wyprzedaży znajdziemy też sprzęt gospodarstwa domowego. W sklepie RTV EURO AGD lodówkę możemy kupić nawet o 300 zł taniej.

Promocje obowiązują także w firmach usługowych. W galerii Auchan Pralnia 5aSec zachęca rabatem do 50 proc. na pranie koców, narzut i odzieży skórzanej. Natomiast salon fotograficzny Fotojoker przygotowuje specjalne pakiety wakacyjne za 9,99 zł. Rabaty (25 proc.) otrzymają także klienci salonów optycznych Vission Express.

Kupujemy – kalkulujemy

Warto jednak korzystać z promocji z rozsądkiem.

– Porównujmy starą cenę z promocyjną. Może się okazać, że obniżka nie jest aż tak atrakcyjna. Ponadto sprzedawca ma obowiązek umieścić poprzednią cenę towaru. Radziłbym zrobić kalkulację, dodać procent rabatu do starej ceny i zobaczyć, czy nie zostaliśmy oszukani. Najlepiej, gdy pamiętamy starą cenę. Wówczas łatwo się przekonać, czy sprzedawca jej nie zawyżył. Poza tym, wpadając w szał zakupów, warto się zastanowić, czy przeceniona rzecz jest nam w ogóle potrzebna – mówi Bogdan Dobrzyński z Wojewódzkiego Inspektoratu Inspektoracji Handlowej w Białymstoku.

Należy pamiętać, że rzeczy z wyprzedaży podlegają prawu reklamacji. Klient korzysta z pełni praw konsumenckich i na podstawie paragonu może zareklamować wadliwy towar. ▲

Sokoły >>

Na nierządzie dorabiał do emerytury

Trzech mężczyzn podejrzanych o sutenerstwo w Sokołach (pow. wysokomazowiecki) wkrótce stanie przed sądem. Śledztwo prowadziła Prokuratura Okręgowa w Łomży i funkcjonariusze Centralnego Biura Śledczego z Białegostoku. Z ustaleń postępowania wynika, że proceder odbywał się pod szyldem miejscowego zajazdu „Sokoły", prowadzonego przez 64-letniego emeryta, Józefa R. W „biznesie", trwającym ponad trzy lata, miała mu pomagać żona Krystyna. Według śledczych klientami zajazdu byli przede wszystkim mieszkańcy okolicy, głównie rolnicy.

Z materiału dowodowego wynika, że Józef R. miał dwóch pomocników. Byli nimi 34-letni Konstanty J. oraz 24-letni Marek P. Pod nieobecność szefa to oni umawiali kobiety z klientami, pilnowali porządku w lokalu i pomagali w rozliczeniach.

W zajeździe „pracowała" m.in. Iwona B. i jej pełnoletnia córka Agata W. „Pracowały" też Białorusinki, do których Józef R. kierował zaproszenia (dokumenty znaleźli mundurowi podczas przeszukania domu 64-latka). Przesłuchana Olga S. wyznała prokuratorowi, że w zajeździe w Sokołach mogła zarobić około 50 tys. zł.

Podczas przesłuchania Józef R. nie przyznał się do winy, choć tłumaczył, że ma świadomość czerpania przez lata zysków z nierządu. Prokuratorowi tłumaczył, że przecież „tak było od zawsze", a stawki które pobierał obowiązują w całym kraju. **MDZ**

W numerze:

▲ **Biebrzański Park Narodowy. Turysta błądził na bagnach.** 52-latka szukali monieccy i grajewscy policjanci, strażnicy z Biebrzańskiego Parku Narodowego, leśnicy z Nadleśnictwa Knyszyn oraz funkcjonariusze Podlaskiego Oddziału Straży Granicznej w Białymstoku. >>2

7 dni

▲ **„7 Dni Polska, Świat"** to 16-stronicowy tygodnik poświęcony najważniejszym i najciekawszym wydarzeniom z Polski i ze świata z minionego tygodnia, dołączany do naszego piątkowego wydania wyłącznie dla Prenumeratorów.

>>13 w Magazynie

bial

Cytat dnia:



„Człowiek, tak jak nie może sam siebie stworzyć, tak nie może sam siebie uszczęśliwić."
Św. Augustyn

ŚW. AUGUSTYN (354-430) – filozof, teolog, święty Kościoła katolickiego, pisarz i błogosławiony prawosławny o berberyjskich korzeniach. Wielu protestantów uważa go za duchowego przodka protestantyzmu. Jego pisma miały duży wpływ na nauki Lutra i Kalwina.

Czy wiesz, że...



▲ Istnieje miesożerna roślina mogąca żywić się szczurami. Jej nazwa to Nepenthes attenboroughii, nadana na cześć odkrywcy – Davida Attenborough.
Charakterystyczną cechą tego gatunku są szczególnie duże liście pułapkowe, wyposażone w wąskie wieczko. Roślina występuje w górskich obszarach Filipin, a pierwszy raz została opisana w 2009 r.

Pogoda >> na weekend

po południu / w nocy

BIAŁYSTOK

Piątek	Sobota	Niedziela
17⁰ 10⁰	19⁰ 11⁰	20⁰ 10⁰
Ciśnienie 996 hPa	Ciśnienie 999 hPa	Ciśnienie 1003 hPa

SUWAŁKI

Piątek	Sobota	Niedziela
16⁰ 10⁰	18⁰ 9⁰	19⁰ 9⁰
Ciśnienie 992 hPa	Ciśnienie 994 hPa	Ciśnienie 997 hPa

ŁOMŻA

Piątek	Sobota	Niedziela
18⁰ 11⁰	19⁰ 10⁰	20⁰ 10⁰
Ciśnienie 998 hPa	Ciśnienie 998 hPa	Ciśnienie 1006 hPa

EŁK

Piątek	Sobota	Niedziela
17⁰ 11⁰	18⁰ 9⁰	19⁰ 9⁰
Ciśnienie 996 hPa	Ciśnienie 999 hPa	Ciśnienie 1005 hPa

Region >> Białostockie Centrum Onkologii wstrzymało wykonywanie operacji oszczędzających

Nie ma niezbędnego specyfiku. Dostawa zależy od ministra.

Czekamy na stanowisko Ministerstwa Zdrowia, mamy nadzieję, że nadejdzie w najbliższych dniach i pacjentki nie będą musiały czekać na zabiegi – mówi Marzena Juczewska, dyrektor Białostockiego Centrum Onkologii.

Od czwartku w szpitalu wstrzymane są operacje oszczędzające przy nowotworze piersi. Powodem jest brak izotopów niezbędnych do przeprowadzenia takiego zabiegu. Zapasy sprowadzanego na tzw. import docelowy specyfiku się skończyły, a nowa dostawa może być za ok. 3 tygodnie.

– Mamy nadzieję, że nie trzeba będzie tyle czekać – mówi pani dyrektor. – Dotąd na zabiegi oszczędzające nie było u nas wcale kolejki. Chcielibyśmy ten stan utrzymać.

Obecna sytuacja to efekt zmiany przepisów. W marcu zmieniło się rozporządzenie ministra zdrowia w sprawie importu docelowego i zaczęły obowiązywać nowe wzory dokumentów, które trzeba w takiej sytuacji wypełnić. Białostockie Centrum Onkologii wykonuje rocznie ok. 200 operacji oszczędzających pierś i węzły chłonne u chorych we wczesnym stadium nowotworu. Dotąd szpital występował o zgodę do ministerstwa na sprowadzenie izotopów dla pacjentek na rok z góry, leki odbierał sukcesywnie.

– W tym roku też mieliśmy już wszystko zamówione, zgody były wydane – mówi dyrektor Marzena Juczewska. – Ale gdy ostatnio chcieliśmy odebrać wcześniej zaakceptowane przez ministra zamówienie, okazało się, że zgody wydane na starych wnioskach są nieaktualne. I trzeba było wypełniać nowy druk i przechodzić procedurę od początku.

Tymczasem taka cała procedura trwa ok. 3 tygodni. Szczęśliwie w szpitalu były jeszcze zapasy izotopów i nie trzeba było od razu wstrzymywać zabiegów. Ale 18 lipca zużyto ostatnie radiofarmaceutyki. Kiedy do placówki dotrą kolejne, na razie nie wiadomo.

– Wysłaliśmy pismo do ministerstwa i czekamy na odpowiedź – mówi pani dyrektor.

O tej sytuacji informowaliśmy na naszych łamach tydzień temu. Wtedy ministerstwo zdrowia w odpowiedzi na nasze pytania poinformowało m.in., że „w przypadku gdy szpital posiada wiedzę o konieczności złożenia zapotrzebowania na sprowadzenie z zagranicy produktów leczniczych, których dostępność w tym szpitalu jest zagrożona, powinien on bez zbędnej zwłoki wystawić odpowiednie zapotrzebowanie i przekazać je do Ministerstwa Zdrowia z odpowiednią informacją. Takie wnioski są rozpatrywane w trybie natychmiastowym, aby umożliwić szpitalom zabezpieczenie leczenia pacjentów".

– Cała onkologia to tryb natychmiastowy – mówi dyrektor Juczewska. – My czekamy już prawie miesiąc.

W czwartek na nasze kolejne pytania resort nie odpowiedział. **(luk)**

Archiwum



– Wierzymy, że sytuacja z lekami wyjaśni się w najbliższych dniach i przerwa w wykonywaniu zabiegów będzie krótka – mówi Marzena Juczewska, dyrektor BCO

Region >> Narodowy Fundusz Zdrowia ma już plan finansowy na 2013 rok

Będzie więcej pieniędzy na leczenie. Trochę...

Siedemdziesiąt milionów złotych więcej niż było w planie finansowym na ten rok, ma otrzymać podlaski oddział NFZ na opłacenie świadczeń zdrowotnych w 2013 r. Budżet całego NFZ wzrośnie o 2,3 mld zł. Dla porównania, w tym roku fundusz zarządza kwotą o około 4 mld zł wyższą niż w 2011 r. A podlaski oddział NFZ na 2012 rok dostał 132 mln zł więcej niż w 2011. Teraz wzrost budżetu będzie niemal o połowę mniejszy, ale według wielu ekspertów, to i tak dobrze, bo w obecnych czasach mogłoby go nie być wcale.

– 70 milionów złotych więcej to wcale nie jest mało – przekonuje Damian Raczkowski, poseł PO z Białegostoku. – W budżecie podlaskiego NFZ będzie przecież aż o 200 mln zł więcej, niż dwa lata temu. To efekt zmiany algorytmu (sposobu podziału pieniędzy między województwa – przyp. luk), którą wywalczyliśmy. Gdyby nie te działania, moglibyśmy mieć tych pieniędzy o wiele mniej.

– Wzrost pieniędzy w budżecie NFZ to dobra informacja dla pacjentów, ale czy także dla szpitali, zależeć będzie od tego, gdzie te pieniądze będą skierowane – mówi Bogusław Poniatowski, dyrektor Uniwersyteckiego Szpitala Klinicznego w Białymstoku. – Taka kwota jest w stanie pokryć wszystkie nadwykonania w szpitalach, ale czy pieniądze trafią akurat do szpitali, nie wiadomo.

Zgodnie z projektem, w 2013 roku najbardziej dofinansowane mają być nie szpitale (na które pójdzie dodatkowo ok. 1 mld zł), ale zaopatrzenie w sprzęt ortopedyczny oraz programy terapeutyczne. Fundusz chce również zwiększyć nakłady na opiekę paliatywną, hospicja i leczenie sanatoryjne. Chodzi przede wszystkim o to, by poprawić sytuację osób starszych. Projekt planu finansowego NFZ na 2013 r. musi być jeszcze zaopiniowany przez radę funduszu.

W planie na 2012 rok podlaski oddział NFZ miał do dyspozycji 1 mld 859 mln 611 tys. zł – 131 mln 881 tys. zł więcej niż w 2011 roku. Za te pieniądze m.in. podniesiono wycenę punktu w lecznictwie szpitalnym, dofinansowano szpitalne oddziały ratunkowe. Jak będzie wyglądał szczegółowy podział środków na 2013 rok, dowiemy się za kilka tygodni. **(luk)**

Biebrzański Park Narodowy >> Akcja poszukiwawcza policji, leśników i pograniczników

Turysta zszedł ze szlaku i błądził na bagnach

Monieccy i grajewscy policjantów, strażnicy z Biebrzańskiego Parku Narodowego, leśnicy z Nadleśnictwa Knyszyn oraz funkcjonariusze Podlaskiego Oddziału Straży Granicznej w Białymstoku szukali 52-latka, który wybrał się na spacer do olbrzymiego kompleksu leśnego i po dwóch dniach stwierdził, że się zgubił. Gdy już go znaleźli, przez kilka godzin kombinowali, jak go zabrać z bagien, na które wszedł.

Zadzwonił i poprosił o pomoc

– W środę tuż po godzinie 14 dyżurny Komendy Powiatowej Policji w Mońkach otrzymał informację, że na bagnach Biebrzańskiego Parku Narodowego zgubił się 52-letni turysta z woj. pomorskiego – informuje nas podinsp. Andrzej Baranowski, rzecznik prasowy Komendy Wojewódzkiej Policji w Białymstoku. – Z telefonicznej relacji proszącego o pomoc mężczyzny wynikało, że we wtorek ok. południa chciał przejść szlakiem na terenie BPN z Barwik do miejscowości Gugny. Zszedł ze szlaku i zagubił się.

Do snu ukołysały go odgłosy bagna

Noc spędził na bagnach. Nie wzywał pomocy, bo myślał, że rano sam dojdzie do jakiejś wsi. Jednak po południu, po kilkugodzinnym, bezowocnym błąkaniu się, zdał sobie sprawę, że całkowicie się zagubił i nie wie, w którym kierunku ma iść. Zadzwonił na policję. Prosząc o pomoc podał orientacyjną lokalizację.

– Na miejsce natychmiast ruszyli policjanci, a także powiadomieni o zdarzeniu strażnicy BPN oraz leśnicy z Nadleśnictwa Knyszyn – mówi Baranowski. – Z uwagi na ciężkie warunki w rozległym bagnistym terenie do poszukiwań został skierowany również samolot podlaskiej straży granicznej.

Liczba dnia

11

godzin

trwała akcja służb mundurowych związana z poszukiwaniem zaginionego turysty

To właśnie załoga samolotu w rejonie rzeki Kosódka (dopływ Biebrzy) dostrzegła zaginionego. Jednak podmokłe tereny nie pozwoliły na lądowanie w tym miejscu.

Najpierw łódką, potem pieszo

Aby dotrzeć do zagubionego piechura, policjanci wspólnie ze strażnikami BPN przepłynęli łodzią Biebrzą 35 km i po wpłynięciu w starorzecze namierzyli miejsce, które zostało wskazane przez załogę samolotu. Stamtąd musieli jeszcze przejść pieszo po podmokłym terenie około 5 km, gdzie odnaleźli turystę. Zmęczonego mężczyznę doprowadzili do łodzi, a następnie przetransportowali w rejon wsi Osowiec Twierdza. Tam czekało już na niego pogotowie.

– Na szczęście w tym przypadku zaginiony turysta miał ze sobą telefon komórkowy, który dał mu szansę na wezwanie pomocy, a funkcjonariuszom pozwolił na szybsze podjęcie skutecznej akcji ratunkowej – mówi rzecznik podlaskiej policji. I dodaje, żeby zachować rozsądek wybierając się na takie leśne wyprawy. Jedną z zasad bezpieczeństwa jest właśnie zabieranie ze sobą telefonu komórkowego. Warto też poinformować domowników lub ludzi, u których wynajmujemy letnią kwaterę, gdzie się wybieramy i na jak długo. **(bisu)**

Z prokuratury >>

Siekierą i wazonem

Do Sądu Okręgowego w Białymstoku wpłynął akt oskarżenia przeciwko 33-letniemu Cezaremu R. i rok młodszemu Aleksandrowi M. Prokurator zarzucił im, że brutalnie pobili białostoczanina, aby wymusić na nim wydanie gotówki. Sięgnęli po tak niestandardowe metody perswazji jak rozbicie szklanego flakonu na głowie. Według ustaleń śledczych, Aleksander M. wymachiwał też siekierą grożąc mężczyźnie odcięciem ręki. Niszczył przy tym przedmioty użytku domowego.

Oskarżeni odeszli z łupem w kwocie 630 zł. Ale to im nie wystarczyło. Grożąc pokrzywdzonemu pobiciem oraz pozbawieniem życia, zażądali jeszcze 50 tys. zł, które miał dostarczyć w ciągu trzech dni. Celu nie osiągnęli, bo zatrzymała ich policja.

Do zdarzenia doszło 20 lutego tego roku w mieszkaniu przy ul. Warszawskiej w Białymstoku. Ofiarą jest znajomy oskarżonych.

Żaden z nich nie przyznał się do rozboju z użyciem niebezpiecznego narzędzia.

– Czyn zarzucany oskarżonym zagrożony jest karą do 15 lat pozbawienia wolności, zaś dolną granicą jest kara 3 lata pozbawienia wolności – poinformował Wojciech Zalesko, szef Prokuratury Rejonowej Białystok-Północ.

Oskarżeni byli wielokrotnie karani, przy czym Cezary R. odpowiada w warunkach recydywy. On i jego kolegą na proces czekają w tymczasowym areszcie śledczym. **(ika)**

Nie będzie wody

▲ **W nocy z piątku na sobotę** (w godz. 22-6) nastąpi przerwa w dostawie wody do Wasilkowa oraz okolicznych wsi: Nowodworców, Jurowiec, Sochoni, Woroszył, Wólki Przedmieście i Wólki Poduchownej. Jak informują Wodociągi Białostockie, powodem są niezbędne, etapowo prowadzone działania techniczne, które należy wykonać na linii wodociągowej przesyłającej wodę ze stacji uzdatniania wody Pietrasze w kierunku Wasilkowa. **(bisu)**

Pokaz filmu z muzyką na żywo na placu przed Białostockim Ośrodkiem Kultury



Materiały organizatora

W sobotę, 21 lipca o godz. 22, na placu przed Białostockim Ośrodkiem Kultury (ul. Legionowa 5) zobaczymy film „Południe" (na zdj. kadr, reż. Frank Hurley). Muzyką na żywo zilustruje go Dtekk – rezydent klubu Metro. Film, który zobaczymy, jest arcydziełem niemego kina dokumentalnego. Wyświetlona zostanie jego odrestaurowana wersja. Film to opowieść o antarktycznej wyprawie Sir Ernesta Shackletona w latach 1914-16. Przełamujący lód statek płynący na południe w końcu więźnie z powodu szybko zmieniającej się pogody i zostaje zmiażdżony przez napierającą krę. Gdy 22 ludzi i 70 psów koczuje na Elephant Island, Shackleton i pięciu ludzi płynie 1300 km w 60-metrowej szalupie na Południową Georgię po pomoc. Jak zakończy się ich podróż? Zobaczymy już 21 lipca.

Dtekk, czyli Jędrzej Dondziło, współtworzy agencję eventową AUDIOSFERA.NET oraz projekt TECHNOSOUL. Miłośnik wszystkiego co detroit, techno, electro czy italo. Jest odpowiedzialny za zorganizowanie sporej liczby niezapomnianych imprez na Podlasiu, jest autorem projektu SECRET LOCATION. Obecnie przygotowuje kolejną edycję festiwalu Original Source Up To Date. **(uk)**

Służba zdrowia >> Umowy z NFZ na leczenie są przekraczane

Szpitale liczą nadwykonania

Białostockie szpitale właśnie podsumowują pierwsze półrocze i nadwykonania umów z NFZ.

Urszula Ludwiczak
uludwiczak@wspolczesna.pl

Przekroczenia umów były, są i będą – mówi Bogusław Poniatowski, dyrektor Uniwersyteckiego Szpitala Klinicznego w Białymstoku. – Właśnie rozmawiamy z NFZ, za co może nam zapłacić dodatkowo, za co nie. W niektórych dziedzinach mamy bowiem niewykonania, inne charakteryzują się sezonowością i pacjenci są tam w określonych porach roku. Musimy teraz wszystko przeanalizować, aby wiedzieć, gdzie trzeba przyhamować, gdzie przyspieszyć.

Jak dokładnie wygląda sytuacja po pierwszym półroczu, szpital będzie wiedział za kilka dni. Ubiegły rok placówka zamknęła kwotą ok. 6 mln zł nadwykonań (potem NFZ część opłacił).

Inne szpitale już policzyły, ile dodatkowo powinien im zapłacić podlaski NFZ. – To w sumie ok. 1,2 mln zł – mówi Marek Chojnowski, dyrektor szpitala MSW w Białymstoku. – Największe przekroczenia tradycyjnie mamy na urologii, kardiologii i ortopedii. Ale mamy też lekkie niewykonanie w trzech poradniach. Mamy nadzieję, że nadrobimy to w najbliższym czasie. Pacjentów nam nie brakuje, potrzebny nam natomiast dodatkowy personel, aby wszystkich chętnych przyjąć.

Tak było

Nadwykonania w szpitalach w ub.r. wyniosły 48,7 mln zł, podlaski NFZ po ugodach z placówkami wypłacił im w sumie 24,6 mln zł. W stu procentach fundusz zapłacił m.in. za świadczenia nielimitowane (m.in. intensywna terapia), onkologiczne, chirurgiczne i kardiochirurgiczne. W najmniejszej części zostały opłacone nadwykonania na oddziałach zachowawczych, np. na pediatrii.

W Wojewódzkim Szpitalu Zespolonym w Białymstoku kontrakty najbardziej są przekroczone na okulistyce, kardiologii, ortopedii, chirurgii.

– Na okulistykę czy kardiologię dostaliśmy bardzo małą umowę – mówi Urszula Łapińska, dyrektor WSZ. – Nadwykonania mamy też w poradniach, największe w foniatrycznej i audiologicznej, ale też w urologicznej czy diabetologicznej. W sumie przekroczenia umów sięgają 2,9 mln zł, ale mamy też niewykonania na ok. milion zł.

Białostockie Centrum Onkologii w niektórych zakresach przekroczyło umowy z NFZ na niemal 6 mln zł.

– Ale mamy zgodę, aby poprzesuwać funduszde między umowami, dlatego w sumie ta kwota wyniesie ok. 3 mln zł – mówi Marzena Juczewska, dyrektorka szpitala.

Jak podlaski oddział NFZ rozstrzygnie sprawę nadwykonań za pierwsze półrocze, ma być wiadomo w przyszłym tygodniu.

– Liczymy na to, że przynajmniej część nadwykonań będzie opłacona – mówią dyrektorzy.

Inaczej niewykluczone, że wzorem lat ubiegłych, już jesienią kolejki do lekarzy znacznie się wydłużą. ▲

Ciekawostki >> W mieście nie brakuje nawiedzonych miejsc

Z letnią wizytą u duchów

Czas wakacji to znakomita okazja, by zabawić się w łowców białostockich duchów, a te zadomowiły się w wielu miejscach.

Nawiedzony podobno jest areszt przy Kopernika, którego mury już od 100 lat goszczą najróżniejszych złoczyńców. Do lat 50. w budynku dzisiejszej administracji miały miejsce liczne egzekucje więźniów politycznych.

Wśród więźniów podobno chodzą słuchy, że do więzienia kursuje co jakiś czas egzorcysta, który wypędza duchy z osadzonych.

Występowanie niewyjaśnionych zjawisk potwierdza pracownik aresztu.

– Faktycznie, wśród starszych funkcjonariuszy krążyły kiedyś opowieści o cieniach wędrujących nocą po więziennych korytarzach, ale najprawdopodobniej był to wytwór wyobraźni. – mówi major Wojciech Januszewski, funkcjonariusz prasowy.

Dawna siedziba Urzędu Bezpieczeństwa w budynku przy ulicy Ogrodowej 2. podobno również jest miejscem pokutowania duchów. – Mieszkańcy skarżyli się kiedyś na złą energię emanującą z tego miejsca. W czasach stalinowskich zamordowano i skatowano tam wielu przeciwników nowego ustroju – mówi Jacek Słomiński, który od lat bada niewyjaśnione zjawiska w naszym mieście i regionie. – Mieszkańcy podobno skarżyli się na nocne jęki wydobywające się z piwnicy.

Dziś jest to kamienica czynszowa. W budynku zachował się oryginalny układ piwnic, gdzie mieścił się areszt, z drzwiami do cel, karcer oraz liczne napisy więźniów.

Miejscem niewyjaśnionych zdarzeń była także pewna willa na Wyżynach.

– Przedmioty w magiczny sposób zmieniały swoje miejsce, a do drzwi dzwoniła jakaś niewidzialna ręka – opowiada pan Jacek, który tę sprawę badał osobiście. – Raz nawet w obecności lokatorów nagle spadły wszystkie obrazy ze ścian. Straszył podobno ojciec właścicielki, ale jak sprawa się skończyła, nie wie nikt.

(jok)

@ WIĘCEJ NA STRONIE
www.wspolczesna.pl

Honorowi krwiodawcy poszukiwani

▲ **Oddaj krew, uratuj życie.** W najbliższych dniach ambulans Regionalnego Centrum Krwiodawstwa i Krwiolecznictwa można będzie spotkać w kilku punktach Białegostoku i okolic. Każda zdrowa osoba w wieku 18-65 lat może tu się zgłosić aby oddać krew. Teraz szczególnie brakuje tej grupy ORh minus i BRh minus, ale przyda się też każda inna. Oddanie krwi nie zajmuje wiele czasu – cała procedura, z wypełnieniem ankiety, badaniem lekarskim i pobraniem krwi trwa ok. pół godziny. Gdzie spotkamy ambulans? W piątek i sobotę w godz. 12.30-17.30 na dziedzińcu przed Pałacem Branickich (w ramach Pozytywne Wibracje Festiwal), w niedzielę w godz. 11-17.30 na rynku miejskim. W sobotę krew można też będzie oddać w Hajnówce, w godz. 14-16, a w niedzielę w Goniądzu, w godz. 9-13. **(luk)**

reklama

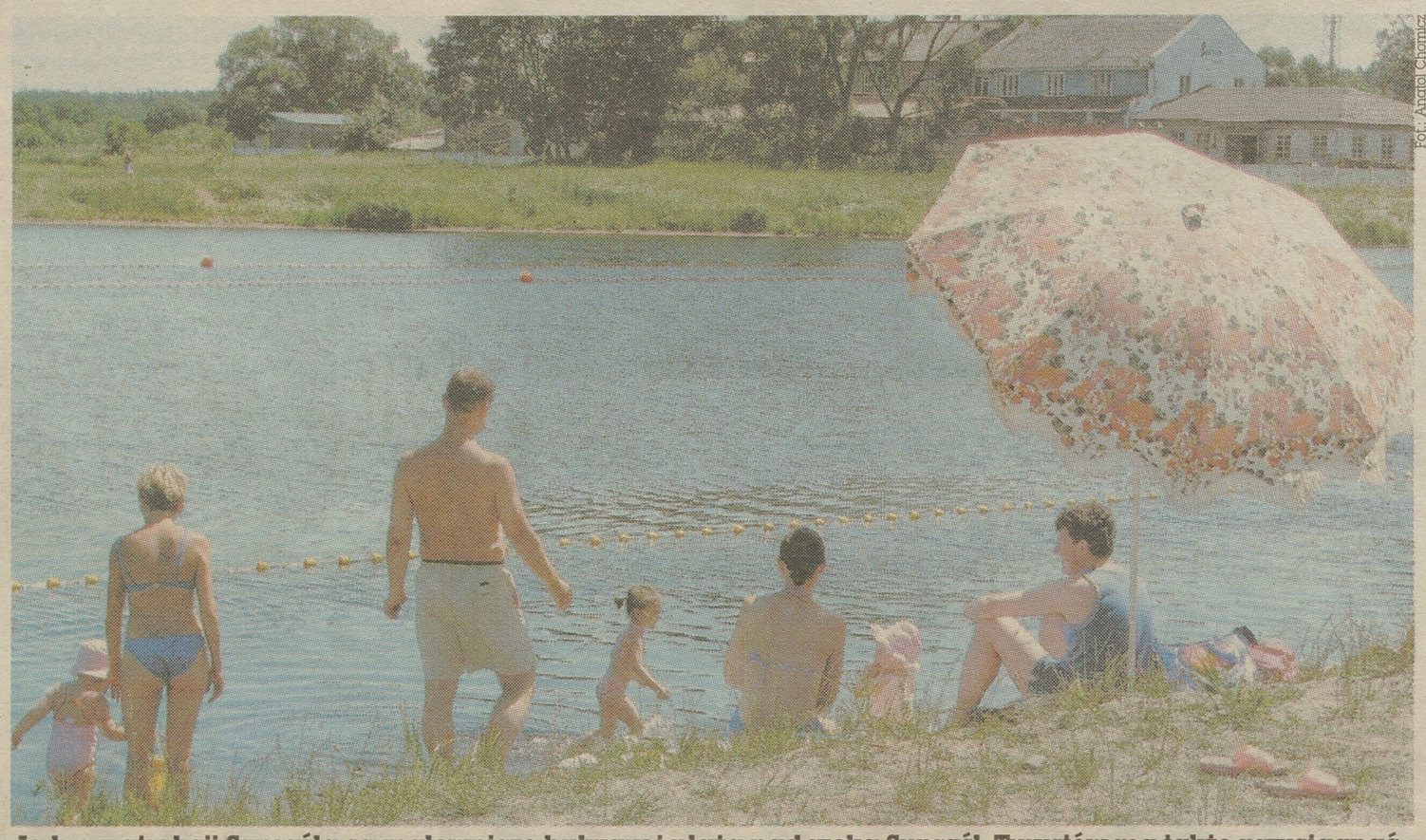

bial

Białostocczyzna >> Władze gminy planują spore inwestycje związane ze statusem uzdrowiska

Supraśl stawia na turystykę i promocję

Gmina Supraśl dostała na promocję 884 tys. zł z programu szwajcarskiego. Planuje budowę sanatorium.

Andrzej Zdanowicz
azdanowicz@wspolczesna.pl



Fot.: Anatol Chomicz

Jedną z atrakcji Supraśla są malownicze bulwary i plaża nad rzeką Supraśl. Turystów ma także przyciągnąć znajdujące się wokół miasta złoża borowin, które używane są w przyrodolecznictwie.

Niedawno podpisaliśmy umowę z gminą Balsthal w Szwajcarii i już rozpoczynamy realizację projektu – mówi Krzysztof Stawnicki z Urzędu Miasta w Supraślu.

Festyn i filmy reklamą naszego regionu

Na jakie przedsięwzięcia zostaną wydane te pieniądze? M.in. na organizację w 2013 i 2014 roku festynu pod roboczą nazwą „Kanton Supraśl", na którym zaprezentowane zostaną dziedzictwo kulturalne i kulinarne Supraśla, powiatu białostockiego oraz Szwajcarii. Nie zabraknie także pokazów filmowych i występów zespołów folklorystycznych z naszego regionu oraz z gminy Balsthal.

– Za pozyskane pieniądze wyprodukujemy też 60-minutowy film prezentujący walory naszego regionu oraz gminy Balsthal – mówi Stawnicki. – Chcemy też nakręcić ok. 5-minutowe trójjęzyczne filmiki promocyjne, które będą pokazywane w supraskich i białostockich hotelach.

Oprócz tego Supraśl i Balsthal planują zorganizować dwie wymiany przedstawicieli obu samorządów i lokalnych liderów społecznych oraz liczne konferencje naukowe. W ramach projektu zostaną też zorganizowane konsultacje z mieszkańcami i środowiskiem na temat rozwoju turystyki w Uzdrowisku Supraśl.

– Informacje o projekcie umieścimy na polsko-niemieckiej stronie internetowej. Zostaną też opisane w materiałach promocyjnych oraz w publikacji książkowej – dodaje Stawnicki. – Mamy nadzieję, iż współpraca ta nie zakończy się tylko na tym projekcie. Skorzysta z niego Supraśl, ale i również cały powiat białostocki.

Zbudują sanatorium

Supraśl nie ogranicza się jedynie do teoretycznych rozważań dotyczących inwestycji. Radosław Dobrowolski, burmistrz miasta, ogłosił już przetarg na dzierżawę działki, na której ma powstać sanatorium. Ponad 2-hektarowy teren położony jest na skraju Puszczy Knyszyńskiej w rejonie ulic Uroczysko Pustelnia i Rymarka (niedaleko dawnego ośrodka „Puszcza").

Zgodnie z planem do końca 2015 roku wszystko powinno być gotowe. Obiekt ma zostać wybudowany do końca przyszłego roku. W ciągu dwóch kolejnych lat zadaniem inwestora będzie wybudowanie sanatorium lub szpitala oraz całej infrastruktury.

Cena wywoławcza za 40-letnią dzierżawę działki to prawie 2,5 miliona złotych. Oczywiście umowę dzierżawy będzie można przedłużyć. Przetarg odbędzie się w 7 września 2012 r. o godz. 10 w sali narad urzędu miejskiego w Supraślu przy ul. J. Piłsudskiego 58.

Supraśl stara się utrzymać status uzdrowiska. W tym celu przyciąga wszystkich inwestorów, którzy chcieliby zbudować tu sanatorium. Na razie w mieście powstało kilka hoteli, które w swojej ofercie mają zabiegi lecznicze lub SPA, ale sanatorium z prawdziwego zdarzenia jeszcze nie ma. Wkrótce może się to zmienić.

– Dokładamy wszelkich starań, by Supraśl stał się ważnym punktem na turystycznej mapie północno-wschodniej Polski – mówi Krzysztof Stawnicki. – Chcemy, aby nasze miasto stało się „podlaskimi wrotami po zdrowie".

Białystok >> Ukrainiec bez wyroku

Sąd zlecił biegłym zbadanie strzału

Aż do końca września odroczona została kolejna rozprawa w procesie Ukraińca – Viktora S. – oskarżonego o postrzelenie właściciela białostockiego pubu. Sąd Okręgowy w Białymstoku w czwartek zlecił biegłym z zakresu batalistyki broni palnej oraz medycyny sądowej uzupełnienie opinii w tej sprawie. Ma ona rzucić dodatkowe światło na kwestię mechanizmu powstania ran postrzałowych u pokrzywdzonego. Dokładniej, czy są efektem bezpośredniego strzału, czy rykoszetu. Dodatkowo biegli lekarze mają ostatecznie ustalić, czy rany te powstały w dniu zdarzenia objętego aktem oskarżenia.

Prokuratura postawiła 46-letniemu Viktorowi S. zarzut usiłowania zabójstwa poprzez strzał w głowę. Cudzoziemcowi grozi dożywocie.

Do zdarzenia doszło latem 2000 roku. Pokrzywdzony to Artur S., który prowadził lokal przy ul. Jurowieckiej w Białymstoku. 22 lipca weszło do niego kilku mężczyzn. Wśród nich był też oskarżony Viktor S.

Okazało się, że przyszli na prośbę mieszkańca Łap. Nachodzili go nieznajomi mężczyźni i domagali się zwrotu pieniędzy, które był winien Arturowi S. Zadaniem Ukraińca i i jego kolegów było przekonanie właściciela pubu do zaprzestania wizyt.

Między Arturem S. a Viktorem S. doszło do kłótni i szarpaniny. Jak ustaliła prokuratura, w pewnym momencie Ukrainiec wyjął pistolet. Właściciel pubu rzucił się do ucieczki. Oskarżony strzelił raz w jego stronę i zranił w głowę. Mimo to Arturowi S. udało się uciec z pubu. Zaraz po nim wyszli też napastnicy, którzy zabrali ze sobą dowód rzeczowy, jakim była kula, która utkwiła w ścianie w łazience.

Viktor S. nie przyznał się. Od listopada przebywa w tymczasowym areszcie. Przez ponad 11 lat od popełnienia przestępstwa w Białymstoku poszukiwany był listem gończym. Zatrzymany został dopiero pod koniec ub. roku w Bułgarii.

W areszcie śledczym oskarżony przebywa do dziś. Jego obrońca złożył wniosek o uchylenie środka zapobiegawczego. Powodem ma być zły stan zdrowia Viktora S. Sąd musi poczekać na opinię lekarza z aresztu. **(ika)**

Białystok/Treblinka >> Podlascy artyści już się szykują do ważnych występów

Tusk będzie gościem opery

Na uroczystym otwarciu nowego gmachu Opery i Filharmonii Podlaskiej gościem będzie premier Donald Tusk. Wydarzenie to honorowym patronatem objął prezydent RP Bronisław Komorowski.

Zgodnie z planem to niecodzienne wydarzenie odbędzie się w ostatni weekend września. W ramach inauguracji 28 i 30 września wystawiona zostanie opera „Straszy dwór" Stanisława Moniuszki, a 29 września odbędzie się polska premiera musicalu „Korczak" Chrisa Wiliamsa. Aby podziwiać talent artystów Opery i Filharmonii Podlaskiej – Europejskiego Centrum Sztuki w Białymstoku nie trzeba jednak czekać do końca września.

Już 5 sierpnia o godzinie 14 na terenie Muzeum Ofiar i Męczeństwa w Treblince będzie można zobaczyć i usłyszeć koncertową wersję spektaklu muzycznego „Korczak". Koncertem tym artyści uczczą 70. rocznicę śmierci Janusza Korczaka. Specjalnie dla wszystkich chętnych, w dniu występu w godzinach rannych (dokładne informacje zostaną jeszcze podane) będą podstawione autokary z Białegostoku. Ich liczba zależy od ilości osób pragnących pojechać na koncert.

– Chęć wyjazdu można już zgłaszać, wysyłając maila: korczak.treblinka@oifp.pl albo pod nr telefonu 85 732 23 31 lub 85 741 65 57 – informuje Magdalena Kleban, rzecznik opery.

Tuż przed koncertem, modlitwę ekumeniczną wygłosi Michael Schudrich, naczelny rabin Polski. Zaproszeni na tą uroczystość zostali też ksiądz Krzysztof Maksimiuk, proboszcz parafii rzymsko-katolickiej w Prostyni oraz ks. Bogdan Wawrzeczko z parafii ewangelicko-augsburskiej w Węgrowie.

Organizatorami tego wydarzenia, poza Operą i Filharmonią Podlaską – Europejskim Centrum Sztuki, są także urzędy marszałkowskie województwa mazowieckiego i podlaskiego. **(azda)**

Region >> Przewozy Regionalne i Arriva

Czekają na wyrok

Już w piątek Krajowa Izba Odwoławcza podejmie decyzję w sprawie rozstrzygnięcia przetargu na operatora kolejowego przewoźnika na terenie woj. podlaskiego.

Przewozy w naszym regionie finansuje urząd marszałkowski. Pod koniec czerwca br., jako bardziej korzystną cenową, wybrał ofertę Podlaskiego Zakładu Przewozów Regionalnych. Jego konkurent, prywatna spółka Arriva RP sp. z o.o., odwołał się do KIO, zarzucając PR rażące zaniżenie stawek. – Świadomie realizuje usługi ze stratą, mając wyłącznie na względzie utrzymanie monopolistycznej pozycji rynkowej – uważa zarząd Arrivy.

Konkurencyjność i mniejsze dofinansowanie z budżetu województwa zmusiło podlaski zakład PR do redukcji zatrudnienia o 20 proc. Przegrana oznacza jego likwidację. **(ika)**

Region >> U wyznawców islamu...

Rozpoczął się ramadan

Muzułmanie od piątku aż do 18 sierpnia będą w ciągu dnia powstrzymywać się od spożywania wszelkich pokarmów i płynów. W islamie rozpoczął się właśnie ramadan.

Ścisły post od świtu do zmierzchu obowiązuje wszystkich wiernych powyżej 10. roku życia. W tym czasie nie można też pić alkoholu, palić i uprawiać seksu. Jedną z najważniejszych zasad jest obowiązek jałmużny. Może być ona symboliczna, np. przekazanie drobnej kwoty na cel społeczny, pomoc osobom starszym, samotnym matkom lub uchodźcom. Pamiętać także należy o regularnych modlitwach.

Z postu mogą być zwolnione osoby podróżujące, chore, kobiety w ciąży. Muszą one jednak odbyć post w innym terminie lub za każdy dzień opuszczonego postu odpłacić jałmużną. Często pierwszy posiłek po zmierzchu muzułmanie spożywają wspólnie z rodziną i przyjaciółmi. **(azda)**

Krótko

▲ **Żubrfest Grill&Metal Weekend**, czyli białostocka taverna Trzy Korony zaprasza na trzy dni mocnego grania (20-22.07). Karnet na całość 25 zł, wejściówka 1-dniowa 15 zł.

(jok)

▲ **Dni Ziemi Juchnowieckiej** zaczną się w niedzielę i potrwają przez tydzień. Święto startuje 22 lipca w Koplanach. Tam odbędzie się jubileusz 25-lecia istnienia zespołu folklorystycznego „Koplanianki". „Koplanianki" będą też gościem honorowym II Przeglądu Pieśni Folklorystycznej, który rozpocznie się o godz. 15. Po części przeglądowej zaplanowano gry, animacje dla dzieci i młodzieży oraz konkursy dla dorosłych, w tym m.in. konkurs w rzucie jajkiem w patelnię.
A co w tygodniu? W poniedziałek na akwenie w okolicach Koplan odbędą się zawody wędkarskie „O Złotą Rybkę Juchnowiecką". We wtorek w Hermanówce można obejrzeć przedstawienie teatralne „Legenda o smoku wawelskim". W środę na Orliku w Kleosinie rozegrany zostanie mecz piłkarski gminni samorządowcy kontra podlascy dziennikarze. W czwartek w Juchnowcu Kościelnym odbędzie się sesja rady gminy, a w piątek otwarty zostanie we Frampolu Domek Twórczości E. Redlińskiego. Sobota to Ogólnopolski Turniej Petanque o Puchar Wójta i Piknik Rodzinny w Kleosinie, a finał dni będzie miał miejsce w Juchnowcu Dolnym podczas wielkiego festynu. Nie zabraknie emocji sportowych, muzycznych, a także doznań kulturalnych.

(bisu)

▲ **Bandarouskaja Haścіounia** odbędzie się w sobotę o godz. 17 na amfiteatrze w Bondarach. Zaprezentują się zespoły z Polski i Białorusi. Wystąpią m.in.: Hramnicy, Prymaki, Trojka, Wasiloczki, Rozśpiewany Gródek.

(bisu)

promocja

Warto zobaczyć Przyjedź na Dni Moniek

Wystąpią Czerwone Gitary

Czerwone Gitary będą gwiazdą tegorocznych Dni Moniek. Święto gminy odbędzie się już w przyszły weekend.

Występ gwiazdy to jednak nie jedyna atrakcja. W sobotę (28 lipca) pod hasłem „Blisko boisko" o godz. 10 odbędzie się IV Turniej Piłki Nożnej o Puchar Burmistrza oraz Turniej Siatkówki Plażowej o Puchar Burmistrza. W godz. 18-22 w pubie Rokita będzie można posłuchać występów zespołów: Shelma, No Profits, Redakcja. Ten dzień zakończy kino pod gwiazdami o godz. 22, miejsce: Plac przy Pomniku, al. Niepodległości. Wyświetlany będzie film „Wyjazd integracyjny".

Niedzielne świętowanie zacznie się mszą (kościół św. Brata Alberta Chmielowskiego). Na stadionie miejskim o godz. 13 odbędzie się mecz piłki nożnej. O godz. 14 na amfiteatrze miejskim rozpocznie się impreza występami zespołów z Monieckiego Ośrodka Kultury. Na godz. 15.30 zaplanowano występ zespołu Orlando, a o godz. 15.30 – 4Ever. Na godz. 16.30 zaplanowano rozstrzygnięcie konkursu na najlepszą posesję, balkon i zagrodę wiejską, a o godz. 17 – występ zespołu Szczodryca z Białorusi. A wieczorem występy: zespołu Hex, kabaretu Widelec, Czerwonych Gitar.

(bisu)



Białystok >> Przed nami trzecia edycja muzycznego festiwalu

Zawibrujmy pozytywnie

Gwiazdy światowego formatu, tylko pozytywne dźwięki, dodatkowo ciekawe filmy, taniec i dobra kuchnia. Wszystko już w weekend.

Urszula Krutul
ukrutul@wspolczesna.pl

Tegoroczny festiwal będzie przede wszystkim bardzo różnorodny – zapewnił podczas czwartkowej konferencji prasowej Stanisław Trzciński, dyrektor artystyczny Białystok Pozytywne Wibracje Festival. – Dla wielu artystów, których będziemy mogli zobaczyć na scenie, będzie to pierwsza wizyta w Polsce.

Na scenie ustawionej na dziedzińcu Pałacu Branickich, w piątek i sobotę zobaczymy takie gwiazdy, jak: Angie Stone, Omar, Dimitri From Paris, !DelaDap, Ewa Bem, Ania Rusowicz, Eskaubei & Funky Flow oraz Ewa Szlachcic & Way No Way.

– Tegoroczny festiwal to nie tylko muzyka – mówi Trzciński. – Na uczestników imprezy czekają pokazy filmów studentów i absolwentów Szkoły Wajdy oraz Wydziału Radia i Telewizji im. Krzysztofa Kieślowskiego Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach, a także pokaz mody Elwiry Horosz i atrakcje na dziedzińcu.

Podczas wczorajszej konferencji ogłoszono również, że w październiku czeka białostoczan ciekawa debata ph. „Poznajmy się", dotycząca kultury i wydarzeń kulturalnych organizowanych w Białymstoku i woj. podlaskim.

– Debata ma formułę otwartą, będzie traktować o kierunkach rozwoju kultury w naszym mieście – mówi Renata Przygocka, wiceprezydent Białegostoku.

A jak zapowiada się program weekendowego festiwalu? W piątek o godz. 19 zagra Ewa Szlachcic & Way No Way, o 20 zobaczymy zespół !DelaDap, a o 21.30 rozpocznie się koncert jubileuszowy Ewy Bem. Stawkę koncertową zamknie Dimitri From Paris (godz. 23). W sobotę o godz. 19 wystąpi Eskaubei & Funky Flow, a o 20 – Ania Rusowicz. O godz. 21 zobaczymy Omara, a o 23 gwiazdę festiwalu – Angie Stone. ▲



Materiały organizatora/ STX Jamboree

Wiedeńska formacja !DelaDap zagra jedyny koncert w Polsce podczas Białystok Pozytywne Wibracje Festival – 20 lipca o godz. 20 na dziedzińcu Pałacu Branickich

Wygraj karnet

Mamy dla Was karnety na festiwal – 20 i 21 lipca. Piszcie maila w piątek w godz. 11-11.05 na ukrutul@wspolczesna.pl. W treści podajcie swoje imię i nazwisko, nr telefonu i uzasadnienie dlaczego chcecie bilet.
Więcej informacji o festiwalu na www.pozytywnewibracjefestival.pl.

Białystok >> We wtorek rusza Podlaska Oktawa Kultur

Przyjadą artyści ze świata

Z anim naszym miastem zaczną rządzić rozśpiewani i roztańczeni artyści, podziwiać możemy prawdziwy folklor... i to na ulicach!

Od 19 do 22 lipca w centrum Białegostoku odbywa się akcja Folk on the street. Jest to swoista rozgrzewka przed Podlaską Oktawą Kultur, czyli Międzynarodowym Festiwalem Muzyki, Sztuki i Folkloru. Motywem przewodnim Folk on the street są koronki. W ramach akcji powstanie wielki mural na ścianie Uniwersytetu Medycznego w Białymstoku oraz ciekawa instalacja na ratuszu. Oba działania autorstwa artystki NeSpoon. Natomiast artyści graffiti z Białorusi – KONTRART – oraz z Białegostoku stworzą graffiti na terenie stadionu MOSiR przy ul. 11 Listopada.

– Chcemy promować folklor w nieco innej formie i stylistyce – mówi Grzegorz Jaroniewski z Wojewódzkiego Ośrodka Animacji Kultury. – Street art umożliwia mieszkańcom obcowanie ze sztuką bezpośrednio na ulicy. A im częściej to robią, tym większa szansa na wzrost zainteresowania również sztuką ludową. Nasze przedsięwzięcie to odpowiedź na obiegowy stereotyp o sztuce ludowej jako nieatrakcyjnej i nudnej.

Podlaska Oktawa Kultur ruszy już 24 i potrwa do 29 lipca. Na placu przy ratuszu w Białymstoku i w 19 miejscowościach województwa podlaskiego odbędzie się 27 bloków koncertowych. Podczas nich zaprezentuje się ponad pół tysiąca wykonawców z 14 krajów świata, m.in. z Polski, Ukrainy, Serbii, Gruzji, Rosji, czy Izraela. Więcej o wydarzeniu już wkrótce.

(uk)



mat. organizatora

W tym roku podczas Podlaskiej Oktawy Kultur zobaczymy m.in. zespół Adar-Kramim z Izraela

Warto być...

▲ **Podwórkowy Dom Kultury w Białymstoku.** Finał projektu „Historia naszego podwórka – miejska gra w teatr przedmiotu" już 20 lipca o godz. 20 na podwórku starej straży pożarnej przy ul. Warszawskiej 5. W programie: prezentacje teatralne i plastyczne warsztatowiczów, historie byłych i obecnych mieszkańców zabytkowej kamienicy oraz atrakcje muzyczne z dawnych lat, czyli „Żółtodzioby" i „Diamenty". Zapraszają: Fundacja Flap People, Teatrzyk Latarnia Magiczna oraz warsztatowicze.

▲ **Centrum im. Ludwika Zamenhofa w Białymstoku.** III Urodziny CLZ 21 lipca w godz. 11-17. W programie m.in.: wędkowanie w sadzawce i pamiątkowe fotografie z (niemal prawdziwym) Ludwikiem Zamenhofem. Ul. Warszawska 19.

▲ **Pałac na Wodzie w Augustowie.** Koncert Mała czarna i Bach. 20 lipca, godz. 18. Wstęp wolny. **(uk)**

Warszawa >> Wydawaniem pieniędzy w Elewarrze, związanym z PSL-em, zajmuje się CBA

To będzie najbardziej prześwietlona spółka

Centralne Biuro Antykorupcyjne sprawdzi sposób zarządzania majątkiem i koszty związane z kierowaniem spółką zbożową Elewarr. Firma nie komentuje sprawy.

Będziemy sprawdzali przestrzeganie procedur i sposób rozporządzania mieniem spółki – powiedział rzecznik CBA Jacek Dobrzyński. W komunikacie Biuro podało, że sprawdzane mają też być „wydatki na koszty zarządu i kierowania spółką w latach 2008-12". Kontrolę zarządził wiceszef CBA. Ma się ona zakończyć 19 września.

Dorota Siekierska z Elewarru powiedziała, że na razie firma nie będzie komentować działań CBA.

CBA prowadziło kontrole przed wybuchem afery

Wątek spółki Elewarr (należącej do Agencji Rynku Rolnego) i możliwych nieprawidłowości w niej pojawił się w ujawnionej w mediach rozmowie szefa kółek rolniczych Władysław Serafina i byłego prezesa ARR Władysława Łukasika. Pokłosiem ujawnienia nagrania z tej rozmowy jest dymisja ministra rolnictwa Marka Sawickiego.

W środę premier Donald Tusk, który po odwołaniu ministra rolnictwa, będzie osobiście nadzorował resort, zapowiedział, że Elewarr w najbliższych dniach będzie „najbardziej prześwietloną spółką, jak tylko można sobie wyobrazić"

W czwartek szef MSW Jacek Cichocki ujawnił, że CBA jeszcze przed wybuchem tzw. afery taśmowej prowadziło kontrole w sprawie nieprawidłowości w spółkach związanych z ministerstwem rolnictwa i planowało kolejne.

– To jest oręż CBA, by – mając pewne poszlaki czy wskazówki – wejść z kontrolą i pozyskać twarde dowody – dokumenty potwierdzające różnego rodzaju nieprawidłowości i wtedy podjąć działania procesowe, np. składając zawiadomienie do prokuratury – dodał.

Zapowiedział, że jeszcze w czwartek premier otrzyma „pogłębioną informację" w tej sprawie. Szczegółów działań CBA Cichocki nie ujawnił, powołując się na tajemnicę.


PAP/Grzegorz Jakubowski

Funkcjonariusze CBA w czwartek weszli do warszawskiej centrali Elewarru

Również NIK zapowiedziała, że sprawdzi, jak zostały wykonane wnioski zawarte w raporcie pokontrolnym Izby z ub.r. dotyczącym spółki Elewarr. NIK zbada także, czy członkowie zarządu i rady nadzorczej spółki zwrócili 1,4 mln zł nienależnych wynagrodzeń.

Sawicki kwestionował wyniki kontroli NIK

NIK kontrolowała centralę spółki Elewarr i cztery jej oddziały w 2011 r., a kontrola dotyczyła okresu od 1 stycznia 2008 r. do 30 czerwca 2010 r. Wówczas Izba negatywnie oceniła Elewarr za osiągane wyniki finansowe. Ponadto wskazała, że prezes spółki został powołany bez konkursu, zarząd zaś otrzymał nienależne wynagrodzenia. Płace członków zarządu i głównego księgowego były – według NIK – ustalone w kwotach przekraczających maksymalną wysokość miesięcznego wynagrodzenia określonego w tzw. ustawie kominowej. W sumie zarząd – jak twierdzi NIK – otrzymał ponad 600 tys. zł za dużo.

Po publikacji w czerwcu 2011 r. raportu z kontroli kierownictwo NIK zapowiadało, że zarząd Elewarru będzie musiał zwrócić część wynagrodzenia, które przekraczało próg zapisany w ustawie kominowej. Zarząd Elewarru zakwestionował ustalenia pokontrolne w części dotyczącej naliczania wynagrodzeń. Zastrzeżenia rozpatrywało Kolegium NIK i jednogłośnie je oddaliło. Spółka odwołała się do WSA i NSA, które także nie uwzględniły ich wniosków.

Z zarzutami NIK wobec Elewarru nie zgadzał się minister rolnictwa Marek Sawicki. W odpowiedzi skierowanej w ub.r. do NIK podkreślił, że negatywna ocena funkcjonowania spółki Elewarr i sprawowania nad nią nadzoru jest błędna. Kwestionował też zarzut o pogorszeniu się sytuacji finansowej Elewarru. Z oceną NIK nie zgodziła się również Agencja Rynku Rolnego.

Elewarr to spółka, której 100 proc. akcji ma ARR. Firma zajmuje się obrotem zbożami i ich przechowywaniem. **(PAP)**

Krótko

▲ **Mazowieckie.** Policja odnalazła w czwartek 24-letnią mieszkankę powiatu grójeckiego, która zaginęła w poniedziałek wraz z dwutygodniową córeczką. W chwili zatrzymania przez policję kobieta miała przy sobie dziecko, które – jak się okazało – nie żyje. Kobieta wyszła z domu wraz z dzieckiem w poniedziałek. Przed wyjściem zabrała ze sobą pieluszki, lekarstwa, kosmetyki własne i dziecka. 24-latki szukała rodzina, znajomi i policja.

▲ **Warszawa.** MON chciałoby bezpłatnie otrzymać kadłub boeinga uszkodzonego podczas awaryjnego lądowania kpt. Wrony, by wykorzystać samolot do szkolenia Wojsk Specjalnych. – Byłby to dobry gest ze strony LOT – stwierdził wiceminister obrony Czesław Mroczek. Rzecznik PLL LOT Leszek Chorzewski powiedział, że „warunki przetargu są sprecyzowane i ogłoszone". Dodał, że przetargiem, który odbędzie się 24 lipca, są zainteresowane trzy podmioty zagraniczne i jeden krajowy.

▲ **Warszawa.** Były minister sprawiedliwości Andrzej Czuma został doradcą obecnego szefa tego resortu Jarosława Gowina. Pytany o to Czuma poinformował, że pracuje w biurze ministra sprawiedliwości. – To departament, który pomaga w codziennej pracy ministra sprawiedliwości. Pracuję na pół etatu – powiedział. **(PAP)**

CBOS >> Lipcowy sondaż

Rządowi lekko wzrosło poparcie

Poparcie dla rządu Donalda Tuska deklaruje 32 proc. badanych, 38 proc. respondentów jest mu przeciwnych; obojętny stosunek do obecnej Rady Ministrów wyraziło 28 proc. ankietowanych – wynika z najnowszego lipcowego sondażu CBOS.

CBOS zauważa, że po odnotowanej w czerwcu znaczącej poprawie notowań gabinetu Tuska, początek wakacji nie przyniósł istotnych zmian w społecznych ocenach rządu i premiera. Badanie zostało przeprowadzone w pierwszej połowie lipca, zatem na jego wyniki nie wpłynęły przecieki informacji o dyskusji na wyjazdowym posiedzeniu klubu PO ani ujawnione „taśmy PSL".

W porównaniu z poprzednim miesiącem nieco wzrósł odsetek zwolenników rządu Donalda Tuska (o dwa punkty procentowe), jednocześnie o trzy ubyło jego przeciwników. Obojętność wobec rządu deklaruje 28 proc. badanych (o jeden punkt procentowy więcej niż miesiąc temu).

W lipcu zadowolenie z tego, że pracami Rady Ministrów kieruje Donald Tusk wyraża 34 proc. badanych (spadek o dwa punkty procentowe w porównaniu z czerwcem), a niezadowolenie 52 proc. (wzrost o jeden punkt). **(PAP)**

Zabrze >> Arłukowicz zapowiada zmiany

W onkologii ma być lepiej

Minister zdrowia Bartosz Arłukowicz zapowiedział w czwartek w Zabrzu zmiany w finansowaniu leczenia onkologicznego, dostępie do świadczeń medycznych oraz poszerzeniu rynku dostaw leków onkologicznych.

– Chcemy zaproponować zmianę systemu funkcjonowania onkologii w Polsce, podjęliśmy decyzje o tym, że rozpoczynamy proces budowy sieci onkologicznej w Polsce, kwalifikacji merytorycznej ośrodków onkologicznych do leczenia pacjentów. Chcemy zaproponować także zmiany w finansowaniu, nie tylko onkologii – powiedział Arłukowicz.

Wyjaśnił, że leczenie chorych na raka ma być kompleksowe, a jego finansowanie efektywne. Minister mówił też o zmianach w dostępie do świadczeń medycznych oraz poszerzeniu rynku dostaw leków onkologicznych.

Podczas konferencji w Zabrzu szef resortu zdrowia odniósł się do zapowiadanej zmiany systemu finansowania ochrony zdrowia oraz przebudowy NFZ. Podkreślił, że doświadczenia Śląska, jako regionu, który zapewnia opiekę zdrowotną dużej liczbie pacjentów, będą przydatne przy projektowaniu zmian.

Przypomniał, że ich celem będzie m.in. zmniejszenie roli centrali NFZ na rzecz większej roli i odpowiedzialności wojewódzkich oddziałów funduszu. **(PAP)**

promocja



Bułgaria >> Zamachowiec-samobójca zabił na lotnisku w Burgas siedem osób

Wyglądał jak turysta

Środowy atak na autobus z izraelskimi turystami na lotnisku w Burgas nad Morzem Czarnym był dziełem zamachowca-samobójcy.

Oprócz sprawcy zginęło sześć osób – poinformował w czwartek minister spraw wewnętrznych Bułgarii Cwetan Cwetanow. – Wśród ofiar jest pięciu Izraelczyków, Bułgar, który był kierowcą autobusu i zamachowiec. Minister skorygował podaną poprzednio wiadomość, że jest osiem ofiar.

– Do pomyłki – wyjaśnił – doszło podczas kontaktów z ambasadą izraelską.

– Ta osoba miała fałszywe prawo jazdy wydane w amerykańskim stanie Michigan – powiedział Cwetanow o zamachowcu. Dodał, że odciski jego palców nie są zarejestrowane w bazie danych FBI.

Zamachowiec w wieku około 36 lat przebywał w Bułgarii od czterech do siedmiu dni. Nie wiadomo, jak trafił do Bułgarii i na lotnisko – samolotem czy innym środkiem transportu – i pod jakim nazwiskiem. Zarejestrowały go kamery, gdy krążył po lotnisku. Bułgarskie MSW opublikowało jego zdjęcie.

– Według dotychczasowych ustaleń zamachowiec plecak z bombą umieścił w luku bagażowym autobusu – poinformował Cwetanow.

Jak podsumował minister, był to pierwszy zamach wymierzony w izraelskich turystów na terytorium państwa unijnego i jednocześnie pierwszy międzynarodowy zamach terrorystyczny w Bułgarii.

Według Cwetanowa bułgarskie służby specjalne nie otrzymały żadnych sygnałów o przygotowanym zamachu. Prawdopodobnie nie miały ich także izraelskie służby, ponieważ z ich strony nie nadeszło żadne ostrzeżenie.

Według Izraela za zamachem stoi szyickie ugrupowanie islamskie Hezbollah lub Iran. Jednak minister Cwetanow podkreślił, że nie jest w stanie tego potwierdzić. Dochodzenie prowadzone jest we współpracy z izraelskimi i amerykańskimi służbami specjalnymi.

– Iran z całą stanowczością potępia „wszelkie zamachy terrorystyczne" – oświadczył w czwartek rzecznik irańskiego MSZ Ramin Mehmanparast

Na lotnisku w Warnie, które obsługuje wszystkie loty na wybrzeże czarnomorskie, na lotnisku w Sofii, w portach i dworcach autobusowych i kolejowych wprowadzono nadzwyczajne środki bezpieczeństwa. Podróżujący samolotem powinni przybyć na dłużej trwające odprawy trzy godziny przez odlotem.

W zamachu ranne zostały 32 osoby. Trzy osoby z najcięższymi obrażeniami przewieziono w nocy do szpitala w Sofii, ale jedna z nich – kobieta – zmarła. Ranni, których życiu nie zagraża niebezpieczeństwo, wrócili już do Izraela. **(PAP)**



fot. PAP/EPA

Zamachowca-samobójcę zarejestrowały na lotnisku kamery monitoringu

ONZ >> Kolejne weto Rosji i Chin

Na syryjski reżim sankcje nie spadną

Rosja i Chiny zawetowały w czwartek w Radzie Bezpieczeństwa ONZ przedłożoną przez Zachód rezolucję w sprawie Syrii, która groziła jej władzom sankcjami, jeśli nie przestaną używać broni ciężkiej przeciwko powstańcom i nie wycofają oddziałów z miast.

Jak pisze Reuters, jest to trzecie weto Rosji – głównego sojusznika syryjskiego reżimu – i Chin, zgłoszone w celu zablokowania rezolucji Rady Bezpieczeństwa ONZ, która miała wywrzeć nacisk na prezydenta Syrii Baszara el-Asada i położyć kres przemocy w trwającym 16 miesięcy konflikcie. Od początku konfliktu zginęło kilkanaście tys. ludzi. Tylko w środę w Syrii poniosło śmierć ponad 200 osób, w większości cywilów. W walkach w całym kraju zginęło 214 ludzi, w tym 124 cywilów, 62 prorządowych żołnierzy i 28 rebeliantów – twierdzi Syryjskie Obserwatorium Praw Człowieka. W samym Damaszku, który od pięciu dni jest areną wyjątkowo silnych starć między armią a rebeliantami, zginęło 38 osób – 28 cywilów i 10 rebeliantów.

Za zawetowanym dokumentem, który miał także przedłużyć o 45 dni mandat oenzetowskiej misji obserwacyjnej w Syrii, opowiedziało się 11 z liczącej 15 członków Rady Bezpieczeństwa dwaj się wstrzymali.

Rada Bezpieczeństwa wciąż ma czas na wynegocjowanie innej rezolucji w kwestii misji, nim upłynie jej wstępny 90-dniowy mandat, co stanie się o północy z piątku na sobotę (w sobotę o godz. 6 w Polsce).

Wielka Brytania, Francja, Niemcy i USA zaproponowały, by nałożyć na reżim Asada surowe, niemilitarne sankcje, jeśli plan pokojowy specjalnego wysłannika ONZ Kofiego Annana nie zostanie wdrożony. Rosja nazwała to szantażem. Zapowiadała, że nie poprze żadnej rezolucji, która nakłada sankcje na władze w Damaszku.

Wielu ambasadorów zachodnich ostro skrytykowało dwa państwa, które w czwartek zawetowały rezolucję, zwłaszcza Rosję. Tymczasem rosyjski przedstawiciel przy ONZ Witalij Czurkin uzasadniał zgłoszenie przez jego kraj weta tym, że nowa rezolucja „otwierała drogę" do sankcji, ingerencji w sprawy wewnętrzne Syrii i interwencji militarnej. **(PAP)**

Krótko

▲ **Norwegia.** Rok po najkrwawszym ataku od II wojny światowej Norwegia w niedzielę upamiętni 77 ofiar zamachu dokonanego przez ekstremistę Andersa Breivika, który – jak tłumaczył po aresztowaniu – chciał zapobiec wielokulturowości i „muzułmańskiej inwazji" w Europie. W niedzielę w miejscach zamachów, które wstrząsnęły Norwegią, obywatele złożą wieńce, w całym kraju zorganizowane zostaną uroczystości religijne, a przed ratuszem w Oslo odbędzie się koncert.

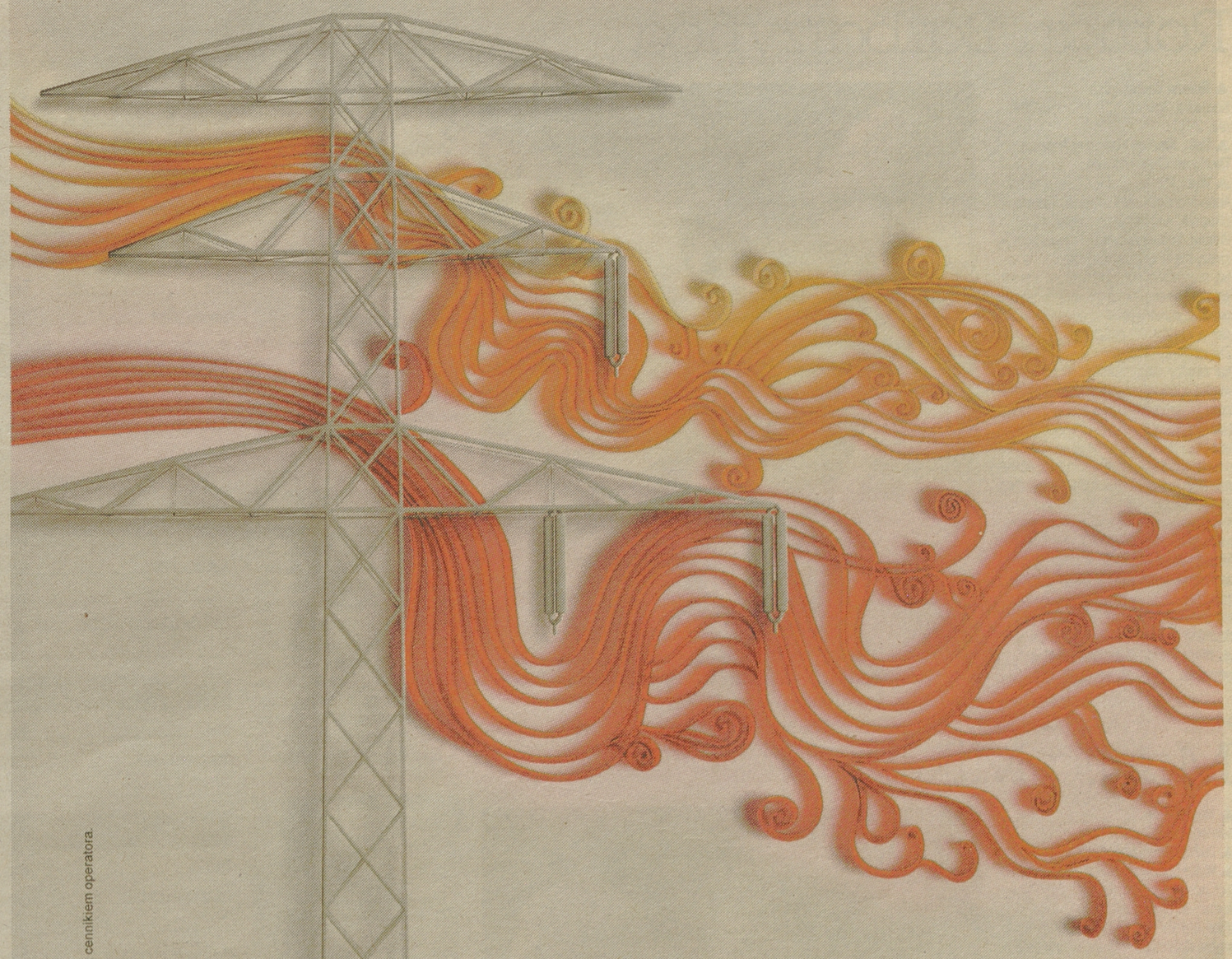
▲ **Tunezja.** Były autokratyczny prezydent Zin el-Abidin Ben Ali został w czwartek skazany zaocznie przez trybunał wojskowy na karę dożywotniego więzienia za zabijanie demonstrantów podczas ubiegłorocznej społecznej rewolty przeciwko jego rządom. W tym samym postępowaniu były szef prezydenckiej służby bezpieczeństwa Ali Seriat otrzymał karę 20 lat pozbawienia wolności, a były minister spraw wewnętrznych Belhaj Kacem – 15 lat. **(PAP)**

reklama

LIDER RYNKU ENERGETYCZNEGO W POLSCE

Nowa umowa, niższa cena!

Masz firmę? Sprawdź nas, damy Ci lepszą ofertę niż konkurencja.
Zapraszamy do negocjacji. Usiądziemy, porozmawiamy, policzymy. Przecież nic nie stoi na przeszkodzie, aby obniżyć Twoje rachunki za prąd. Przyjdź do Biura Obsługi Klienta PGE i przekonaj się, ile możesz teraz zaoszczędzić.



Więcej informacji: www.pgesa.pl/bok
lub 801 700 909, lub też 42 275 30 09*

* Opłata za połączenie zgodna z cennikiem operatora.

PGE
Energia Przyszłości

RB312012W01a

3D Prometeusz



▲ **3D Prometeusz**
Horror, Akcja, Sci-Fi, USA, 2012
▲ **Reż.: Ridley Scott**
▲ **Wyk.:** Noomi Rapace, Michael Fassbender, Charlize Theron, Idris Elba, Guy Pearce, Logan Marshall-Green, Sean Harris, Rafe Spall, Emun Elliott, Benedict Wong.

Oczekiwany z ogromnym zainteresowaniem najnowszy film Ridleya Scotta („Robin Hood", „Królestwo niebieskie"), jego pierwszy film science fiction od czasu legendarnego „Łowcy androidów", którego akcja nawiązywać będzie do wątków słynnej serii o Obcym. W rolach głównych: niezapomniana Lisbeth Salander z trylogii „Millennium" Noomi Rapace i Michael Fassbender („Bękarty wojny", „X-Men: Pierwsza klasa").

▲ **Kino:** Heliosy w galeriach Alfa i Biała w Białymstoku.

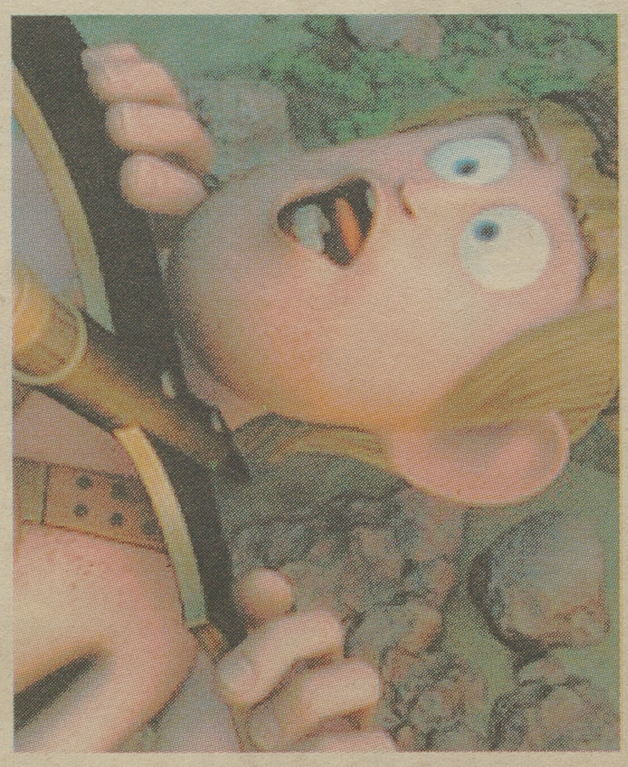
Bez wstydu



▲ **Bez wstydu**
Dramat obyczajowy, Polska 2012
▲ **Reż.: Filip Marczewski**
▲ **Wyk.:** Mateusz Kościukiewicz, Agnieszka Grochowska, Maciej Marczewski, Anna Próchniak, Paweł Królikowski, Dariusz Majchrzak
To film o zakazanej, przekraczającej granice kulturowego tabu miłości. Główni bohaterowie – dziewiętnastoletni Tadek (Mateusz Kościukiewicz) i starsza od niego Anka (Agnieszka Grochowska) – to rodzeństwo połączone intensywnym uczuciem oraz głęboko skrywaną tajemnicą pewnego grzesznego zdarzenia z przeszłości. Po niespodziewanym powrocie do rodzinnego miasta, Tadek wprowadza się do mieszkania siostry. Odkrywa, że podczas jego nieobecności Anka zdążyła ułożyć sobie życie z żonatym mężczyzną (Maciej Marczewski). Zazdrość i determinacja Tadka przeradza się w erotyczną fascynację wykraczającą poza moralne i obyczajowe normy. Wiedziony szaleńczym uczuciem robi wszystko, by skompromitować kochanka siostry, wdając się przy tym w rozmaite lokalne konflikty...

▲ **Kino:** Helios w galerii Alfa w Białymstoku.

Roman Barbarzyńca



▲ **Roman Barbarzyńca**
Komedia, Animacja, Przygodowy ,Dania, 2011
▲ **Reż.: Kresten Vestbjerg Andersen, Thorbjorn Christoffersen**
▲ **Wyk.:** Maciej Stuhr, Czesław Mozil, Anna Mucha, Jacek Braciak, Tatiana Okupnik, Andrzej Blumenfeld
Plemię kulturystycznych barbarzyńców cieszy się w krainie Wszechściemia sławą niepokonanych wojowników. Pewnego dnia, wskutek zdradzieckiej intrygi, prawie wszyscy bitni pakerzy trafiają do niewoli okrutnego księcia Zamordora, chorobliwie napalonego na władzę nad światem. Prawie czyni wielką różnicę. Obdarzony wąskimi barami i szerokim uśmiechem Roman (Maciej Stuhr), wieczny przedmiot kpin współplemieńców, pozostał na wolności i musi zebrać w sobie nadludzką odwagę, aby ruszyć z odsieczą uwięzionym barbarzyńcom. W pełnej przygód i humoru wyprawie herosowi z przypadku towarzyszyć będą Wrzaskier (Czesław Mozil) – bard zdolny do wszystkiego (poza śpiewaniem), Ksenia (Anna Mucha) – zabójcza w boju i wyglądzie dziewica-wojowniczka oraz elf Lameras (Jacek Braciak) – mistrz gry w dwie wieże...
▲ **Kino:** Helios w Galerii Biała w Białymstoku.

Magic Mike



▲ **Magic Mike**
Komedia, USA, 2012
▲ **Reż.: Steven Soderbergh**
▲ **Wyk.:** Channing Tatum, Matthew McConaughey, Alex Pettyfer, Matthew Bomer, Riley Keough, Olivia Munn
Mike bierze pod swoje skrzydła dziewiętnastoletniego chłopaka o pseudonimie Kid (Alex Pettyfer), w którym dostrzega potencjał. Uczy go jak tańczyć, imprezować, podrywać laski i zarabiać łatwe pieniądze. Niedługo potem świeży nabytek w zespole robi furorę i zdobywa własnych fanów. Nadchodzi lato, a wraz z nim czas radości, przyjaźni i szlonych imprez do rana. W miedzyczasie Mike poznaje zachwycającą siostrę Kida, Brooke (Cody Horn)...
▲ **Kino:** Heliosy w galeriach Alfa i Biała w Białymstoku.



▲ **Powrót do domu**
Dramat, Argentyna, Szwajcaria, 2011
▲ **Reż.: Milagros Mumenthaler**
Buenos Aires: Trzy nastoletnie siostry, Marina, Sofia i Violeta, przebywają same w rodzinnym domu wypełnionym pamiątkami po niedawno zmarłej babci, która je wychowywała. Nagle wrzucone w dorosłość muszą odnaleźć się w całkowicie nowej sytuacji...
▲ **Kino:** Helios w galerii Alfa Białymstoku, seans tylko 25 lipca o godz. 18.15.



▲ **Przyjaciel do końca świata**
Komedia romantyczna, USA, 2012
▲ **Reż.: Lorene Scafaria**
▲ **Wyk.:** Keira Knightley, Steve Carell, Melanie Lynskey, Patton Oswalt, Adam Brody
Gdy ludzie dowiadują się, że w kierunku Ziemi zmierza asteroida, która zniszczy całą planetę, wpadają w panikę. Bohater ma podwójnego pecha: nie dość, że czeka go zagłada, to na dodatek opuszcza go żona. Kiedy wydaje się, że wszystko jest skończone, sąsiadka (Knightley) przynosi mu list, który przez pomyłkę trafił do niej. List wysłała jego sympatia z liceum, która chce spędzić ostatnie chwile właśnie w jego towarzystwie. Sąsiadka oferuje podwiezienie. Po drodze rodzi się między nimi uczucie...
▲ **Kino:** Heliosy w galeriach Alfa i Biała w Białymstoku.



▲ **Faceci od kuchni**
Komedia, Francja, Hiszpania, 2012
▲ **Reż.: Daniel Cohen**
▲ **Wyk.:** Jean Reno, Michael Youn Alexandre Lagarde, uznany w całym Paryżu mistrz kuchni, cierpi na brak kulinarnej weny. Choć prowadzona przez niego restauracja jest niczym Luwr wśród muzeów, a goście z wielotygodniowym wyprzedzeniem muszą oczekiwać na stolik, Alexandre wpada w tarapaty. Nowy właściciel restauracji planuje zastąpić dotychczasowe menu rewolucyjną, znacznie tańszą kuchnią molekularną. Na miejsce Alexandra czyha niejeden młody kucharz, a on sam stoi przed trudnym wyborem. Albo dostosuje się do nowych zasad, albo zawalczy o to, co najbardziej kocha. Na szczęście na jego drodze stanie niesforny, ale bardzo zdolny Jacky Bonnot – człowiek, który potrafi ugotować wszystko.
▲ **Kino:** Heliosy w Białymstoku.



▲ **Epoka lodowcowa 4**
Animacja, Familijny, USA, 2012
▲ **Reż.: Steve Martino, Mike Thurmeier**
Bohaterowie „Epoki lodowcowej" powracają by stawić czoła kolejnym wyzwaniom, w tym wędrówce kontynentów, która może zagrozić przyszłości świata. Manny, Diego i Sid wyruszają na kolejną przygodę: ich kontynent jest zagrożony.
▲ **Kino:** Heliosy w Białymstoku.

KINA > BIAŁYSTOK

KINO HELIOS

Galeria Biała, ul. Czesława Miłosza 2, (tel. 85 710 81 90), www.heliosnet.pl

tytuł	godzina
Piątek, sobota, niedziela	
3D Prometeusz – seans tylko w nocy z dnia 19/20, godz. 00.01.	
3D Prometeusz	10.30, 11.30, 13.00, 14.00, 15.30, 16.30, 18.00, 19.00, 20.45, 21.30.
Roman Barbarzyńca	11.15, 15.15, 19.15, 22.15.
Kochanie poznaj moich kumpli	10.15, 14.15, 18.15, 20.15.
Faceci od kuchni	13.15, 17.15, 21.15.
Przyjaciel do końca świata	12.15, 16.15, 19.30, 21.30.
Magic Mike	11.45, 14.00, 16.15, 18.45, 21.00.
3D Epoka Lodowcowa 4	10.30, 12.30, 14.30, 16.30, 18.30, 20.30.
2D Epoka Lodowcowa 4	9.30, 11.30, 13.30, 15.30, 17.30.
3D Niesamowity Spider-Man (dubbing)	11.15, 17.00.
2D Niesamowity Spider-Man (dubbing)	14.15.
3D Niesamowity Spider-Man (napisy)	20.00.

Cennik biletów:

Cennik biletów 2D: pon., śr., czw. po godz. 13.30: norm.: 21 zł, ulg. 18 zł, junior/senior 18 zł.

Tani wtorek! norm. 18 zł, ulgowy 16 zł, junior/senior 16 zł.

Piątek-niedziela oraz święta: norm.: 23 zł, ulg. 20 zł, junior/senior 20 zł.

Od poniedziałku do piątku, na seanse do godziny 13.30 każdy bilet kosztuje jedynie 15,00 zł! (Promocja nie obejmuje seansów 3D).

Cennik biletów 3D: pon., śr., czw.: norm. 24 zł, ulg. 21 zł, junior/senior 21 zł.

Tani wtorek! norm. 21 zł, ulgowy 19 zł, junior/senior 19 zł.

Piątek-niedziela oraz święta: norm.: 26 zł, ulg. 23 zł, junior/senior 23 zł.

KINO HELIOS

Galeria Alfa, ul. Świętojańska

tytuł	godzina
Piątek, sobota, niedziela	
3D Prometeusz – seans tylko w nocy z 19/20 lipca, godz. 00.01.	
3D Prometeusz	9.30, 11.00, 12.00, 13.30, 14.30, 16.00, 17.00, 18.30, 19.30, 21.00, 22.00.
Bez wstydu	14.15, 18.15, 21.30.
Przyjaciel do końca świata	9.45, 16.15, 20.15, 22.15.
Magic Mike	11.45, 15.00, 19.15, 22.00.
21 Jump Street	10.30, 12.45, 17.30, 19.45, 22.15.
Faceci od kuchni	14.30, 19.00.
3D Niesamowity Spider-Man (dubbing)	9.00, 16.15.
3D Niesamowity Spider-Man (napisy)	20.45.
2D Niesamowity Spider-Man (dubbing)	11.45.
3D Epoka Lodowcowa 4. Wędrówka kontynentów	10.00, 12.00, 14.00, 16.00, 18.00, 20.00.
2D Epoka lodowcowa 4. Wędrówka kontynentów	9.15, 11.15, 13.15, 15.15, 17.15.

Cennik biletów:

Cennik biletów 2D: pon., śr., czw. po godz. 13.30: norm.: 21 zł, ulg. 17 zł, junior/senior 17 zł.

Tani wtorek! norm. 18 zł, ulgowy 15 zł, junior/senior 15 zł.

Piątek-niedziela oraz święta: norm.: 23 zł, ulg. 19 zł, junior/senior 19 zł.

Od poniedziałku do piątku, na seanse do godziny 13.30 każdy bilet kosztuje jedynie 15,00 zł! (Promocja nie obejmuje seansów 3D).

Cennik biletów 3D: pon., śr., czw.: norm. 24 zł, ulg. 20 zł, junior/senior 20 zł.

Tani wtorek! norm. 21 zł, ulgowy 18 zł, junior/senior 18 zł.

Piątek-niedziela oraz święta: norm.: 26 zł, ulg. 22 zł, junior/senior 22 zł.

KINA > BIAŁOSTOCZYZNA

kino	tytuł	godzina
Sokółka SOKÓŁ	Coś	sobota, niedziela

KINA > SUWALSZCZYZNA

kino	tytuł	godzina	
Suwałki CINEMA LUMIERE	Epoka Lodowcowa 4 3D	(pt.,sb.,ndz.), 11.15, 15.45, 17.45	
	Prometeusz 3D	(pt.,sb.,ndz.), 10.30, 13.00, 15.30, 18.00, 20.30	
	Niesamowity Spider-Man 3D (dubbing)	(pt.,sb.,ndz.), 13.15	
	Niesamowity Spider-Man 3D (napisy)	(pt.,sb.,ndz.), 19.45	
	Magic Mike	(pt.,sb.,ndz.), 13.45, 16.15, 18.30, 20.45	
Augustów ISKRA	Epoka Lodowcowa 4 3D	(pt.,sb.,ndz.), 13.30, 18.00	
	Magic Mike	(pt.,sb.,ndz.), 15.30, 20.00	
Zambrów CENTRUM KULTURY	Epoka Lodowcowa 4 3D	(pt.,sb.,ndz.), 14.30, 17.30	grupowy 16 zł, - 18 zł i 20 zł
	Jeszcze dłuższe zaręczyny	(pt.,sb.,ndz.), 19.30	grupowy 10 zł, - 12 zł i 15 zł

KINA > MAZURSKIE

kino	tytuł	godzina	cena
Mrągowo ZODIAK	2 Dni w Nowym Jorku	piątek, sobota, niedziela	brak
	Nietykalni	piątek, sobota, niedziela	brak

KINA > ŁOMŻYŃSKIE

kino	tytuł	godzina	cena
Łomża MILLENIUM	Epoka Lodowcowa 4 3D	(pt.,sb.,ndz.), 14.00, 16.00	brak
	Prometeusz 3D	(pt.,sb.,ndz.), 18.00, 20.15	brak
Grajewo DOM KULTURY	Szepty	piątek, sobota, niedziela	brak
Mikołajki WOJTEK	Jak urodzić i nie zwariować	piątek, sobota, niedziela	brak

KINA > OSTROŁĘCKIE

kino	tytuł	godzina
Ostrołęka Jantar	Epoka Lodowcowa 4 3D	(pt.,sb.,ndz.), 14.00, 16.00
	Prometeusz 3D	(pt.,sb.,ndz.), 18.00, 20.00

piątki, soboty, niedziele i dni świąteczne 2D – 16 zł 18 zł, 3D – 18 zł 20 zł

ILE DASZ ŻEBY WIEDZIEĆ NA CO KSIĘŻA WYDAJĄ PIENIĄDZE Z TACY?

Sprawdź, jak legalnie zatrudnić nianię

PRZEPISY Rodzice mogą zawierać formalne kontrakty z nianią. Jeśli spełnią wymagania, wtedy składki za nią finansuje państwo. Dla opiekunek wyjście z szarej strefy to szansa choćby na wyższą emeryturę. Tak z niej skorzystasz!

1. Finansowa pomoc państwa w zatrudnieniu legalnej niani jest możliwa dzięki temu, że w październiku ubiegłego roku weszły w życie przepisy ustawy o opiece nad dziećmi w wieku do lat trzech.

2. Na ich mocy osoby opiekujące się maluchami na podstawie umowy uaktywniającej - jeśli spełniają określone warunki - podlegają ubezpieczeniom społecznym i zdrowotnemu.



Pamiętaj! Niania, za którą składki opłaca państwo, może opiekować się wyłącznie dzieckiem w określonym wieku fot. DiGiTouch

UWAGA

W świetle tych przepisów nianią jest wyłącznie osoba fizyczna (nie firma) opiekująca się dziećmi na podstawie umowy uaktywniającej. Ale nie może nią być jeden z rodziców, opiekun prawny oraz inne osoby, którym sprawowanie opieki nad dzieckiem powierzył sąd.

3. Legalną nianią może być już jednak babcia, kuzynka, ciocia - również, gdy są na emeryturze. Nie trzeba mieć w tym kierunku żadnych kursów, szkoleń, studiów.

4. Płatnikiem składek za nianię jest jeden z rodziców dziecka. Ale jak zaznaczyliśmy: w tym względzie może liczyć na pomoc państwa.

UWAGA

Niania, za którą składki opłaca państwo, może opiekować się dzieckiem w wieku od ukończonego 20. tygodnia życia do końca roku szkolnego, w którym ukończy trzy lata. Lub cztery - ale tylko wtedy, gdy niemożliwe lub utrudnione jest objęcie malucha wychowaniem przedszkolnym.

5. Niania sprawuje opiekę na podstawie umowy, jaką zawiera z rodzicem.

UMOWA Z NIANIĄ

1. Jest o świadczenie usług. Nazywamy ją umową uaktywniającą.

WAŻNE

Zgodnie z Kodeksem cywilnym do tego rodzaju porozumienia stosuje się przepisy dotyczące umowy zlecenia.

2. Umowa musi być na piśmie i określać:

- strony;
- cel i przedmiot;
- czas i miejsce sprawowania opieki;
- liczbę powierzonych dzieci;
- obowiązki niani;
- wysokość wynagrodzenia oraz sposób i termin jego wypłaty;
- okres, na jaki została zawarta;
- warunki i sposób zmiany, a także rozwiązania.

UBEZPIECZENIE NIANI

Samo podpisanie umowy nie wystarczy. Musimy ją zgłosić do ZUS-u.

ZAPAMIĘTAJ

ZUS opłaca składki wyłącznie wtedy, gdy niania została zgłoszona do ubezpieczeń społecznych i zdrowotnego.

1. Niania podlega obowiązkowym ubezpieczeniom:

- emerytalnemu;
- rentowym;
- wypadkowemu;
- zdrowotnemu - o ile oczywiście nie zachodzą okoliczności wyłączające ten obowiązek.

Zasady rozstrzygania obowiązku ubezpieczeń w przypadku wystąpienia więcej niż jednego tytułu do ubezpieczeń emerytalnego i rentowych lub występowania innych okoliczności (np. prawo do emerytury lub renty) są takie same, jak w odniesieniu do innych umów o świadczenie usług, do których zgodnie z Kodeksem cywilnym stosuje się przepisy dotyczące zlecenia.

Wyjątek stanowi zawarcie umowy uaktywniającej z uczniem/studentem do ukończenia przez niego 26. roku życia.

2. Niania może być też objęta ubezpieczeniem chorobowym. W tym przypadku jest ono dobrowolne i decyzja należy do opiekunki, bo składki będzie płaciła z własnej pensji.

W przypadkach, gdy nie dotyczy jej obowiązek ubezpieczeń społecznych, może - również na swój wniosek - zostać zgłoszona do dobrowolnych ubezpieczeń emerytalnego i rentowych. Szczegółowe informacje na ten temat uzyskamy w ZUS-ie.

WAŻNE

Za nianię nie opłaca się składek na Fundusz Pracy, Fundusz Gwarantowanych Świadczeń Pracowniczych ani na Fundusz Emerytur Pomostowych.

3. Nianie podlegają obowiązkowym ubezpieczeniom od dnia oznaczonego w umowie jako dzień rozpoczęcia jej wykonywania do dnia jej rozwiązania lub wygaśnięcia.

PAŃSTWO POMAGA

1. Składki na ubezpieczenia emerytalne, rentowe i wypadkowe nian - obliczone od podstawy, którą stanowi kwota nie wyższa niż minimalne wynagrodzenie za pracę, które wynosi obecnie 1.500 zł - finansuje budżet państwa za pośrednictwem ZUS-u.

2. Państwo opłaca składki niezależnie od tego, czy niania podlega ubezpieczeniom emerytalnemu i rentowym obowiązkowo, czy też dobrowolnie.

3. Gdy rodzice zawrą w tym samym okresie umowy uaktywniające z kilkoma nianiami, budżet państwa będzie opłacał składki tylko jednej z nich.

4. W sytuacji zawarcia następnej umowy o opiekę nad kolejnym dzieckiem tych samych rodziców, składki będą finansowane przez budżet państwa przez cały okres jej sprawowania wynikający z ustawy - ale od podstawy nie wyższej niż minimalne wynagrodzenie za pracę.

ZAPAMIĘTAJ

ZUS płaci składki ubezpieczenia emerytalnego, rentowego, wypadkowego. Ta zasada dotyczy opiekunek, które zarabiają nie więcej niż 1.500 zł brutto. Jeśli zarobią więcej, składkę pokryją rodzice - ale tylko od kwoty, o którą pensja przekroczy najniższe krajowe wynagrodzenie.

KIEDY ZUS OPŁACI SKŁADKI

Stanie się tak tylko w przypadku, gdy spełnione zostaną łącznie następujące warunki.

1. Niania została zgłoszona przez rodzica do ubezpieczeń społecznych i ubezpieczenia zdrowotnego.

2. Dziecko nie jest umieszczone w żłobku, klubie dziecięcym oraz nie zostało objęte opieką sprawowaną przez dziennego opiekuna.

3. Rodzice (albo rodzic samotnie wychowujący dziecko):

- są zatrudnieni - rozumie się przez to wykonywanie pracy na podstawie stosunku pracy, umowy o pracę nakładczą, ale również wykonywanie innych form aktywności zawodowej, na przykład posiadanie statusu funkcjonariusza, żołnierza zawodowego, sędziego, prokuratora;
- świadczą usługi na podstawie umowy cywilnoprawnej stanowiącej tytuł do ubezpieczeń społecznych (tj. umowa agencyjna, zlecenia albo inna o świadczenie usług, do której zgodnie z Kodeksem cywilnym stosuje się przepisy dotyczące zlecenia);
- prowadzą pozarolniczą działalność;
- współpracują z osobą świadczącą usługi na podstawie umowy cywilnoprawnej lub z osobą prowadzącą pozarolniczą działalność.

KIEDY NIE OPŁACI

ZUS nie weźmie na siebie składek za nianię na ubezpieczenia społeczne w przypadku, gdy:

- jeden z rodziców przebywa na urlopie macierzyńskim (również na jego warunkach i dodatkowym), ojcowskim czy wychowawczym;
- rodzice (lub rodzic samotnie wychowujący dziecko) straci zatrudnienie, zaprzestanie świadczenia usług lub działalności (ale nie od razu, ale dopiero po trzech miesiącach od dnia zaistnienia tych przyczyn).
- rodzic korzysta z ulgi na podstawie umowy aktywizacyjnej (o której mowa w ustawie z 20 kwietnia 2004 r. o promocji zatrudnienia i instytucjach rynku pracy w brzmieniu obowiązującym przed 26 października 2007 r.) z osobą bezrobotną w celu wykonywania pracy zarobkowej w gospodarstwie domowym;
- umowa uaktywniająca została zawarta między nianią, a osobami pełniącymi funkcję rodziny zastępczej zawodowej.

ZGŁASZAMY NIANIĘ

1. Niania powinna zostać zgłoszona do ubezpieczeń w ciągu siedmiu dni od dnia powstania obowiązku ubezpieczeń na druku:

- ZUS ZUA - dotyczy ubezpieczeń społecznych i zdrowotnego;
- ZUS ZZA - jeśli podlega tylko ubezpieczeniu zdrowotnemu.

2. Przy zgłaszaniu niani do ubezpieczeń jeden z rodziców powinien się zgłosić jako płatnik składek - na druku ZUS ZFA. Ale robi to tylko wówczas, gdy nie jest już zarejestrowany jako płatnik składek, np. ze względu na ich opłacanie na własne ubezpieczenie.

Podpisaliśmy umowę, zgłosiliśmy nianię do ZUS-u i co dalej? Musimy rozliczyć składki. Informacje o ich wysokości, podstawie wymiaru itd. uzyskamy w każdej placówce ZUS-u.

Można też dzwonić na infolinię 801 400 400. Została uruchomiona specjalnie dla rodziców zatrudniających nianie oraz dla samych nań.

Irena Boguszewska

GAZETA WSPÓŁCZESNA
WSPOLCZESNA.pl

ILE DASZ
ŻEBY WIEDZIEĆ
NA CO KSIĘŻA
WYDAJĄ
PIENIĄDZE Z TACY?

19,90 ZŁOTYCH!

Piano to system opłat za wyjątkowe treści publikowane w Internecie.
Za jednorazową opłatą otrzymasz login i hasło do najciekawszych artykułów i zdjęć na wielu polskich portalach.

Zostaw swój adres e-mail na wspolczesna.pl/premium
Rejestrując się w okresie promocji, będziesz miał darmowy dostęp do płatnych treści.

WSPOLCZESNA.pl
PIANO

19,90 zł to miesięczny koszt prenumeraty Piano.

SMSowo KOMFORTowo

ZLEĆ OGŁOSZENIE DROBNE DO: GAZETA WSPÓŁCZESNA

Jak zlecić ogłoszenie?

– Wpisz w telefonie komórkowym dowolnej sieci SMS-a z treścią ogłoszenia. Zacznij od podania kodu wsp i po kropce numeru rubryki, w której ma się znaleźć ogłoszenie, np. 01, a dalej - po odstępie (spacji) - jego treść. Całość powinna wyglądać np. tak:
wsp.01 opiekunke do dziecka tel. 123456

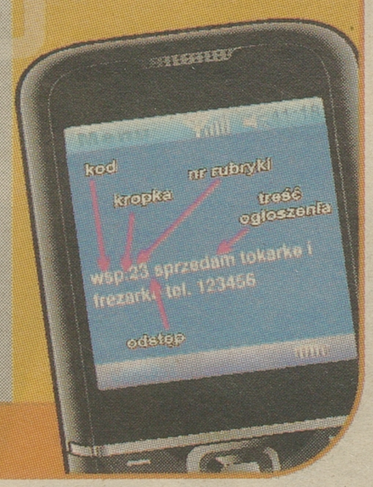
– Wyślij SMS-a z treścią ogłoszenia pod numer:
79988 - cena: 11,07 zł brutto - ogłoszenie standardowe.
91455 - cena: 17,22 zł brutto - ogłoszenie w kontrze.

– Otrzymasz potwierdzenie przyjęcia ogłoszenia z naszego Biura Ogłoszeń, które sprawdzi czy jest ono zgodne z zasadami określonymi w regulaminie przyjmowania ogłoszeń.
– Twoje ogłoszenie znajdzie się w Gazecie Współczesnej w najbliższym możliwym terminie.
– Maksymalna długość ogłoszenia (wraz ze spacjami i interpunkcją) to 130 znaków.
– Regulamin wysyłania i publikowania ogłoszeń przez SMS dostępny jest na stronie internetowej: www.wspolczesna.pl

Wyślij ogłoszenie SMS'em

Wykaz rubryk - ogłoszeń SMS do Gazety Współczesnej

01 Praca/Zatrudnię
02 Praca/Szukam pracy
03 Automoto/Kupię
04 Automoto/Sprzedam
05 Automoto/Części
06 Automoto/Inne
07 Nauka
08 Nieruchomości/Sprzedam
09 Nieruchomości/Kupię
10 Nieruchomości/Poszukuję
11 Nieruchomości/Zamienię
12 Nieruchomości/Wynajmę
13 Nieruchomości/Stancje
14 Komputery
15 Turystyka
16 Zwierzęta
17 Biznes
18 Rolnictwo/Sprzedam
19 Rolnictwo/Kupię
20 Różne/sprzedam
21 Różne /kupię
22 Różne/inne
23 Maszyny urządzenia
24 Materiały budowlane
25 Życzenia
26 Zakupy
27 Zdrowie
28 Usługi



AUTOMOTO

CZĘŚCI

SPRZEDAM

FIAT, Daewoo -części, Sienkiewicza 77, (85)654-53-35.

KUPIĘ

AUTA całe, do kasacji, naprawy, odbiór 503-163-134.
AUTOZŁOMOWANIE, tel. 665-828-400.
KAŻDĄ starą Toyotę, busy japońskie 500100099.
LEGALNE złomowanie aut, zaświad. 693-705-805.
ZŁOMOWANIE pojazdów, 85/869-14-31.

SPRZEDAM

DAEWOO Espero z gazem 1999, cena do uzgodnienia. 508502788.
PEUGEOT 405 1,9TD (93) na części 697-110-717.

BIZNES

BIURO rachunkowe, pełny zakres usług księgowych, kadry, (85)653-70-32, 691-722-758.
SKLEP spożywczo- przemysłowy w Osowcu, tel. 722-111-767.

KREDYTY/POŻYCZKI

ABSOLUTNIE atrakcyjna pożyczka chwilówka. Najniższe koszty, bez BIK-u, wypłata natychmiast, bez ograniczeń wiekowych również zajęcia komornicze. Daiglob Piechocka Sp. J. Repertorium A 3888/2011. 600-700-304.

ALE SZYBKA GOTÓWKA - NAWET 5000 ZŁ! PROSTE ZASADY, BEZ ZBĘDNYCH FORMALNOŚCI. PROVIDENT: 600 400 295 7 DNI W TYGODNIU 7:00-21.00.

BANKOWE kredyty gotówkowe. Akceptujemy różne źródła dochodu. Wysokie kwoty. Szybka decyzja. Białystok (85)742-13-21 Bielsk Podlaski (85)657-85-26.

BEZ BIK i KRD. Uwaga!!! Nowe oferty. Oddłużenia, gotówka, bez zastawu i poręczeń, na oświadczenie, z komornikiem, dojazd bez opłat 703-803-023 (7,69/min).
BEZ zaświadczeń pożyczka 500zł natychmiast całe województwo (85)732-30-22.
CHWILÓWKI bez BIK-u, Białystok ul. Malmeda 35, tel. 85 661 04 52.
DOBRE POŻYCZKI! POD DOPŁATY DLA ROLNIKÓW, TANIE KONSOLIDACYJNE, NA OŚWIADCZENIE. WYSOKIE LOKATY, PEWNE UBEZPIECZENIA. SKOK „RAFINERIA". BIAŁYSTOK TEL. (85)742-70-47, ŁOMŻA TEL. (86)215-12-10. ZAPRASZAMY!
GOTÓWKA od ręki. 664-064-179.

POŻYCZKA bez BiK. Całe województwo, tel. 664-741-747.

SZYBKA pożyczka już od 300 zł! 600 400 315.

MASZYNY I URZĄDZENIA

KUPIĘ

KUPIĘ szynki wyskotorowe, tel. 606-757-268.

MATRYMONIALNE

BIURA MATRYMONIALNE

BIURO „Mariaż", 604-167-379, (85)675-13-15.

NAUKA

TECHNIKUM Mechaniczne -zaoczne, bezpłatne (po ZSZ) ul. Broniewskiego 14, ogłasza nabór na technika pojazdów samochodowych , (85)651-34-79, www.mechaniak.com.pl

BEZPŁATNA NAUKA
w szkołach zaocznych TWP
- **POLICEALNE STUDIUM ZAWODOWE** (matura nie jest wymagana)
  - technik administracji (2 lata)
  - technik archiwista (2 lata)
  - technik bhp (1,5 roku)
  - technik informatyk (2 lata)
  - technik rachunkowości (2 lata)
- **LICEUM OGÓLNOKSZTAŁCĄCE**

TWP Towarzystwo Wiedzy Powszechnej ul. Warszawska 2, Białystok tel. 85 7435106, 85 7435705 www.twp.bialystok.pl

NIERUCHOMOŚCI

KUPIĘ

KUPIMY MIESZKANIA ZADŁUŻONE AMICUS 600473703.

SPRZEDAM

***NOWE MIESZKANIA od 2890zł/m2 www.for-bud.pl, tel.660 440 899.**
BLASZAKI garaże- tanio i solidnie, (85)730-18-00, 694-052-905.
BLASZAKI garaże tanio, transport montaż gratis, 506-900-520, (52)348-71-48, (41)263-27-42.
BLASZAKI, solidne, wzmocnione (85)874-53-66.
DZIAŁKA 6ha, naj j.Orzyskim, linia brzegowa, możliwość odrolnienia, tel. 608-452-972.
DZIAŁKA budowlana, 2400 mkw., Gawrych Ruda, tel. 502-339-620.
DZIAŁKĘ do 3 ha, obrzeża Sejn, 668-982-066.
GARAŻE blaszane, bramy garażowe, kojce -dowóz, montaż gratis -cały kraj. Raty! 512-853-323; 85/66-72-108; 86/225-23-11; 29/642-34-61 www.konstal-garaze.pl
GARAŻE blaszane-wzmocnione. Dowóz, montaż gratis-cały kraj Producent (85)7335211, 509038426 www.robstal.pl, Raty.
GARAŻE, blaszaki- tanio, tel. 505-126-033.
LOKAL 20 mkw w CH Park, własnościowy, gotowy do użytku, 39 tys. zł do negocjacji. 721566429.
MAGAZYN 2000 mkw., +waga wozowa, położenie centrum Białej Piskiej. 608-452-972.
MIESZKANIE 44 m2, umeblowane, II piętro, centrum, Łomży. 516-125-207.
NOWE szeregówki, Gwiezdna 12, 694-299-572.
PÓŁWYSEP o pow. 43ha, nad jez. Dąbrowa Mała w Dąbrównie k/Grunwaldu, możliwość zabudowy, tel. 600-015-254.
PRYWATNE jezioro k/Ełku 14ha, z małą wyspą, prądem, wokół ziemia 45 ha, możliwość podziału lub rekreacji, tel. 608-452-972.
SORDACHY k/Ełku, 1ha, blisko jeziora. Straduny, budowlana 1050m2, blisko jeziora. 512-169-789.
STOŁECZNA 32,4m2, 2-pok., IVp., 698-954-240.
TEREN uzbrojony, ogrodzony, przemysłowy, z wiatami, pow. 2ha, możliwość budowy stacji paliw, Drygały pow. Pisz. Ziemia rolna, 50ha, Drygały, tel. 608-452-972.
WYSPĘ Hertę na jez. Wulpińskim k/Olsztyna, 7ha, tel. 608-452-972.
39M2, 2-pok. centrum umeblow 602-605-890.

STANCJE

WIEJSKA, 3 pokoje, tel. 604-890-102.

WYNAJMĘ

DO wynajęcia komfortowe, w pełni wyposażone, 50mkw, 2-pok., centrum. tel. 607-207-077.
EŁK, hala, ul.Suwalska, 150mkw, naprzeciw stacji paliw Bliska, dozór, alarm, CO. 782-544-406.
KAWALERKA, 850 zł, tel. 664-17-78-71.
MAGAZYNY z rampą, biura 160m2, 1440m2, 2200m2. 509-196-766, 509-196-966.
2 pok., w Grajewie os. Południe. 698-641-926.
2 pokoje, po remoncie, Zwierzyniecka. 609555046.
3-POK, 60m2, lp., Jarzębinowa, nowy blok, częściowo umebl., stan bdb, 85/73-84-281, 663-041-750.

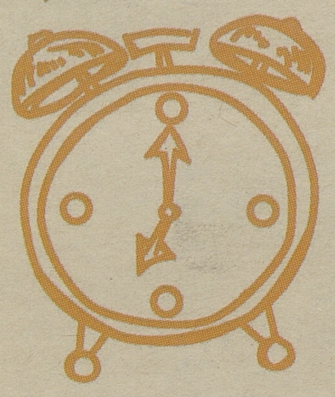
PRACA

ZATRUDNIĘ

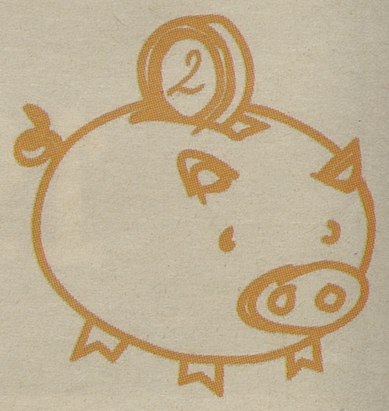
AGENCJA Celna zatrudni do pracy w Białymstoku.Preferowana dobra znajomość języka rosyjskiego. Kontakt: +48 698-872-473
BLACHARZA lakiernika pojazdowego 602378999
DO sprzątania bloków w Ełku. 501-233-748.
DOŚWIADCZONYCH i pomocników do elewacji oraz brygady. Praca w Białymstoku. 604-975-558
EŁK, pana z doświadczeniem do zieleni, prawo jazdy kat. B lub T. 501-233-748.
FIRMA WASPOL S.A. zatrudni osobę na stanowisko przedstawiciela handlowego, oferty prosimy kierować na e-mail: elk@wspol.info.pl lub na adres ul.Sikorskiego 19, 19-300 Ełk.
KUPIĘ książeczkę mieszkaniową, 534-840-811.

Prenumerujesz

60 lat GAZETA WSPÓŁCZESNA Blisko Was



▲ Codziennie najświeższe informacje z Twojego regionu



▲ Oszczędność – aż do 30% w stosunku do ceny, jaką zapłaciłbyś kupując gazetę w normalnej sprzedaży



▲ Prezenty i niespodzianki, które szykujemy specjalnie dla Prenumeratorów Gazety Współczesnej

– zyskujesz!

WIĘCEJ INFORMACJI:
www.wspolczesna.pl/prenumerata
prenumerata@wspolczesna.pl
telefon: 85 748 95 00

MĘŻCZYZNĘ do gospodarstwa, 693-297-360.
MURARZY. 693-457-664,
NORWEGIA -praca fizyczna dla mężczyzn, wynagrodzenie 25 tys.zł. 532-546-072.
PRACA przy krowach, mieszkanie, Jelenia Góra, 665-140-007.
PRACOWNIKA do dużego gospodarstwa rolnego, gm. Michałowo; opiekunkę do osoby starszej, ok. Warszawy, tel. 501-561-002.
STARSZEGO mężczyznę z prawem jazdy w gospodarstwie, okolice Knyszyna 504-314-908.
TARTAK w Nowosiółkach koło Gródka zatrudni pracowników fizycznych, (85)718-44-40.
ZATRUDNIĘ mężczyznę w gospodarstwie rolnym, najlepiej bez nałogów. tel.694768413
ZLECĘ lastryko, 604-754-816.

ROLNICTWO

KUPIĘ

****
****
****SKUP bydła pourazowego, maciory, 24 h. Niedziele i święta, 532-728-536.**
****
BYDŁO pourazowe. Wyrejestrowanie, faktura. Najwyższe ceny, tel. 663-041-519, 695-187-861.
*****************BYDŁO pourazowe. Gotówka, WBC. Faktura VAT i RR. Sejny, Augustów, Białystok, 513-859-343.**
**************SKUP BYDŁA I MACIOR, BEZPOŚREDNIO NA RZEŹNIĘ. DOJAZD. SUWAŁKI, SEJNY, AUGUSTÓW, TEL. 518-229-017.
FIRMA KUPI BYDŁO POURAZOWE, DO 8 ZŁ/KG. ODBIÓR Z GOSPODARSTWA. FAKTURA, TEL. 518-229-128.

KAŻDE zboże, rzepak, kukurydzę, bobik, łubin, kupię. 609-521-837.

KNURY kupię, tel. 694-933-680, (85)685-22-45.
SKUP koni oraz bydła rzeźnego, 603-651-516.

SKUP koni rzeźnych eksportowych, 606-954-202.

SKUP słomy, siana, kukurydzy. BIOMAZ, Czyżew, 86/275-59-20.

SPRZEDAM

***500** maszyn ze Szwecji, kombajny zbożowe różne 30 sztuk, Ursusy, Zetory, pługi, talerzówki, agregaty, żmijki, grubery, wały, gniotowniki, rozsiewacze, siewniki, przetrząsarki, przednie napędy. Raty 0,6% m-c.. Przasnysz 692-999-007.
***DOJARKI,** schładzalniki - nowe i używane. Sprzedaż, montaż, tel. 503-797-293, 602-447-223.
DOJARNIE rurociągowe, schładzalniki mleka- montaż, zamiana, atesty, tel. (87)423-48-77, 603-860-885.

JAŁOWICE cielne hodowlane w ciągłej sprzedaży na bazie w Krasowie Wielkim 8 koło Szepietowa, tel./fax: (86)476-16-91, tel/fax:(65)573-86-31, tel. (65)572-73-36.

JAŁÓWKI zacielone LM, tel. 663-890-265.
PRASY, Traktory z importu, Nowogród. (86)2175600, www.CWALINA.agro.pl
ROL-MIX oferuje jałowice hodowlane z dolewem HF oraz jałówki mięsne. Dowóz zwierząt do odbiorcy, 602-731-229, (61)437-75-27.

SIANOKISZONKĘ (koniczyna + trawa) z dowozem sprzedam. 609-521-837.

SŁOMA 300 ton, tel. 696-585-820.
SŁOMA pszenna, z pola, z kombajnu, 200ha, 300 zł/ha, tel. 605-820-749.
STOŁY do zbioru rzepaku, 501-496-289.

ŚRUTA sojowa, rzepakowa, DDGS, melasa, wysłodki, tel. 86/275-50-90, 696-496-519.

WAPNA nawozowe, tel. 605-121-800.

RÓŻNE

KUPIĘ

***ZŁOM** kupię, odbiorę.508-127-829.
BRZOZA, dąb, grab, olcha, jesion, 661-921-290.
SKUP katalizatorów, wysokie ceny. 601-299-454.

INNE

WRÓŻENIE doradztwo życiowe, 517-927-181.

TURYSTYKA

*****BELGIA,** Holandia, Niemcy -soboty, niedz., pon. klima,DVD (85)747-00-01 602-664-771
****ANTWERPIA,** Bruksela,Holandia - wtorek, środa, sobota, niedz., dvd, komfortowe mercedesy, tel. 85/662-16-00, 608-835-822.
***BELGIA** Holandia Niemcy- sobota, 606-379-966
BELGIA Holandia czw. śr., pt. 502-701-966,
BELGIA- sobota wieczór, niedziela. 604-855-461,
BELGIA, Holandia, sb., nd., pn., wt, 602-176-530
HOLANDIA, Belgia: piątek, wtorek 518-349-303,
NIEMCY- wtorki, soboty, komfort, 663-488-075.
WWW.AGROTURYSTYKA-KOBYLA-GORA.PL

AGROTURYSTYKA

❑ **JEZIORA, RZEKI**

DOMEK k.Ełku (Mrozy Wielkie) nad jeziorem Selment, do 10 osób, ok. 100m do jeziora, łódka pomost, plaża. 200 zł/doba. 500-282-157.
DOMEK przy jeziorze, tel. 605-345-777.
POKOJE z łazienką. J. Rajgrodzkie. 510-795-332.

USŁUGI

ANTENY

ANTENY- serwis montaż Tanio 515411230.

AUTOMOTO

AUTOHOLOWANIE 24h auta busy in.604359907.
AUTOHOLOWANIE osobowe, ciężarowe do 10t. 504-974-277.

BUDOWA, REMONT

* POLBRUK solidnie, tel. 606-910-934.

ARCHITEKT, projekt, nadzór, budowa, kompleksowo tel. 662-258-588, 85/6763346.

BUDOWA silosów na kiszonkę, własne szalunki, 605-300-397.
DOMY, docieplenia, wykończenia 781-892-292.
ELEWACJE, ocieplanie domów, regipsy, adaptacje poddaszy, Suwałki, ok., 510-412-369.
KLINKIER, ogrodzenia, 609-885-058.
MALOWANIE dachów Alpin-Dach, 664-367-003.
OBORY, domy, szamba, roboty wykończeniowe, elektryczne. Anbet.Grajewo. 663-481-621.
PAPĄ termozgrzewalną solidnie 516-321-649
PODDASZA, sufity podwieszane, 791-614-288.

POLBRUK, granit - kompleksowo 605-371-441.

POLBRUK, tanio, solidnie. 506-920-373.
POSADZKI agregatem MAKERBUD tel. 668-55-11-55.
POSADZKI agregatem, 604-400-174.
POSADZKI agregatem, 605-300-397.
POSADZKI agregatem, tel. 511-661-237.
POSADZKI agregatem, zacierani mechaniczne. Wolne terminy. Tel. 510453001
STUDNIA, pompy ciepła, 604-651-727.
STUDNIE głębinowe tanio,sprawdź 600-772-149.
STUDNIE głębinowe, solidnie! 604-677-213.
STUDNIE wiercone -solidnie! 504-320-592.

SZAMBA betonowe ekspres, atest, 660-950-940.

SZPACHLOWANIE, tynki, remonty. 665-063-930.
TYNKI gipsowe, cementowe. 664-823-107.

CYKLINOWANIE

BEZPYŁOWO i solidnie tel. 511214867.
CYKLINOWANIE, tel. 518-437-833.
CYKLINOWANIE, układanie, 500-230-051.

CZYSZCZENIE DYWANÓW

BARDZO niskie ceny tel. 508936163.

DACHY

KRYCIE dachów -tanio, 602-333-644.
KRYCIE dachów!! Najtaniej!! 604-590-996.
KRYCIE, więźba, budowa poddaszy. Elewacje, ocieplenie domów. Suwałki, ok., 501-564-471.

ELEKTRYCZNE

INSTALACJE elektryczne (okolice zambrowa) tel. 603-839-893.

HYDRAULICZNE

HYDRAULIK solidnie 85/7419382, 668-18-36-66.
HYDRAULIKA kolektory VAT 602-720-628.
OCZYSZCZALNIE, odwodnienia, 512-086-437.
PRZYŁĄCZA, instalacje sanitarne, 668-401-313.

MEBLE

SCHODY, drzwi, kuchnie, zabudowy oraz inne usługi stolarskie, (85)661-33-65, 606-816-017.

NAPRAWA RTV

NAPRAWA LCD i RTV 85/6617-631, 602-120-966.

OGRODZENIA

POGOTOWIE bramowe autom bramy 856632639.

OKNA I DRZWI

OKNA drzwi- najniższe ceny, profesjonalny montaż, tel. (85)746-14-46, 602-488-413.

PRAWNICZE

WINDYKACJA - POLSKA EUROPA. PRAWNA, SKUTECZNA. PISMA I PORADY. USŁUGI DETEKYWISTYCZNE. TEL. (24H) 662-456-266.

PRZEPROWADZKI

TRANSPORT, przeprowadzki, tel. 693-433-543.

ROLNICTWO

BIELENIE obór, tel. 513-420-182.
BIELENIE obór, TEL. 513-420-182.
BIELENIE OBÓR, TEL. 513-420-182.
NAPRAWY ciągników silników osi. 607-607-679.
TARCIE trakiem przewoźnym. 504-921-727.

ŚLUSARSKIE

BALUSTRADY, inne -stal nierdzewna 693071261.
KOWALSTWO artystyczne, balustrady wew. i zew., schody, ogrodzenia, bramy, 503-333-276.

TRANSPORT

STAREM czarnoziem,żwir, pulpa, 694-434-392.
TOWARY przeprowadzki Hnieciecki 500-230-051.

TYNKARSKIE

TYNKI agregatem, Suwałki, ok. 510-412-369.

INNE

NAGROBKI granitowe, kostka granitowa, niskie ceny, Boguszewo 7, 601-924-904.
NAGROBKI, pomniki granitowe niskie ceny.pojedynczy już od: 2800 zł (nie Chińskie!) tel. 609356354 601566181.
OGRODY, trawniki, nawadnianie!!! 604-590-996.
PROJEKTOWANIE wnętrz, freski, 503-726-790.
ZŁOM wywiozę wysokie ceny 600-053-544

ZDROWIE

GINEKOLOG

A-Z Ginekolog 507-877-444.
A-Z Ginekolog Tanio 502-865-184.
GABINET ginekologiczny, Lipowa 6 602-170-344.

PSYCHIATRA

„PSYCHIATRYCZNE CENTRUM CHOROSZUCHA"- ALKOHOLOWE ODTRUCIA (TAKŻE DOMOWE). ESPERAL (CHIRURG), NERWICE, DEPRESJA, ZABURZENIA SEKSUALNE, SNU, LĘKOWE. PODLEŚNA 16 LOK. 2. (85) 732 77 35, 698-664-783. WWW.CPCHOROSZUCHA.PL

ALKOHOLOWE odtrucia, esperal, psychiatria. VIRTUS, Antoniuk Fabryczny 10. (85)661-53-33.

ZWIERZĘTA

KLACZE śląskie sprzedam, tel. 502-377-550.

KAPITAŁ LUDZKI
UNIA EUROPEJSKA
EUROPEJSKI FUNDUSZ SPOŁECZNY
Projekt współfinansowany przez Unię Europejską w ramach Europejskiego Funduszu Społecznego



Kobieca akademia umiejętności księgowych i kadrowych
Bezpłatny projekt skierowany do pracujących kobiet, które ukończyły 50 rok życia

Zapraszamy pracujące mieszkanki miasta Łomża i Suwałki oraz powiatów: białostockiego, bielskiego, sokólskiego, wysokomazowieckiego, augustowskiego do udziału w bezpłatnym bloku szkoleniowym.

- „Mój potencjał rozwojowy – wprowadzenie do Insights Discovery" - 8 godz.
- „Wizaż i prezentacja" - 8 godz.
- „Specjalista ds. kadr" lub „Podstawy księgowości" - 84 godz.

Wszystkie szkolenia prowadzone będą na terenie miast powiatowych.
Rozpoczęcie zajęć wrzesień/październik 2012 r.
Zgłoszenia i dodatkowe informacje w biurze projektu lub pod numerem tel. 85/ 653 74 75

RCS Sp. z o.o.
Biuro projektu: RCS Sp. z o.o.
ul. Spółdzielcza 8, 15-441 Białystok
tel. 85 653 74 75, fax. 85 653 72 21

GAZETA WSPÓŁCZESNA
OGŁOSZENIA I REKLAMY PRZYJMUJĄ

Biuro Obsługi Klienta
Białystok, ul. św. Mikołaja 1, tel. 85 748 96 02, 748 96 03, fax 748 96 06 e-mail: *ogloszenia.bialystok@mediaregionalne.pl*
Grajewo, ul. Wojska Polskiego 6 lok. 25, tel./fax 86 272 89 15

Obsługa Agencji Reklamowych, tel. 85 748 74 33

Doradcy ds. klienta
Białystok, tel. 85 748 95 91 do 93, 748 95 97, 748 95 98, 748 74 44, tel./fax 748 74 40, 748 74 43 e-mail: *reklama.bialystok@mediaregionalne.pl*

Regionalne Biuro Obsługi Reklam
Bielsk Podlaski, ul. Mickiewicza 65 lok. 3, tel./fax 85 730 34 90
Ełk, ul. Pułaskiego 24, tel./fax 87 610 85 05
Łomża, ul. Długa 6, tel. 86 216 64 64, fax 216 56 97
Suwałki, ul. Mickiewicza 51 lok. 2, tel. 565 37 80, tel./fax 87 566 57 26

Agencje ogłoszeniowe
Augustów, ul. 3 Maja 31, tel. 87 643 19 97 - WGN Nieruchomości
Augustów, ul. Żabia 3A, tel. 87 643 06 72 - Theo
Bielsk Podlaski, ul. Mickiewicza 60, tel./fax 85 730 19 20 - Aba Plus Antoni Murawski
Hajnówka, ul. 3 Maja 45, tel./fax 85 682 46 03 682 33 77 - Sobex Nowy
Łomża, ul. Stary Rynek 13, tel. 86 216 74 44, fax 86 216 71 07 - TV Łomża
Mońki, ul. Białostocka 29, tel. 85 716 21 91 - Kurier
Ostrów Mazowiecka, ul. Pocztowa 3 lok. 5, tel. 29 642 80 34 - Tygodnik Ostrołęcki (wydanie ostrowskie)
Sokółka, os. Centrum 21, tel. 85 711 25 28 Biuro Usług Doradczych
Wysokie Mazowieckie, ul. Długa 22, tel./fax 86 275 24 08 Vidking
Zambrów, ul. Wojska Polskiego 22, tel./fax 86 271 25 25 Globtour



ZAKŁAD PRZEMYSŁU DRZEWNEGO SP. Z O.O.
TARTAK SUPRAŚL
SZCZEGÓŁY OFERTY NA www.tartaksuprasl.pl
BIAŁOSTOCKA 13
tel. 0 85 718 30 70, fax 85 718 33 55
e-mail: zpdts@o2.pl
pon.-pt. 7.00-15.00, soboty 8.00-13.00

Twoja Pożyczka Przemysław Kredyty
Chwilówki bez BIK GOTÓWKA DO RĘKI
KREDYT KONSOLIDACYJNY
Białystok, ul. Malmeda 35, tel. 85 661 04



ul. Ryska, BUDYNEK A i B



ul. Antoniukowska, BUDYNEK D1 i D2

Zobacz nasze aktualne promocje na stronie **www.jaz-bud.pl**



ul. Ślusarska

nowe Bojary · JAZ-BUD www.jaz-bud.pl · Galeria Antoniuk

Budujemy radość

Przedsiębiorstwo Budowlane **JAZ-BUD Sp. z o.o.**
15-843 Białystok, ul. Świętokrzyska 3,
tel. 85 651 49 49, e-mail: biuro@jaz-bud.pl

Osiedle Lisia Góra
Spółdzielnia Mieszkaniowa w Wasilkowie oferuje mieszkania w cenie 3380zł/m²
Ekologiczne położenie na skraju lasu i dogodny dojazd. **Tel. 85 718 83 98**
RodzinaNaSwoim.pl

ZA TREŚĆ REKLAM I OGŁOSZEŃ REDAKCJA NIE ODPOWIADA

Grupa „fizycznie nieaktywna"

Brytyjczycy dołączyli do grona najbardziej leniwych Europejczyków. Najnowsze badania wykazały, że dwie trzecie dorosłych mieszkańców Wielkiej Brytanii nigdy nie ćwiczyło. Leniwców z Wysp wyprzedzają jedynie Maltańczycy i Serbowie.

Okazuje się, że 63 proc. Brytyjczyków, nie ćwiczy nawet 30 minut dziennie, co stanowi minimalną, umiarkowaną dzienną dawkę ruchu. Taka postawa może zwiększyć o 20–30 proc. ryzyko pojawienia się chorób serca, cukrzycy, a nawet niektórych rodzajów raka, ostrzegają lekarze.


FOT. SXC

W tym niechlubnym zestawieniu pierwsze miejsce spośród 122 krajów przypadło w udziale mieszkańcom Malty. Z badań wynika, że 72 proc. dorosłych zostało skategoryzowanych, jako grupa „fizycznie nieaktywna".

PAP LIFE

Żółwie i słonie

Czasami niewiele trzeba, żeby samolot, którym lecimy na wakacje, nie wystartował. Gigantyczne opóźnienia spowodowane są... przemarszem żółwi, śpiewem kobiety na pokładzie albo bójką między pasażerami.

Jak poważne konsekwencje może mieć żart o narkotykach lub imprezie, przekonali się pasażerowie lecący z Des Moines do Charlotte. Jeden z nich powiedział, że ma wrażenie, iż cała załoga dzień wcześniej mocno zabalowała. W konsekwencji, wszyscy – stewardesy i piloci – musieli poddać się testom antynarkotykowym i antyalkoholowym. Inny przypadek zanotowały linie Egypt Air. Transportowano sześć koni saudyjskiego księcia. Tuż przed startem wpadły one w panikę, a pilot z powodów bezpieczeństwa odmówił wyruszenia w podróż.

Historia z żółwiami powtarza się regularnie. Dbają one o opóźnienia na lotnisku JFK w Nowym Jorku. Wybrały sobie bowiem pasy startowe jako najkrótszą drogę do pobliskiego miejsca, gdzie składają jaja. Zanim przejdą lub pracownicy zbiorą zwierzęta z drogi, mija nawet kilka godzin.

PAP LIFE

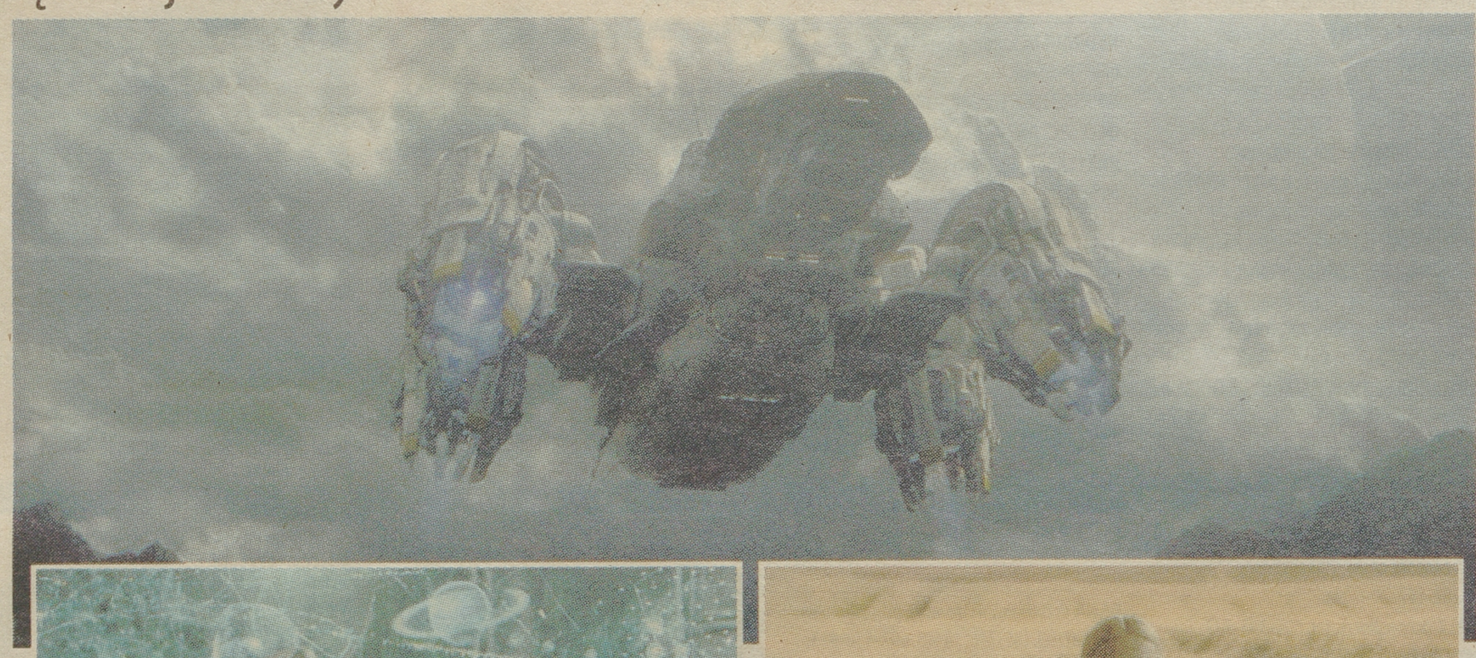

FOT. SXC

Piekło zamiast raju

Dziś w polskich kinach debiutuje „Prometeusz". Przez Euro 2012 opóźniono polską premierę i fani sagi o Obcym musieli poczekać ponad miesiąc dłużej. Warto było?

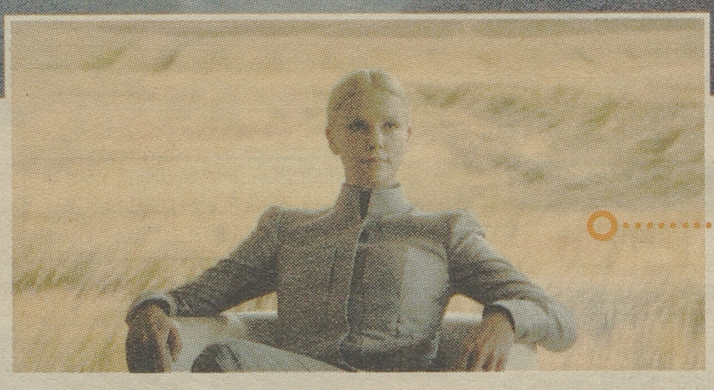
„Prometeusz" to prequel pierwszego „Obcego" również nakręconego przez Ridleya Scotta. To historia grupy badaczy, którzy próbują dociec genezy gatunku ludzkiego. Na pokładzie statku kosmicznego Prometeusz podróżują do najmroczniejszych zakątków wszechświata...

– Jeśli chodzi o filmy akcji czy science fiction, twórcy od dawna są wypaleni. Żeby propozycja tego typu była udana, musi wyróżniać się na tle wielu innych podobnych. Odszedłem od science fiction nie tylko dlatego, że angażowałem się w inne projekty, ale przede wszystkim dlatego, że żaden scenariusz nie był wystarczająco prawdziwy, oryginalny i mocny. „Prometeusz" spełnił te kryteria – wyjaśniał Scott.


FOT. IMPERIAL CINEPIX

MICHAEL FASSBENDER





CHARLIZE THERON

Pomysł na film narodził się z jednej, nieco zapomnianej, sceny z „Obcego". Tajemnicza istota to reprezentant rasy gigantów, która wyginęła. Tak zwany „Space Jockey" (w Polsce znany jako Gigant lub Pilot) odkrył jaja, z których wykluli się groźni obcy.

Wraz z pisaniem scenariusza pojawił się główny pomysł fabularny: badacze odkrywają istoty, które mogły powołać życie na Ziemi. – Wierzyli, że odkryją raj, a trafili do mrocznego, pokręconego świata. Lądują w piekle – dodaje scenarzysta Jon Spaihts. Nic dziwnego. W końcu to prequel „Obcego" z jednym z najsłynniejszych potworów w historii kina.

Równie ważna co scenariusz i efekty specjalne, była w tym filmie obsada. I jak zawsze u Scotta, na pierwszym planie są kobiety. Całą wyprawą kieruje Elizabeth Shaw. W tej roli Noomi Rapace, znana chociażby z głównej roli w oryginalnej, szwedzkiej trylogii „Millenium". Równie ważna jest Vickers – grana przez Charlize Theron – przedstawicielką mega-korporacji, która finansuje ekspedycję.

– Kiedy się spotkaliśmy, pomyślałam, że nawet jeśli nie dostanę angażu, to i tak jestem szczęściarą, że poznałam go osobiście – wspomina Rapace. W pozostałych rolach m.in. Michael Fassbender i Guy Pearce.

Większość zdjęć zrealizowano w Pinewood Studios w Wielkiej Brytanii. Pracowano w pięciu halach, zbudowano szesnaście planów filmowych.

„Prometeusz" to też pierwszy film Scotta nakręcony w technice 3D. Reżyser i autor zdjęć skorzystali z niej, żeby podkreślić sceny ukazujące technologię przyszłości i walkę bohaterów z obcymi. Autorem zdjęć jest zaś Dariusz Wolski.

(IMPERIAL CINEPIX, RAD)


FOT. POLSAT

Przyjaciółki

Ruszyły zdjęcia do nowego serialu obyczajowego Polsatu: „Przyjaciółki". To opowieść o czterech wyjątkowych kobietach. Każda z bohaterek jest inna, różni je sytuacja życiowa i problemy, którym muszą stawić czoło. Spotkają się po latach na zjeździe absolwentów. W rolach tytułowych: Małgorzata Socha, Joanna Liszowska, Anita Sokołowska i Magdalena Stużyńska. Premierę zaplanowano na jesień. **(RAD)**

Znalazła nową miłość

Popularna we Włoszech aktorka i była modelka Kasia Smutniak widywana jest ze znanym producentem filmowym Domenico Procaccim – informują media. Po raz kolejny w ostatnich miesiącach opublikowano zdjęcia 32-letniej Polki i 52-letniego założyciela wytwórni filmowej Fandango. Tym razem ukazały się one na łamach kolorowego pisma „Diva e donna". Wcześniej razem pojawili się na premierach filmowych, wywołując ogromną sensację, ale i zarazem wielką sympatię mediów. Dziennikarze przypominają, że Domenico Procacci był przyjacielem Kasi Smutniak i Pietro Taricone. Życiowy partner pięknej Polki, zmarły w 2010 roku po tragicznym skoku ze spadochronem, był jedną z najbardziej znanych postaci włoskiego show-biznesu ostatnich lat. **PAP LIFE**

kartka z kalendarza 20 lipca

1534
założono Cambridge University Press, najstarszą, nieprzerwanie działającą oficynę wydawniczą na świecie

1797
Reggio Emilia: pierwsze publiczne wykonanie Mazurka Dąbrowskiego

1898
pierwsza sportowa relacja radiowa

1969
Apollo 11 jako pierwszy załogowy statek kosmiczny wylądował na Księżycu

1976
sonda Viking 1 wylądowała na Marsie

1984
Niemiec Uwe Hohn jako pierwszy i jedyny człowiek w historii rzucił oszczepem ponad 100 metrów (104, 80 m)

4 000 000

egzemplarzy gier komputerowych Wiedźmin i Wiedźmin 2 sprzedano na całym świecie od 2007 roku. To najlepiej sprzedająca się polska gra w historii

Piłka ręczna >>

Los oszczędził Polaków

Nie lubię analizować poszczególnych grup, bo grać trzeba z każdym, kogo przydzieli los. Muszę jednak przyznać, że nasza grupa nie jest najsilniejsza – powiedział po losowaniu styczniowych MŚ w Hiszpanii trener polskich piłkarzy ręcznych Daniel Waszkiewicz.

Biało-czerwoni zmierzą się w grupie C z aktualnym wicemistrzem Europy Serbią, mistrzem i trzecim zespołem Azji, Koreą Południową i Arabią Saudyjską oraz Słowenią i Białorusią. Te trzy ostatnie zespoły nie brały udziału w poprzednich mistrzostwach świata.

– Wydaje mi się, że Serbia, Słowenia, Korea Południowa oraz my prezentujemy zbliżony poziom. Niżej oceniam akcje Białorusinów, a outsiderem naszej grupy powinna być Arabia Saudyjska – ocenił 55-letni Waszkiewicz.

Według byłego reprezentanta Polski najsilniejsza wydaje się grupa B.

Podział na grupy mistrzostw świata piłkarzy ręcznych w Hiszpanii (styczeń 2013 r.)

Grupa A (Granollers): Francja, Niemcy, Argentyna, Tunezja, Czarnogóra, Brazylia

Grupa B (Sewilla): Dania, Macedonia, Islandia, Katar, Rosja, Chile

Grupa C (Saragossa): Polska, Serbia, Słowenia, Korea Płd, Białoruś, Arabia Saudyjska

Grupa D (Madryt): Hiszpania, Chorwacja, Węgry, Algeria, Egipt, Australia. **(PAP, miik)**

Lotto

Losowania z 18 lipca

Multi Multi (godz. 14): 4-5-7-11-16-19-23-35-38-39-40-44-45-58-59-63-67-68-76-79. **Plus:** 35
Multi Multi (godz. 22.15): 5-6-9-19-25-30-41-42-43-52-56-59-60-61-70-71-72-73-76-78. **Plus:** 72

Joker: 19.
Cztery liczby ze zbioru 50 liczb: 7-20-21-39

Kaskada: 3-4-6-7-9-11-14-15-16-17-19-20

Piłka nożna >> ŁKS 1926 Łomża pożegnał się z Pucharem Polski

Zmarnowali swoje szanse

Na rundzie przedwstępnej walkę o Puchar Polski zakończył ŁKS 1926 Łomża.

Paweł Lisiecki
sport@wspolczesna.pl

Przed własną publicznością biało-czerwoni 0:3 ulegli drugoligowemu Świtowi Nowy Dwór Mazowiecki. Przed spotkaniem trener łomżan zapowiadał, że ŁKS nie będzie ułatwiał przyjezdnym zadania i zamierza walczyć o awans. I rzeczywiście. Przez większą część pierwszej połowy „ełkaesiacy" toczyli z rywalem wyrównany bój.

W 34 minucie gospodarze powinni wyjść na prowadzenie. Jednak po akcji Mateusza Laskowskiego niepilnowany Jakub Ambrożewicz z 11 metrów trafił wprost w bramkarza. Zemściło się to już 5 minut później, gdy „jedenastkę" podyktowaną za rzekome zagranie ręką, na bramkę zamienił Łukasz Sosnowski.

– Z mojej perspektywy wyglądało to tak, że Marcin Truszkowski został pchnięty i będąc bezwładnym dotknął piłki ręką – tłumaczył po spotkaniu trener ŁKS Sławomir Kopczewski. – Ale z decyzjami sędziego nie ma co dyskutować, gdyż nic to nie zmieni.


P. Lisiecki

Piłkarze ŁKS 1926 Łomża (biało-czerwone stroje, w zielonych Świt) odpadli z rozgrywek Pucharu Polski w rundzie przedwstępnej

Jeszcze przed przerwą ŁKS mógł odrobić straty, ale uderzenie Łukasz Grzybowskiego zdołał obronić Michał Bigajski.

W drugiej połowie łomżanie wszelkimi sposobami dążyli do zdobycia bramki. Jednak w poczynaniach gospodarzy brakowało precyzji. Nawet jeżeli „ełkaesiacy" dochodzili do sytuacji bramkowych to, albo pudłowali (jak w przypadku Ambrożewicza i Marcina Tadaja), albo ich strzały blokowali obrońcy (przy próbach Truszkowskiego i Laskowskiego) lub ostatecznie piłka lądowała w rękach golkipera Świtu.

Na nieszczęście łomżan goście byli znacznie bardziej skuteczni. W 55 minucie jeden z najniższych na boisku Piotr Bajera wykorzystał gapiostwo defensywy ŁKS-u i głową wpakował do siatki piłkę dośrodkowaną z rzutu rożnego. W 81 minucie wbiegający w pole karne zawodnik Świtu został powalony przez Artura Urbana, a kolejną w tym meczu „jedenastkę" na bramkę ponownie zamienił Sosnowski.

– Przegrywając 0:3 nie można być zadowolony – podkreślał Kopczewski. – Ale wynik nie oddaje wydarzeń na boisku. Możemy mieć pretensje tylko do siebie, gdyż mieliśmy swoje sytuacje i powinniśmy je wykorzystać. A im dłużej trwał mecz tym wychodziło większe doświadczenie zespołu Świtu.

▲ **ŁKS 1926 Łomża – Świt Nowy Dwór Mazowiecki 0:3 (0:1)**
Bramki: 0:1 – Sosnowski 39-karny, 0:2 – Bajera 55, 0:3 – Sosnowski 81-karny
ŁKS 1926: Iwanowski – Grzybowski, Tarnowski, Urban, Cychol – Ambrożewicz (59 Tadaj), Rydzewski, Drągowski (59 Mleczek), Bernatowicz – Laskowski (68 Karwacki), Truszkowski
Świt: Bigajski – Sosnowski, Kamiński, Drwęcki, Zawadzki – Ziąbski, Gmitrzuk, Enow (46 Zawiska), Makowski (74 Świderski) – Bajera (57 Zych), Strzałkowski
Żółte kartki: Cychol (ŁKS), Ziąbski, Bigajski (Świt)
Sędziował: Mariusz Wiśniewski (Olsztyn). **Widzów:** 500. ▲

Piłka nożna >>

Nieskuteczne „Wilki"

Podlascy trzecioligowcy szykują się do zbliżającego się sezonu. W ramach przygotowań w środę rozgrywali sparingi.

Orzeł Kolno grając mecz w nietypowym formacie – trzy razy po 30 minut – uległ Sparcie Szepietowo aż 1:5. Trener kolnian Dariusz Narolewski przetestował w tym spotkaniu wielu nowych piłkarzy, stąd wysoka porażka.

Warmia Grajewo przegrała ze Zniczem Biała Piska 0:3.

– Mecz rozgrywany był w trakcie obozu, po dwóch ciężkich treningach. Bramki straciliśmy w pierwszej połowie po głupich błędach. Z samej gry jestem zadowolony, rozegraliśmy kilka ładnych akcji, ale mieliśmy problemy ze skutecznością – mówi trener Warmii Marcin Strzeliński.

Tur Bielsk Podlaski pokonał 3:1 beniaminka IV ligi, Magnata Juchnowiec. – Widać, że byliśmy lepiej poukładanym zespołem, który grał w wyższej lidze. Mieliśmy optyczną przewagę. Magnat grał z kontry, po jednej z nich strzelił gola – mówi trener Tura Grzegorz Pieczywek.

▲ **Wissa Szczuczyn – Mazur Ełk 3:0 (1:0). Bramki:** 1:0 - Marcin Dworzanczyk 27, 2:0 - Mateusz Zambrowski 52, 3:0 - Przemysław Marcinkiewicz 66.

▲ **Warmia Grajewo – Znicz Biała Piska 0:3 (0:3)**

▲ **Orzeł Kolno – Sparta Szepietowo 1:5. Bramki:** Łukasz Sałata – Michał Chodorowski-2, Artur Biały, Patryk Pasko, Mariusz Piszczatowski.

▲ **Tur Bielsk Podlaski – Magnat Juchnowiec 3:1 (1:1). Bramki:** 1:0 - Radosław Żero 15, 1:1 - Marcin Banicki 19, 2:1 - Maciej Kesler 47, 3:1 - testowany zawodnik 55.

▲ **Olimpia Zambrów – Ostrovia Ostrów Mazowiecka 2:1. Bramki dla Olimpii:** Michał Szóstko 35, Tomasz Jaworowski 70.

▲ **Plan weekendowych sparingów trzecioligowców (sobota, 21.07)**
Dąb Dąbrowa Białostocka – Jagiellonia ME (godz. 11, Supraśl)
Warmia Grajewo – Tur Bielsk Podlaski (godz. 10,. boisko przy klubie Hades w Grajewie)
Olimpia Zambrów – Mazur Karczew
Wissa Szczuczyn zagra w turnieju koło Giżycka, gdzie wystąpią też: Mamry Giżycko, Korona Ostrołęka i MKS Korsze
Orzeł Kolno – Znicz Biała Piska (godz. 16)

Piotr Mroczko

Sport samochodowy >> Rally Bohemia w Czechach

Tragedia przerwała rajd

Start w Rajdzie Bohemia miał być cennym doświadczeniem dla załogi białostockiego Rak-Budu. Niestety, pierwszy zagraniczny występ skończył się już po kilkudziesięciu kilometrach jazdy, ze względu na tragiczną śmierć jednego z czeskich pilotów, Bohuslava Ceplechy.

– Rajdy samochodowe to jeden z najpiękniejszych sportów i zarazem jeden z najniebezpieczniejszych. W ułamku sekundy cała koncepcja walki o najlepsze czasy została wywrócona do góry nogami, bo nie ma większej tragedii jak śmierć jednego z naszych rajdowych kolegów – mówi pilot Rak-Budu Łukasz Gwiazda.

Kierowca naszej załogi, Radosław Raczkowski, dodaje: – Niestety, rajd Bohemia, który zapowiadał się tak pięknie, już na początku zakończył się tak tragicznie. W obliczu feralnego wypadku został przerwany, a nam nie pozostało nic innego jak w smutku wrócić do domu.


Rak-Bud

Citroen załogi Rak-Budu przejechał w Czechach zaledwie kilkadziesiąt kilometrów

Białostocka załoga powoli przygotowuje się do kolejnej eliminacji Rajdowych Mistrzostw Polski, a będzie nią Rajd Rzeszowski zaplanowany na 9-11 sierpnia. **(miik)**

Sport samochodowy >> Kazberuk na mecie Silk Way

Im trudniej, tym ciekawiej

Dojechałem do mety tego makabrycznego rajdu – mówi białostoczanin Jarosław Kazberuk. Człowiekowi, który pięciokrotnie ukończył słynny Dakar, w Rosji się oczywiście podobało!

Silk Way to drugi pod względem trudności, po wspomnianym Dakarze, maraton terenowy na świecie. Kazberuk jechał w ciężarówce Unimog w załodze Piotra Domownika. Skład uzupełniała Beata Sadowska. W klasyfikacji ciężarówek załoga reprezentująca NAC Rally Team zajęła 20. miejsce.

Wyścig był morderczy. Zróżnicowany teren i zaskakująca uczestników pogoda dały się kierowcom mocno we znaki.

– Rajd ciekawy! Odcinki specjalne w wielu miejscach były


teamowanet.pl

Unimog z Jarosławem Kazberukiem na trasie rosyjskiego Silk Way

bardzo szybkie, prawie jak na rajdach płaskich, ale przeplatane trudnym terenem, często wydmowym – opowiada Kazberuk. – Przed ostatnie kilka dni padał deszcz, co powodowało, że trasa stała się bardzo śliska, a niektóre miejsca były wręcz nieprzejezdne. Super warunki dla naszego Unimoga! Sam nie czuję dużego zmęczenia. Tygodniowe zmagania nie są już w stanie zbytnio nadwerężyć mojego organizmu.

Samo przejechanie „Jedwabnego Szlaku" dla wielu załóg okazało się zadaniem niewykonalnym.

– Gdyby nie to, że przez ostatnie trzy dni trapiły nas poważne problemy ze skrzynią biegów, byłoby idealnie. Cieszę się z kolejnych setek kilometrów przejechanych rajdowo i z tego, że nasz team zameldował się na mecie w komplecie. Natomiast prywatnie – z czystego konta w dojeżdżaniu do mety maratonów dużego formatu – kończy Jarosław Kazberuk. **(miik)**

GAZETA WSPÓŁCZESNA

Wydawca: Media Regionalne Spółka z o.o. 00-838 Warszawa, ul. Prosta 51. **Redakcja:** 15-419, Białystok, ul. św. Mikołaja 1; **Dyrektor Zarządzający Oddziału:** Krzysztof Paliński; **Redaktor Naczelny:** Konrad Kruszewski - tel. 85 748 74 00, fax 85 748 74 01; **Sekretariat Redakcji** - tel. 85 748 74 74; **Dział Sportowy** - tel. 85 748 74 80; **Dział Magazynu** - tel. 85 748 74 58. **Biuro Reklam i Ogłoszeń** - tel. 85 748 96 02; **KRAMIK** - tel. 85 748 74 48; **Przedstawiciele Handlowi** - tel. 85 748 74 41.
ODDZIAŁY REDAKCJI: Bielsk Podlaski tel./fax 85 730 67 86; **SUWAŁKI** ul. Mickiewicza 5, 16-400, tel./fax 87 566 30 00, 87 563 14 83, biuro ogłoszeń - tel./fax 87 566 57 26; **ŁOMŻA** ul. Długa 6, 18-400, tel. 86 216 78 99, 86 215 10 25, biuro ogłoszeń - tel/fax. 86 216 56 97; **GRAJEWO** ul. Wojska Polskiego 6, 19-200, tel. 86 273 90 33, biuro ogłoszeń - tel./fax 86 272 89 15; **EŁK** ul. Pułaskiego 24, 19-300, tel. 87 621 59 16, 87 621 08 05, fax 87 610 85 05, biuro ogłoszeń - tel. 87 610 85 05.
Druk: Drukarnia w Ignatkach, Ignatki 40/2, 16-001 Kleosin.
Prenumeratę przyjmują „RUCH" SA (Białystok, Ełk, Łomża, Ostrołęka), Urzędy Pocztowe oraz listonosze do 20. każdego miesiąca; informacje: Dział Kolportażu - tel./fax 85 748 74 24.
Nr indeksu 350133. Redakcja nie odpowiada za treść reklam i ogłoszeń. Na podstawie art. 25 ust. 1 pkt 1 b ustawy z dnia 4 lutego 1994 r. o prawie autorskim i prawach pokrewnych Media Regionalne Sp. z o.o. zastrzega, że dalsze rozpowszechnianie materiałów opublikowanych w "Gazecie Współczesnej" jest zabronione bez zgody Wydawcy.

GW sport
www.wspolczesna.pl

Polska, Niemcy, Argentyna i Iran zagrają w weekend w siatkarskim Memoriale J. H. Wagnera.

ISSN 0137-9488

Piłka nożna >> Dwa łatwiejsze sparingi, a potem mecz z Besiktasem Stambuł

Manchester City, Maccabi i... Jaga

Dziś Jagiellonia Białystok zagra drugi sparing podczas zgrupowania w Słowenii. Rywalem będzie Dinamo Tbilisi.

Miłosz Karbowski
mkarbowski@wspolczesna.pl

Czwarta drużyna gruzińskiej ekstraklasy to zespół z wielkimi tradycjami. W latach 1964 i 1978 sięgał po mistrzostwo Związku Radzieckiego. Obecnie Dinamo walczy o powrót na tron w Gruzji, gdzie po rozpadzie ZSRR niepodzielnie rządziło.

To pierwszy z czterech sparingów, jakie żółto-czerwoni mają jeszcze rozegrać podczas pobytu na zgrupowaniu. Spotkanie zacznie się o godz. 18. W poniedziałek o 17. białostoczanie zmierzą się z FK Indija – zespołem serbskiej I ligi, czyli z zaplecza tamtejszej ekstraklasy. Największe wyzwanie czeka jagiellończyków we wtorek. Podopieczni Tomasza Hajty i Dariusza Dźwigały spotkają się z Besiktasem Stambuł, choć ta konfrontacja wymaga dodatkowych poświęceń.

– Wszystko wskazuje na to, że zagramy w Innsbrucku. Dla nas to 500 kilometrów drogi. Mimo to, zamierzamy tam pojechać – mówi „Współczesnej" Dźwigała.

Taka okazja nie nadarza się bowiem codziennie. Besiktas, czwarta drużyna ostatniego sezonu w tureckiej ekstraklasie, przebywa na zgrupowaniu w austriackim Seefeld. W piątek zespół Sameta Aybaby spotka się z mistrzem Anglii Manchesterem City, w niedzielę z izraelskim Maccabi Hajfa. We wtorek przyjdzie pora na Jagiellonię. Ciekawe w jakim składzie zagrają Turcy. W swoim pierwszym sparingu z Austrią Klagenfurt (4:2) wystąpili w rezerwowym zestawieniu. W kadrze Besiktasu znajdują się natomiast znane postaci w europejskim futbolu. To Portugalczycy Simao Sabrosa, Ricardo Quaresma, Hugo Almeida czy też czeski obrońca Tomas Sivok.

Wynik konfrontacji nie ma wielkiego znaczenia, ale można się domyślać, że trenerzy Jagi potraktują ten mecz jako jeden z ważniejszych sprawdzianów przed ligą.

– Na tym etapie przygotowań rywale pewnie nas wypunktują, choć dobry wynik dałby naszej młodziutkiej drużynie jeszcze większy bodziec do ciężkiej pracy – mówi Tomasz Frankowski, w wywiadzie dla oficjalnej strony klubu.

Póki co, Jagę czekają dwa inne sparingi, najpierw z Dinamem Tbilisi. W tym meczu zagrać ma już Maciej Makuszewski odpoczywający podczas meczu z OFK Belgrad (2:3). Białostoczanie wystąpią natomiast prawdopodobnie osłabieni brakiem środkowego pomocnika, Łukasza Tymińskiego.

– Maciek już trenuje z pełnym obciążeniem i powinien pojawić się w składzie. Łukasz Tymiński na rozgrzewce przed meczem z OFK poczuł ból w stawie skokowym. Dlatego na razie będzie trenował indywidualnie – mówi Dariusz Dźwigała.

Dodajmy, że na samo zakończenie zgrupowania Jaga ma w czwartek zagrać ze Spartakiem Zlatibor Voda (w poprzednim sezonie 7. zespół serbskiej ekstraklasy).



W. Wojtkiewicz

W Słowenii jagiellończykom dopisuje pogoda, świeci piękne słońce. W sparingu z Dinamem Tbilisi powinien już zagrać Maciej Makuszewski.

7 dni do igrzysk

Polski pięcioboista na dopingu. Łukasz Klekot został wyłączony z reprezentacji na Igrzyska XXX Olimpiady w Londynie. Prezes PKOl Andrzej Kraśnicki podjął taką decyzję po tym, jak z Polskiego Związku Pięcioboju Nowoczesnego dotarła informacja o pozytywnym wyniku badania antydopingowego. Zawodnik ZKS Drzonków został zbadany w trakcie mistrzostw Polski pod koniec czerwca, w których zajął 12. miejsce. Po skreśleniu Klekota polska ekipa na igrzyska w Londynie liczy 217 osób.

Pogoda na igrzyska. Z najnowszych prognoz wynika, że jeszcze co najmniej przez kilka dni będzie w Londynie wietrznie i deszczowo. Możliwe jednak, że pogoda poprawi się na otwarcie igrzysk. Jeśli faktycznie ocieplenie i poprawa warunków atmosferycznych nastąpią pod koniec przyszłego tygodnia, to jednak nie należy oczekiwać typowego lata. Będzie ono lekko wilgotne i dżdżyste z temperaturą w okolicach 20 stopni Celsjusza. Od połowy kwietnia, z krótkimi przerwami, pogodę na Wyspach Brytyjskich kształtuje głęboki front niżowy, który usadowił się nad Oceanem Atlantyckim. Przyniósł rekordowo obfite opady deszczu, które spowodowały wielkie powodzie i temperatury w granicach 12-15 stopni. W połowie przyszłego tygodnia ten układ mas powietrza ma się przesunąć w kierunku północnym, co wydaje się zbawieniem dla coraz bardziej zmartwionych niekorzystną aurą działaczy komitetu organizacyjnego.

(PAP)

Piłka nożna >> Liga Mistrzów

Stalowe nerwy Mili

Śląsk Wrocław wygrał w Czarnogórze z zespołem Buducnost Podgorica 2:0 (1:0) w pierwszym meczu 2. rundy eliminacji Ligi Mistrzów.

Tylko początek należał do gospodarzy, którzy już w 3. minucie bliscy byli zdobycia bramki. Po dośrodkowaniu z prawej strony boiska na strzał z pięciu metrów zdecydował się Selmo Kurbegovic, ale trafił jedynie w boczną siatkę.

Cofnięci na swoją połowę mistrzowie Polski swoich szans szukali w stałych fragmentach gry i kontratakach. W 19. minucie. Sebastian Mila dośrodkował z prawej strony do stojącego na 5. metrze Roka Elsnera, który strzałem głową nie dał szans bramkarzowi. Po zmianie stron na 2:0 podwyższył sam Mila z rzutu karnego, choć musiał arbiter nakazał powtórzenie „jedenastki". Kapitan Śląska w obu próbach się nie pomylił. Gospodarze kończyli mecz w dziesiątkę, bo Flavio Beck Junior zobaczył czerwoną kartkę za uderzenie rywala.

– Studzę euforię zawodników, bo na świętowanie trzeba jeszcze poczekać – mówi trener Śląska Orest Lenczyk.

Buducnost Podgorica – Śląsk Wrocław 0:2 (0:1). Bramki: 0:1 - Elsner 19, 0:2 - Mila 49-karny. **Żółte kartki:** Djikanovic, Radonjic (Buducnost), Mraz (Śląsk). **Czerwona kartka:** Flavio Beck Junior (79, Buducnost). **Sędziował:** Clement Turpin (Francja). **Widzów:** 5500. **(miik, PAP)**

Pozostałe wyniki

2. runda kwalifikacji Ligi Mistrzów (rewanże 24 i 25 lipca): BATE Borysów – Vardar Skopje 3:2 (1:0), AEL Limassol – Linfield Belfast 3:0 (2:0), NK Maribor – Zeljeznicar Sarajewo 4:1 (0:1), Ludogorec Razgrad – Dinamo Zagrzeb 1:1 (0:0), Molde FK – FK Ventspils 3:0 (0:0), Ulisses Erywań – Sheriff Tiraspol 0:1 (0:0), Flora Tallinn – FC Basel 0:2 (0:0), Nefczi Baku – FC Zestafoni (Gruzja) 3:0 (2:0), HJK Helsinki – KR Reykjavik 7:0 (2:0), F91 Dudelange – Red Bull Salzburg 1:0 (0:0), Slovan Liberec – Szachtior Karaganda 1:0 (1:0), MSK Zilina – Hapoel Kiryat Shmona (Izrael) 1:0 (0:0), The News Saints Shropshire (Walia) – Helsingborg IF 0:0, Skenderbeu Korcza (Albania) - VSC Debrecen 1:0 (0:0), Valletta – Partizan Belgrad 1:4 (0:3), Shamrock Rovers Dublin – Ekranas Poniewież 0:0.

Piłka nożna >> II runda kwalifikacji Ligi Europejskiej

Bramkowe remisy Lecha i Legii

Niezłe wyniki zanotowały nasze dwa zespoły w pierwszych meczach 2. rundy kwalifikacji Ligi Europejskiej. Legia i Lech zakończyły wyjazdowe spotkania bramkowymi remisami.

Gorzej swój mecz z Chazarem Lenkoran zaczęli poznaniacy. Już w 3. minucie Jasmin Burić, który wrócił do bramki Lecha, minął się z dośrodkowaniem i rywale trafili do siatki. Niedługo później pięknym wolejem zrewanżował się Mateusz Możdżeń. Animusz Azerów spadł. Im bliżej końca meczu, tym nudniejsze widowisko oglądali kibice.

Ciekawiej było w łotewskiej Lipawie. Legia do przerwy również remisowała z Metalurgsem 1:1. Po przerwie gola zdobył Jakub Kosecki, a od 68. minuty Łotysze grali w „10". Niestety, wyrównali z karnego podyktowanego za faul Inakiego Astiza. Legia rzuciła się do ataku, ale nie udało się już warszawianom strzelić zwycięskiej bramki.



A. Zgiet

Jasmin Burić wrócił do bramki Lecha i popełnił kilka błędów

Chazar Lenkoran (Azerbejdżan) – Lech Poznań 1:1 (1:1). Bramki: 1:0 - Subasić 3, 1:1 - Możdżeń 19. **Czerwona kartka:** Drewniak (90+1, Lech).

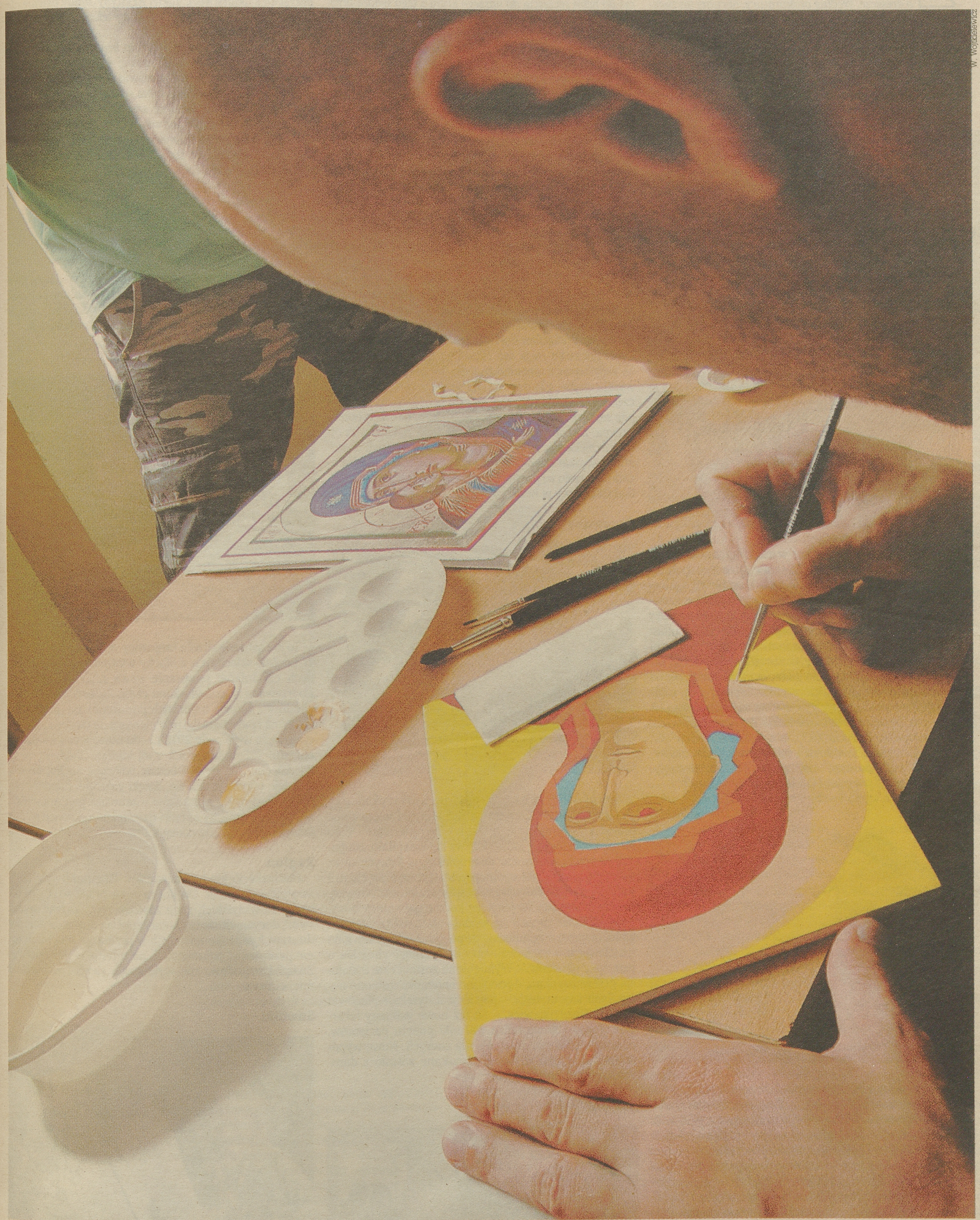
Metalurgs Lipawa (Łotwa) – Legia Warszawa 2:2 (1:1). Bramki: 0:1 - Kucharczyk 21, 1:1 - Leliuga 43, 1:2 - Kosecki 47, 2:2 - Kilava 81-karny. **Czerwona kartka:** Żirnis (68, Metalurgs).

W czwartek późnym wieczorem grali: Ruch Chorzów – Metalurg Skopje (Macedonia).

(miik)

GW magazyn tydzień

20 lipca 2012
piątek
140(17579)



W. Wołkiewicz

Pisanie ikon łatwe nie jest. Tu liczy się każda kreska, nieodpowiedni ruch może zniszczyć efekt. – Na początku ta kreska nie jest prosta, ruch jest zbyt gwałtowny. Potem pojawia się spokój. Powolutku wiedza zaczyna wpływać do serca – mówi Jan Grigoruk, ikonograf. Od kilku tygodni uczy osadzonych w białostockim areszcie tej trudnej sztuki. – Pisanie ikon ma ich duchowo uciszyć. Gdy ktoś tworzy ikonę, ikona go zmienia.

>>6

Pisanie ikon może zmienić duszę

w magazynie

Urszula Ludwiczak
uludwiczak@wspolczesna.pl

Zwichnięty kręgosłup, uszkodzona nasada ogonka, krwiak oka, złamana szczęka i oderwana skóra z pyszczka – lista obrażeń kotka przyprawia o dreszcze. Według prokuratury, okrutny los zwierzęcia zgotował mu jego opiekun – 30-letni Łukasz R. Nie udało się ustalić mechanizmu powstania ran, bo mężczyzna nie przyznaje się do winy. Bardzo prawdopodobne jednak, że R. chwycił kota za ogon i uderzał nim o twarde przedmioty. Czy sąd przyzna rację prokuraturze, która oskarżyła mężczyznę o znęcanie? Tego dowiemy się wkrótce. A na razie piszemy o tej bulwersującej sprawie i generalnie o tym, jak sądy traktują oprawców zwierząt.

„Kot ledwo przeżył. Ma już nowy dom" - na str. 4.

Z Michaelem Jordanem, legendą koszykówki, jadł kolację. Miał otwarty wstęp na najważniejsze imprezy sportowe w USA. Dzisiaj leczy ludzi w Wiżajnach, wsi leżącej na Suwalszczyźnie i bardzo sobie to chwali. – Zakochałem się w tych terenach i ich mieszkańcach – mówi Jacek Urbańczyk, który lekarzem rodzinnym jest tutaj od roku, a wcześniej 10 lat spędził w USA. Nam opowiada, co takiego jest w Polsce, czego nie ma na świecie i co chciałby jeszcze do pełni szczęścia do naszego kraju z tego świata przenieść. „Tu mieszkają wspaniali ludzie" - na str. 5.

Tropikalne upały i susze. Grad wielkości piłek golfowych, dziurawiący dachy. Trąby powietrzne powalające setki hektarów drzew jak zapałki. Pogoda w Polsce w ostatnich tygodniach daje znać o sobie. I choć wiele osób uważa, że takie anomalie są czymś wyjątkowym, to klimatolodzy zaznaczają, że trąby powietrzne, wcale nie są w naszym kraju czymś rzadkim. Zjawiska ekstremalne, takie jak trąby powietrzne, występowały u nas od zawsze. Już w czasach historycznych zdarzało się, że miały charakter klęsk żywiołowych. Co nas czeka w najbliższym czasie i skąd się biorą takie zjawiska? Można przeczytać w dzisiejszym tekście „Wiemy, jak powstaje kataklizm" - na str. 10-11.

I jeszcze trochę rozrywki. Mamy cudowne wspomnienia wybitnej polskiej aktorki, Krystyny Jandy. Opowiada o swoim dzieciństwie, rodzicach i tym, jak się zaczęła jej przygoda z aktorstwem. Takiej Krystyny Jandy pewnie nie znacie, dlatego zachęcamy do lektury tekstu „Po kim ty ten talent masz" na str. 8.

A już jesienią w telewizji można będzie zobaczyć nowy serial autorstwa Ilony Łepkowskiej i Tadeusza Lampki. Nazwiska tych scenarzystów mówią same za siebie. Spod ich reki wychodziły niemal same serialowe i filmowe hity. Czy nowy, kręcony w Lublinie serial, „Wszystko przed nami" powtórzy drogę „M jak miłość" lub „Barw szczęścia"? Okaże się już za kilka miesięcy. A na razie o tym, jak powstaje serial piszemy na str. 12 w tekście „To będzie bajka o spełnianiu marzeń".

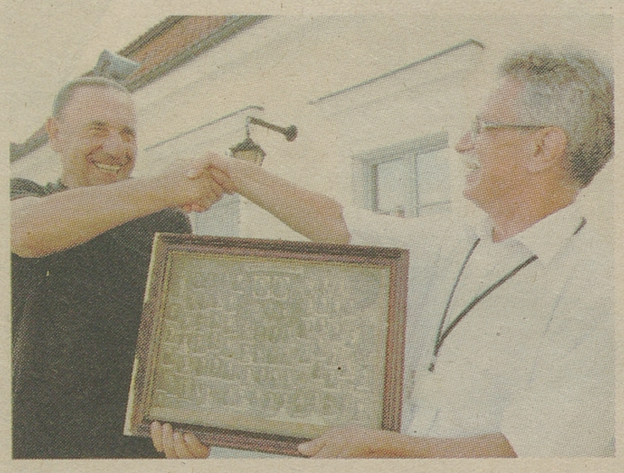
przegląd tygodniowy

Białystok/Region



Białystok zajął piąte miejsce w rankingu samorządów przygotowywanym przez dziennik „Rzeczpospolita". Na tej pozycji znalazł się zarówno w klasyfikacji ogólnej (najlepsze miasto na prawach powiatu), jak też w zestawieniu dotyczącym skutecznego pozyskiwania funduszy unijnych. Poradził on sobie najlepiej ze wszystkich miast i gmin w województwie podlaskim. W tegorocznym rankingu pojawiły się też nowe samorządy, które dotąd nie kwalifikowały się do zestawienia, m.in. Mielnik. Wśród innych gmin wiejskich, które coraz lepiej radzą sobie z pozyskiwaniem unijnych pieniędzy, są Białowieża (10. miejsce), Perlejewo (24. miejsce), Dubicze Cerkiewne (44. miejsce), Korycin (55. miejsce), Hajnówka (67. miejsce). Z gmin miejskich i miejsko-wiejskich najskuteczniej po fundusze UE w podlaskim sięgnęły: Siemiatycze (7. pozycja) i Drohiczyn (71. pozycja).

Białystok



Unikatową fotografię przyniósł do naszej redakcji Roman Skłodowski z Białegostoku. Zdjęcie przedstawia władze i urzędników białostockiego magistratu z 1919 r. To właśnie oni zarządzali miastem tuż po tym, jak opuścili je Rosjanie. O tym znalezisku poinformowaliśmy dyrektora Muzeum Podlaskiego – Andrzeja Lechowskiego. Historyk nie krył radości, gdy ujrzał niemal stuletnią fotografię. Historyczna fotografia trafiła w ręce naszego Czytelnika przypadkiem. – Jakieś 10 lat temu pracowałem przy remoncie budynków poklasztornych niedaleko Ostrej Bramy w Wilnie – opowiadał. – Przerabialiśmy tam wszystko, od góry do dołu. Gdy pracowałem na strychu, między dwoma piecami zauważyłem zawiniątko z tą fotografią. Oprócz tego było tam mnóstwo polskich gazet, a nawet butelka po ćwiartce wódki z napisem Polski Przemysł Monopolowy.

Pan Skłodowski postanowił zabrać wyjątkową fotografię do Polski.

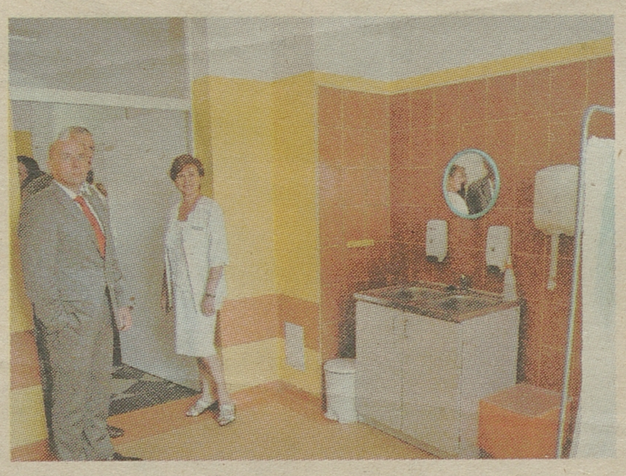
– Nie było to jednak łatwe. Bałem się, że na granicy, gdy będą mnie przeszukiwać, znajdą zdjęcie i je zabiorą – wspomina. – Postanowiłem jednak zaryzykować. Wsadziłem je do pudła z telewizorem. Na granicy nikt go nie zauważył. Strażnik otworzył pudło, zobaczył telewizor i dalej nie wnikał.

Boćki

Obrońca księdza Witalisa G., byłego proboszcza parafii prawosławnej pw. Zaśnięcia Najświętszej Marii Panny w Boćkach, odwołał się od wyroku Sądu Rejonowego w Bielsku Podlaskim skazującego duchownego.

Na początku maja sąd skazał go na 4 lata więzienia za współżycie z niepełnosprawną 19-latką. Cała sprawa wyszła na jaw, gdy dziewczyna zaszła w ciążę. Wcześniej często bywała na plebanii, bo tam sprzątała. Sprawą zajęła się prokuratura. 19-latka urodziła synka z zespołem Downa. Zlecone przez sąd badania DNA wskazały, że ojcem dziecka jest właśnie proboszcz. Mimo takich dowodów, adwokat księdza złożył w czwartek apelację – był to ostatni termin jej przyjęcia. Teraz odwołanie to rozpatrzy Sąd Okręgowy w Białymstoku.

Choroszcz



Lepsze warunki leczenia mają pacjenci szpitala psychiatrycznego w Choroszczy. Dwa budynki w placówce przeszły gruntowny remont. To pierwszy etap termomodernizacji, która odbywa się w szpitalu. Na początek zmodernizowano dwa obiekty, w których teraz mieszczą się oddział ogólnopsychiatryczny i psychiatrii sądowej o podstawowym zabezpieczeniu oraz odwykowy dla mężczyzn. Pacjenci już korzystają z nowych warunków. Prace zaczęły się jesienią ub.r., dzisiaj budynki wyróżniają się wyglądem na tle pozostałych. Odnowiono ich elewację, z zachowaniem historycznego charakteru jednego z obiektów. – Wymieniona została cała instalacja grzewcza, okna, docieplono budynek, zrobiono nowy dach i wentylację – powiedział dyrektor placówki Tomasz Goździkiewicz. – Są też nowe gabinety lekarskie. Poprawiły się także warunki pobytu pacjentów, odnowione są sale i łazienki dla chorych. Nowe wyposażenie budynku w części pozyskane zostało z darowizn szpitali niemieckich.

Sokółka



Stare modlitewniki, obrazy, ołtarzyki, różańce, pożółkłe fotografie – to wszystko zgromadzono na wystawie „Kresowe pamiątki wiary". Ekspozycję można zobaczyć w Muzeum Ziemi Sokólskiej, działającym przy Sokólskim Ośrodku Kultury. – Te przedmioty pokazują świat, który bezpowrotnie odchodzi – powiedziała Ewa Cywińska, autorka wystawy. Pokazują klimat polskich domów, a jednocześnie są niemymi świadkami tragicznych przeżyć, jakie stały się udziałem ich właścicieli.

Łomża



To już ostatnie chwile targowicy w obecnym kształcie. W miejsce skleconych z blachy wiat i amatorsko ułożonych chodników powstanie nowa hala – zamknięta i ogrzewana oraz zadaszona część do handlu „z samochodów". Kupcy najprawdopodobniej na przełomie września i października przeniosą się na targowisko tymczasowe, a w połowie 2013 r. – do nowo wybudowanego obiektu. – To miejsce ma swój klimat. Chodziło się tu od dziecka. Ale w hali będzie wreszcie sucho, czysto. A ludzie przyzwyczaili się, dzięki galeriom handlowym, do komfortowych warunków – zauważa pan Arkadiusz, którego spotkaliśmy z żoną i dziećmi na zakupach na targowisku przy ul. Sikorskiego.

Region

Podlaski Zakład Przewozów Regionalnych chcą zwolnić 1/5 załogi. Do końca roku pracę stracą tu 62 osoby ze wszystkich grup zawodowych. Zarząd spółki swoją decyzję tłumaczy koniecznością dostosowania się do stawek zaproponowanych w przetargu na świadczenie przewozów pasażerskich na terenie województwa. Związki zawodowe nie wykluczają strajku w obronie miejsc pracy.

Suwałki



Jan Błędowski, znany skrzypek i grupa The Blair Witch Project zainaugurowali tegoroczny Suwałki Blues Festival. Koncert odbył się patio urzędu miejskiego. To już piąta edycja imprezy. Pomysłodawcy nie przypuszczali, że aż tak się ona rozrośnie. Jan Chojnacki, znany krytyk muzyczny, dziennikarz radiowej Trójki, który także w tym roku zapowiadał koncerty odbywające się na głównych scenach przyznaje, że drugiej takiej imprezy w Polsce nie ma. Chodzi zarówno o liczbę wykonawców, gwiazdy, a także wyjątkową publiczność, która do Suwałk zjeżdża z całego kraju.

kronika wypadków umysłowych

Jak zaśpiewa, zbezcześci

Konrad Kruszewski
kkruszewski@wspolczesna.pl

Jak co roku w sierpniu część obywateli naszego kraju zamierza pójść na wojnę z Madonną. I wcale na tę wojnę nie wybierają się ateiści, tylko ludzie głęboko wierzący, bardzo o swojej głębi przekonani. Chodzi bowiem o wojnę z popową piosenkarką amerykańską.

Madonna wyrosła na głównego wroga polskiego „katolika i patrioty". Zaraz za nią u nas miesiąca bez świętych rocznic, a jakby nawet taki był, to w zimie, kiedy na stadionie występować się nie da. Tak, że Madonna właściwie nie powinna u nas występować nigdy.

Ale ona robi nam wbrew specjalnie. Tym razem zamierza wystąpić w rocznicę Powstania Warszawskiego, czyli pierwszego sierpnia. Powstała już cała koalicja, która ma pierwszego sierpnia przed Madonną obronić - od kombatantów, przez polityków PiS-u, po członków tajemniczej organizacji zatytułowanej „Krucjata Młodych". Wszyscy dziarscy i gotowi na wojnę niczym krzyżowcy. Według nich, 1 sierpnia nie ma prawa odbywać się u nas koncert Madonny, bo zakłóci on świętość świętej rocznicy. W jaki sposób? Ja nie wiem.



Nie wiem, w jaki sposób koncert na zamkniętym stadionie ma zaszkodzić rocznicowym uroczystościom na cmentarzach i pod pomnikami. Według krzyżowców jednak zaszkodzi. - „1 sierpnia to polskie święto narodowe. Oddajmy hołd żyjącym i poległym Powstańcom, którzy ofiarnie walczyli za Ojczyznę. Nie pozwólmy zbezcześcić naszych świętości!" - apeluje „Krucjata Młodych".

Jak się ten apel ze zrozumieniem (o co niestety trudno) przeczyta, to wynika z niego, że jak Madonna zaśpiewa, to zbezcześci nasze świętości, jak nie zaśpiewa, nasze świętości zbezczeszczone nie będą. Ja nie jestem specjalnym zwolennikiem śpiewu Madonny, ale bez przesady - nie fałszuje ona aż tak, żeby bezcześcić. W porównaniu z prezesem Kaczyńskim, śpiewającym nasz hymn, wypada znacznie korzystniej. Może nie wizualnie - tu Kaczyński w porównaniu z nią ma pewne szanse - ale z pewnością wokalnie. Nie słyszałem jednak po wokalnym popisie Kaczyńskiego apeli, żeby zakazać mu występów, nie widziałem krucjat ani młodych, ani starych w obronie świętości. Choć prawdę mówiąc cierpliwości wszystkich świętych potrzeba było, aby wysłuchać wokalnego popisu prezesa do końca.

Z tego apelu „Krucjaty Młodych" wynika jeszcze coś innego. To mianowicie, że uczestnictwo w koncercie Madonny wyklucza oddanie „hołdu żyjącym i poległym". Czyli, jak ktoś cały dzień oddawał hołd, składał kwiaty, uczestniczył w mszach i apelach, modlił się, a wieczorem poszedł na koncert Madonny, to kiszka, żadnego on hołdu nie oddał, tylko zbezcześcił świętości.

Gdybym był złośliwy, zapytałbym: Co to za świętości, które tak łatwo zbezcześcić? Bo moich nie zbezcześci nie tylko śpiew Madonny, ale nawet cały chór Aleksandrowa. Ale że złośliwy nie jestem, to tylko zapytam, co się stanie z tymi świętościami po koncercie piosenkarki amerykańskiej? Czego im ubędzie?

Jak pamiętam Madonna u nas już swego czasu występowała. Też w sierpniu, tyle, że 15 dnia tego miesiąca. A było to w Święto Wniebowzięcia. I też Madonna wtedy miała bezcześcić. Całe krucjaty młodych i starych na miesiąc przed koncertem odmawiały różańce, w intencji odwołania koncertu. Niestety, Bóg nie wysłuchał. Jeszcze przed samym koncertem stały pikiety przed stadionem, żeby zawrócić niewiernych z drogi na koncert. Nie posłuchali. I stało się. Madonna zaśpiewała. Tyle, że nie zauważyłem, aby coś w trakcie tego śpiewu zostało zbezczeszczone.

„Jak Madonna zaśpiewa, to zbezcześci nasze świętości, jak nie zaśpiewa, nasze świętości zbezczeszczone nie będą. Ja nie jestem specjalnym zwolennikiem śpiewu Madonny, ale bez przesady - nie fałszuje ona aż tak, żeby bezcześcić. W porównaniu z prezesem Kaczyńskim, śpiewającym nasz hymn, wypada znacznie korzystniej. Może nie wizualnie - tu Kaczyński w porównaniu z nią ma pewne szanse - ale z pewnością wokalnie.

Na koniec wspomnę tylko o jednej najśmieszniejszej propozycji związanej z tym koncertem. Żeby przed występem puścić filmy z Powstania. Może Madonna je zobaczy i język stanie jej kołkiem w ustach. Wtedy zbezczeszczenie będzie mniejsze. ▲

regionałki

Prezes - czyj on?

Władze Suwałk miały swego czasu nawet ciekawy pomysł, żeby zmusić dystrybutorów do obniżenia cen paliwa. Rok temu skłoniły Przedsiębiorstwo Gospodarki Komunalnej do sprzedaży benzyny po cenach najniższych w mieście. I rzeczywiście osiągnęły to, że u innych dystrybutorów ceny także spadły. Minął rok i dzisiaj okazało się, że najdroższe paliwo jest, a jakże by inaczej, w PGK. Co na to władze miasta? Jarosław Filipowicz, rzecznik prasowy ratusza przyznaje, że cena etyliny w miejskim dystrybutorze miała być konkurencyjna. – Trudno mi powiedzieć, dlaczego tak nie jest – kwituje pytania. – Za funkcjonowanie stacji odpowiada prezes spółki.

Pytanie retoryczne brzmi tak: A kto tego prezesa powołał?

Tylko pływać nie można

Rok temu władze Ełku za pieniądze Unii Europejskiej przygotowały dla mieszkańców super plażę miejską przy Międzyszkolnym Ośrodku Sportowym. Nowe pomosty, świeży piasek, ogrodzenie, zadaszone wiaty z miejscami do siedzenia i grillowania, boisko i plac zabaw. Po prostu marzenie. Problem jest taki, że obowiązuje tam zakaz kąpieli. – To nie jest plaża. To jest tzw. kąpielisko zwyczajowe. Musieliśmy postawić znak zakazu kąpieli, ponieważ tego wymaga od nas prawo – wytłumaczył Tomasz Przekop, dyrektor MOS-u. – Psów nie wolno tu wprowadzać. Ostatnio jedna pani dostała 100 zł mandatu od strażników miejskich za to, że jej pies tu pływał – dodaje.

Tyle pieniędzy wydano. A ani człowiek, ani pies pływać tu nie może. Za to menele mają eleganckie miejsce do picia wódki.

Emerytki unieszkodliwione

Białostocka straż miejska przeprowadziła brawurową akcję. Po nalocie na ulicę Jurowiecką wypłoszyła z niej emerytki handlujące kwiatkami i warzywkami z własnych działek. W tym samym czasie, krok od tych emerytek, papierosami i nielegalnym alkoholem bezkarnie handlowały znane powszechnie typy i nikt ich nie niepokoił, ani nawet nie wylegitymował.– Patrol nie posiadał takiej wiedzy, że odbywa się tam handel – powiedział nam rzecznik straży miejskiej.

Może wystarczyło zapytać emerytek?

Weteran z Afganistanu

75-letnia emerytka z Białegostoku tak się rozhulała w serfowaniu po internecie, że „pożyczyła" 40 tys. złotych znanemu jedynie z czata obywatelowi, który przedstawił się jej jako „żołnierz w służbie czynnej Armii Stanów Zjednoczonych". Żołnierz naszej sojuszniczej armii potrzebował rzekomo tych pieniędzy na opłacenie cła za złoto, które otrzymał w nagrodę za wzorowa służbę w Afganistanie. A kiedy emerytka przelewem wysłała mu oszczędności całego życia, jak należało przypuszczać, zniknął bez śladu.

Może zginął z rąk talibów?

Kradną dziwne zwierzęta

Jak donosi ostrołęcka komenda policji, jej funkcjonariusze przyjęli zawiadomienie kradzieży zwierzyńca z kilku posesji osiedla Wojciechowice. Łupem sprawców padły m.in. lwy i żaby.

Nie ma obawy, złodzieje nie pogardzili też tradycyjnymi krasnalami.

Coś buczy w Tauryszkach

W Tauryszkach pod Puńskiem coś buczy, zwłaszcza w gospodarstwie Kossów. Twierdzą oni, że buczy w linii energetycznej przebiegającej w pobliżu. – Spać nie można, żadne tabletki nasenne nie pomagają – mówią. Pracownicy PGE Dystrybucja przybyli na miejsce, ale żadnego buczenia na miejscu nie słyszeli. – Bo nie przyjeżdżali w nocy – twierdzą Kossowie.

Bo w nocy normalni ludzie śpią, a nie wsłuchują się w buczenie. **(kk)**

Z sądu >> Rozpoczął się proces w sprawie znęcania się nad zwierzakiem

Kot ledwo przeżył. Ma już nowy dom.



Zmaltretowany kociak, z powodu złamania części kręgosłupa, nie mógł chodzić ani oddawać moczu. Zwierzę po skomplikowanych zabiegach, odzyskało częściową sprawność. Towarzystwo Opieki nad Zwierzętami odebrało go właścicielce i znalazło nowy dom.

Łukaszowi R. z Białegostoku za brutalne pobicie kilkumiesięcznego kotka swojej narzeczonej grożą trzy lata więzienia. Obrońcy praw zwierząt zaangażowani w całą sprawę przyznają, że tak drastycznego przypadku jeszcze nie widzieli.

Izabela Krzewska
ikrzewska@wspolczesna.pl

Zwichnięty kręgosłup, uszkodzona nasada ogonka, krwiak oka, złamana szczęka i oderwana skóra z pyszczka – lista obrażeń kotka przyprawia o dreszcze. Według prokuratury, okrutny los zwierzęcia zgotował mu jego opiekun – 30-letni Łukasz R. Nie udało się ustalić mechanizmu powstania ran, bo mężczyzna nie przyznaje się do winy. Bardzo prawdopodobne jednak, że R. chwycił kota za ogon i uderzał nim o twarde przedmioty.

Natychmiastowa reakcja lekarzy

Tylko upór weterynarzy sprawił, że zmaltretowane zwierzę dziś, choć z trudem, porusza się samodzielnie.

– Zabieg wszycia cewki moczowej wymagał silnej ingerencji w organizm kota i, choć uratował jego życie, spowodował trwałe okaleczenie – mówi Anna Jaroszewicz, prezes białostockiego oddziału Towarzystwa Opieki Nad Zwierzętami. – Kot wciąż ma niesprawną tylną łapkę.

To właśnie TOZ zostało zaalarmowane przez weterynarzy, do których trafiło rannе zwierzę. Przyniosła je właścicielka. Kobieta po powrocie z pracy znalazła kota leżącego na podłodze w łazience. Ledwo żywego i sparaliżowanego przywiozła do białostockiej lecznicy „Zwierzak".

Kot od razu trafił na stół operacyjny. Z wywiadu z właścicielką wynikało, że zwierzę w ciągu dnia było pod opieką jej narzeczonego – Łukasza R. Nie wie, co się mogło wydarzyć, bo kot należał do tych „niewychodzących" na dwór.

Pracownicy TOZ-u nie mieli wątpliwości, że kot padł ofiarą brutalnej przemocy. Sprawa trafiła do prokuratury. W wyniku śledztwa to właśnie Łukasz R. został oskarżony o znęcanie się ze szczególnym okrucieństwem nad kotem. Właśnie stanął za to przed Sądem Rejonowym w Białymstoku. Do winy się nie przyznaje.

Oskarżony: kot uderzył w grzejnik

Do zdarzenia doszło 6 lutego br. w mieszkaniu na białostockim osiedlu Piasta. Łukasz R., po operacji kręgosłupa, był na zwolnieniu i pomieszkiwał u narzeczonej. Gdy Agnieszka była w pracy, on opiekował się zwierzakiem. Jak twierdzi, tego dnia kot zranił się podczas samodzielnego spaceru.

– Kręcił się koło drzwi na taras. Chciał wyjść. Wypuściłem go. Gdy wrócił po jakichś dwóch godzinach, miał poobijany i zakrwawiony pyszczek. Wziąłem go na ręce i zacząłem wycierać. Coś go chyba zabolało, wyrwał mi się z rąk i uderzył w grzejnik – opowiadał Łukasz R.

Zdziwienie prokuratury i sędziego wzbudził jednak fakt, dlaczego Łukasz R. nie oddał kota pod fachową opiekę. Zamiast tego pojechał po narzeczoną do pracy, spędził z nią 2 godziny na zakupach i ani słowem nie wspomniał o obrażeniach zwierzęcia.

– Nie spodziewałem się, że jest w aż tak złym stanie – bronił się 30-latek.

W przedstawioną przez niego wersję wydarzeń nie wierzą ani weterynarze ani działacze TOZ. Według nich kot z takimi obrażeniami wewnętrznymi nie byłby nawet w stanie sam wrócić do mieszkania.

TOZ: to nie mógł być wypadek

Łukasz R. był już wcześniej karany, m.in. za znęcanie się i pobicie byłej żony. Co ciekawe, skazujący wyrok w tej sprawie usłyszał w tym samym dniu, w którym doszło do rzekomego wypadku kota. Czy złość postanowił wyładować na bezbronnym zwierzaku? Nie wiadomo.

– Wiem jednak, że niemożliwe, żeby kot doznał takich obrażeń nawet w wyniku wypadku komunikacyjnego – mówiła na rozprawie Anna Jaroszewicz. – Obrażenia występują wówczas tylko z jednej strony ciała. W tym przypadku rany znajdowały się zarówno z przodu, jak i z tyłu. Rozważaliśmy nawet uśpienie kota, żeby nie przedłużać jego cierpień. Na szczęście po wielu skomplikowanych zabiegach udało się przywrócić mu sprawność.

W przyjęty przez prokuraturę scenariusz wydarzeń o świadomym pobiciu i znęcaniu się nad pupilem, nie wierzy partnerka Łukasza R.

– On naprawdę jest opiekuńczy wobec zwierząt. Okazywał kotu więcej zainteresowania niż ja. Chodził z nim na spacery. Siedział w fotelu i godzinę potrafił głaskać go po brzuszku – zapewniała sąd Agnieszka przesłuchiwana przed sądem.

Surowsze kary za znęcanie się

Ta budząca emocje historia, to niestety jedna z licznych, z jakimi ma do czynienia TOZ. Społecznicy przypominają, że znęcanie się nad zwierzętami, to nie tylko uśmiercanie ich, ale również głodzenie, czy przetrzymywanie na uwięzi dłużej niż 12 godzin. Wobec osób, które z premedytacją powodują cierpienie swoich pupili, znowelizowana ustawa o ochronie zwierząt przewiduje surowe konsekwencje.

– Karę grzywny, karę ograniczenia wolności i karę pozbawienia wolności do lat 2, a w przypadku znęcania się ze szczególnym okrucieństwem -- nawet do lat 3 – wymienia asp. Aneta Łukowska z zespołu prasowego Komendy Wojewódzkiej Policji w Białymstoku. – Za znęcanie się nad zwierzęciem sąd może także odebrać prawo do posiadania zwierząt na okres od roku do 10 lat.

W latach 2009 – 2011 roku podlaska policja wszczęła łącznie 126 postępowań tego typu. – Co jest dla mnie szokujące, często sprawy te są jednak umarzane, ze względu na niską szkodliwość czynu – dodaje Anna Jaroszewicz. – Zdarza się, że świadkowie przemocy nie chcą zeznawać, lub nie reagują na przemoc wobec zwierząt z obawy przed donosicielstwem lub śmiesznością. Organy ścigania też nie zawsze podchodzą z należytą uwagą i powagą do sprawy.

Zapominają, uważa prezes TOZ, że przejawy agresji wobec zwierząt, mogą być przejawem przemocy wobec ludzi. Potwierdza to psycholog Wiesława Gołąbek. – Krzywdzenie fizyczne kogoś wynika z niewłaściwych postaw i cech osobowości, utrwalonych w kontakcie z otoczeniem. Osoba dojrzała emocjonalnie i społecznie nie będzie się znęcała nad zwierzętami, gdyż umie odpowiednio zarządzać agresją. W przeciwnym wypadku tłumiona agresja wyładowywana jest na istotach, które są bezbronne, np. na zwierzętach.

Jaki procent sprawców faktycznie staje przed sądem? Trudno stwierdzić. Przykładowo do Sądu Rejonowego w Białymstoku w ciągu trzech ostatnich lat na wokandę trafiło 17 spraw dotyczących znęcania się nad zwierzętami. W 8 przypadkach skazani otrzymali kary w zawieszeniu, plus (ewentualnie) kary grzywien.

Kolejna rozprawa Łukasza R. odbędzie się pod koniec lipca. Kociakiem opiekuje się teraz inna rodzina. Nowy dom znalazło mu TOZ.

Z życia wzięte >> Był w USA i w Libanie, odnalazł się na Suwalszczyźnie

Tu mieszkają wspaniali ludzie

Z Michaelem Jordanem, legendą koszykówki, jadł kolację. Miał otwarty wstęp na najważniejsze imprezy sportowe w USA. Dzisiaj leczy ludzi w Wiżajnach, wsi leżącej na Suwalszczyźnie i bardzo sobie to chwali.

Tomasz Kubaszewski
tkubaszewski@wspolczesna.pl

Zakochałem się w tych terenach i ich mieszkańcach – mówi Jacek Urbańczyk, który lekarzem rodzinnym jest tutaj od roku, a wcześniej 10 lat spędził w USA. – Podoba mi się ich mentalność, ich styl życia, jestem pod wrażeniem zawsze silnego w tych stronach patriotyzmu.

Choć urodził się Łodzi, całe dzieciństwo i młodość spędził w Ełku. Tutaj do pracy w szpitalu wojskowym przyjechał jego ojciec – Mirosław. Placówką kierował przez wiele lat. Krótko był też prezesem klubu sportowego Mazur. Stał się jednym z bardziej znanych ełczan. Prezesem Mazura przez dwa lata (1997-99) był także Jacek Urbańczyk. – W naszej rodzinie zawsze interesowaliśmy się sportem – tłumaczy.

Podążał za saperami

Jacek Urbańczyk medycynę skończył w rodzinnej Łodzi, w Wojskowej Akademii Medycznej. W tej uczelni zostawało się jednocześnie żołnierzem. Urbańczyk dosłużył się stopnia majora. W ramach swojej pracy w armii zaliczył także niebezpieczną misję w Libanie. To nie był już wprawdzie okres, gdy, jak mawiano, dziennikarskim newsem jest wiadomość, że danego dnia nikt w tym kraju nie zginął, ale wciąż było tam niebezpiecznie.

– Odpowiadałem za zdrowie naszych saperów – opowiada. – Towarzyszyłem im we wszystkich akcjach. A zamachów bombowych nie brakowało. Saperzy musieli jechać wówczas na miejsce. Nieraz zdarzało się, że podążałem za nimi odminowaną ścieżką o szerokości kilkudziesięciu centymetrów. Jeden fałszywy krok i mogłyby pojawić się bardzo duże problemy.

Ostatecznie postanowił odejść z wojska. Cywil Urbańczyk zaczął rozglądać się za nowym miejscem pracy. Pomyślał o wyjeździe do USA. Tym bardziej, że znajoma miała tam dobre kontakty.

Jordan i Gortat

Miał możliwość pracowania na amerykańskich uniwersytetach oraz nostryfikowania dyplomu lekarskiego. Zajmował się więc leczeniem ludzi, ale też swoją sportową pasją. Zarówno jako lekarz, jak i dziennikarz.

– Stałem się dosyć znany, więc jak zajeżdżałem na parking przed rozgrywkami ligi koszykarskiej czy futbolu amerykańskiego, to parkingowi jedynie mnie pozdrawiali i nawet nie prosili o okazanie jakiegoś dokumentu – wspomina. – Ale dzięki temu, że zająłem się także dziennikarstwem, mogłem śledzić na żywo wiele wydarzeń sportowych, choćby z ligi NBA.

Po meczach zawodnicy, VIP-y i dziennikarze spotykali się na wspólnej kolacji. – Któregoś dnia nałożyłem sobie trochę jedzenia na talerz i usiadłem przy stoliku – opowiada Jacek Urbańczyk. – Słyszę, że ktoś pyta, czy może się dosiąść. A to słynny Michael Jordan z pełnym talerzem. Przysiadł się, porozmawialiśmy. Było sympatycznie. Nie dawał poznać, iż jest jednym z najwybitniejszych koszykarzy w historii.

Z tą samą dyscypliną sportu związana jest jeszcze jedna ciekawa historia.

– Spotkałem Marcina Gortata, najlepszego polskiego koszykarza – mówi Jacek Urbańczyk. – Powiedziałem mu, że byłem przy jego porodzie. Spojrzał na mnie z wielkim niedowierzaniem. No to wymieniłem datę jego urodzin. Patrzył jeszcze bardziej podejrzliwie. Opowiedziałem mu więc całą historię. W 1984 roku, jako studenci medycyny, mieliśmy praktyki na oddziale położniczym łódzkiego szpitala. Wiedzieliśmy, że pojawiła się tam żona Janusza Gortata, dwukrotnego medalisty olimpijskiego w boksie. To była swego rodzaju sensacja, dlatego ten poród tak zapamiętałem. I, proszę, na jakiego dobrego sportowca ten Marcin wyrósł... .

W USA Jacek Urbańczyk założył razem ze znajomą gazetę polskojęzyczną i portal „Polish News". „ To polonijny dwujęzyczny portal promujący polsko-amerykańską kulturę i styl życia. Oferujemy duży zestaw wiadomości z Chicago i reszty świata, promujemy organizacje polonijne, posiadamy największą galerię obrazującą życie Polonii, forum poradnicze, ciekawe artykuły z różnych dziedzin, kalendarz imprez oraz wiele innych informacji" – chwalą się wydawcy.

Jacek Urbańczyk, choć wrócił do Polski, wciąż jest współwłaścicielem „Polish News".

70 lat to jeszcze nie koniec

– Musiałem wrócić, bo trzeba było zająć się chorującymi rodzicami – tłumaczy.

Myślał nawet o ponownym zatrudnieniu w wojsku, ale, jak twierdzi, nie oferuje ono obecnie lekarzom niczego atrakcyjnego. Szukał zajęcia niedaleko Ełku – tak, by być w miarę blisko rodziców. Natrafił na ogłoszenie dotyczące wolnej posady w Wiżajnach. – Proponowano całkiem dobre warunki, więc się zdecydowałem – mówi.

O lekarzu szybko zrobiło się w Wiżajnach głośno. Bo nie ograniczał się do rutynowych porad i wypisywania recept. Przebadał choćby miejscowe dzieci pod kątem wad postawy. I aż sam się przeraził. Blisko setka młodych ludzi została zakwalifikowana do ćwiczeń korekcyjnych.

– Jedna trzecia ma wady postawy, albo problemy z otyłością – mówi. – Do tej pory praktycznie nikt nie robił z tego problemu. Widać to choćby po dorosłych mieszkańcach Wiżajn. Skrzywienie kręgosłupa stwierdzam u wielu z nich.

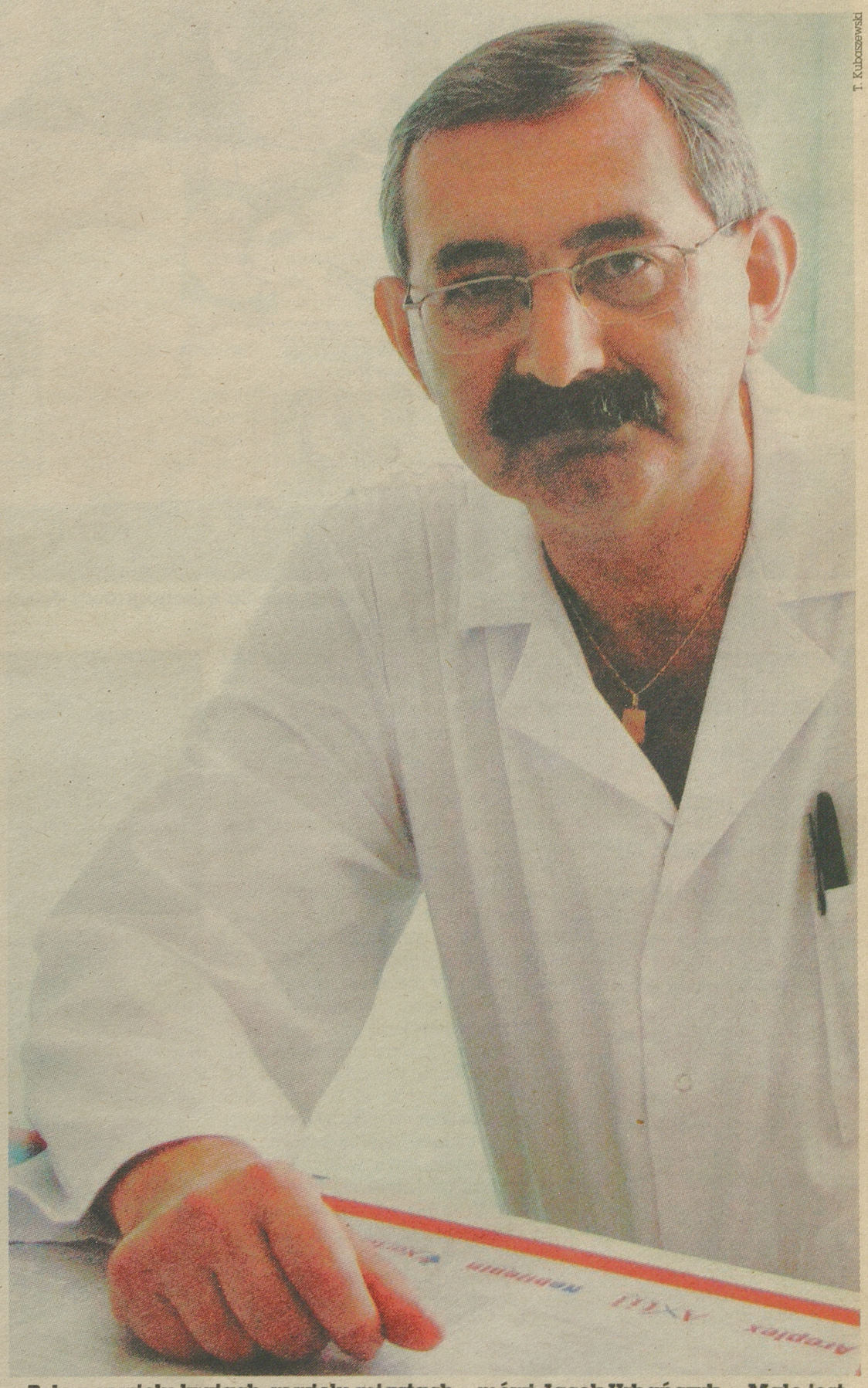
Z własnej woli doktor Urbańczyk wybrał się na sesję gminnej rady. Poinformował władze o stanie zdrowia społeczeństwa i o tym, że ośrodek zdrowia wymaga remontu. Zajęta jednak własnymi sporami władza nie zareagowała. Remontu jak nie było, tak nie ma.

Tym, z czego doktor Urbańczyk zasłynął w Wiżajnach i okolicach jest jednak próba przenoszenia na miejscowy grunt amerykańskich praktyk dotyczących starszych ludzi. – W Stanach miałem 103-letniego pacjenta – wspomina. – Codziennie spotykał się ze swoją nieco młodszą znajomą i jeździli na wystawne kolacje. „Cieszę się z każdego przeżytego dnia i chcę go mile spędzić" – mówił mi. A ja mam pacjentów, 60 czy 70-letnich, którzy już wybierają się na tamten świat. Opowiadam im o tym Amerykaninie. I do wielu osób już udało mi się dotrzeć. Zaczęli dojeżdżać do Suwałk na basen, starają się być bardziej aktywni.

Futbol, ale amerykański

Amerykę w Jacku Urbańczyku widać nie tylko w kwestiach medycznych. Stał się wielkim propagatorem w Polsce futbolu amerykańskiego. Dla nas ta nie do końca zrozumiała dyscyplina sportu, zdobywała coraz więcej zwolenników.

– Mamy już 32 drużyny, w tym jedną z Białegostoku – przypomina. – Finał rozgrywany był niedawno na Stadionie Narodowym w Warszawie. Takiej oprawy mecze piłki nożnej nie mają. Myślę, że prędzej czy później ten sport spodoba się i Polakom. W tych Stanach naprawdę wymyślili wiele dobrych rzeczy.



T. Kubaszewski

– Byłem w wielu krajach, w wielu miastach – mówi Jacek Urbańczyk. – Mało jest jednak takim miejsc, gdzie ludzie są tak serdeczni, jak w Wiżajnach.

Ludzie >> W Areszcie Śledczym w Białymstoku trwają nietypowe warsztaty dla

Pisanie ikon może i zmienić duszę



W. Wojtkiewicz

Osadzeni przychodzą na zajęcia z ikonografem dobrowolnie, chcą się uczyć, mają ogromną satysfakcję z efektów pracy, jakie udało im się osiągnąć

To recydywiści skazani m.in. za morderstwa, rozboje, jazdę pod wpływem alkoholu. Niektórzy mają wyroki dożywocia. Pisanie ikon ma być dla nich formą resocjalizacji. Dla części to też duchowe przeżycie.

Urszula Bisz
ubisz@wspolczesna.pl

Gdy ktoś tworzy ikonę, ikona go zmienia – mówi Jan Grigoruk, dyplomowany ikonograf z Muzeum Ikon w Supraślu, który prowadzi warsztaty dla osadzonych w Areszcie Śledczym w Białymstoku. Najpierw przygotował zajęcia teoretyczne o historii i symbolice ikon, teraz uczy ośmiu osadzonych pisania świętych obrazów. Jak mówi Grigoruk, nigdzie wcześniej nie widział takiej chęci pracy, jak tu za kratami.

– Z ich strony wyczuwam energię, chęć pracy, przeżywania – mówi ikonograf. – To ma ich duchowo uciszyć.

Jak dodaje, już widzi efekty swojej pracy. I zapowiada, że nie zostawi swoich podopiecznych, choć są to ludzie skazani za różne zbrodnie. Wie, że byli wcześniej tacy instruktorzy, którzy rezygnowali z zajęć prowadzonych w aresztach czy więzieniach. On jednak nie ma zamiaru dołączyć do tego grona. Dlaczego?

– Nigdzie nie widziałem takiej chęci pracy – mówi pan Jan. – Przychodzą na moje zajęcia dobrowolnie, chcą się uczyć, mają ogromną satysfakcję z efektów pracy, jakie udało im się osiągnąć.

Kapelan motorem napędowym warsztatów

Takiego zainteresowania i sukcesu nie spodziewali się też chyba pracownicy aresztu, gdy padł pomysł uczenia osadzonych pisania ikon.

– Głównym motorem napędowym powstania tych warsztatów był nasz ksiądz kapelan prawosławny – mówi kpt. Jarosław Andrzejuk, wychowawca do spraw kulturalno-oświatowych w Areszcie Śledczym w Białymstoku. – Okazało się, że jest ikonograf chętny do poprowadzenia takich warsztatów. Osadzonym informację na ten temat przekazaliśmy za pośrednictwem naszego radiowęzła. Najpierw zgłosiło się około trzydzieści osób. Uczestniczyły w zajęciach teoretycznych. Potem wykruszyło się do kilkunastu, aż zostało tych kilku.



W. Wojtkiewicz

Jak przyznają skazani biorący udział w warsztatach, pisanie ikon jest o wiele trudniejsze niż malowanie obrazów, czy szkicowanie portretów

Są to recydywiści skazani m.in. za morderstwa, rozboje, jazdę pod wpływem alkoholu. W ich gronie są też tacy, którzy już nigdy nie zobaczą świata innego, niż ten zza krat, bo są skazani na dożywocie. Teraz są resocjalizowani przez pisanie świętych obrazów.

Tło za świętym nie może być czarne

Każdy z nich mógł wybrać konkretną ikonę przedstawiającą np. Matkę Boską, Jezusa, czy świętego. Wybór należał wyłącznie do nich samych, by dzięki temu czuli się związani ze swoim dziełem.

– To, co się samemu wykona, to się doceni, dlatego wybierali tematykę – mówi Jan Grigoruk. – Mogą też sami zmieniać kolory na swoich ikonach. Na tych, na podstawie których pracują, mają się wzorować. Tło jest indywidualną sprawą, nie można tylko stosować czerni.

Technika wymaga doglądania przez ikonografa, bo jest bardzo trudna. Wcześniej część skazanych, którzy chodzą na te warsztaty, malowała. Pisanie ikon zaś różni się nie tylko nazwą czynności. Tu liczy się każda kreska, nieodpowiedni pojedynczy ruch może zniszczyć efekt.

– Na początku ta kreska nie jest prosta, ruch jest zbyt gwałtowny. Potem pojawia się spokój. Powolutku wiedza zaczyna wpływać do serca – mówi Jan Grigoruk. – Pisanie ikon ma ich duchowo uciszyć.

Czy ucisza? Czy faktycznie wpływa na nich duchowo? Niektórzy przyznają, że tak. Inni skupiają się na bardziej przyziemnych sprawach, z którymi wiążą się warsztaty i zabijaniu czasu.

Bezimienny

– Dla mnie te warsztaty nie wiążą się z religią, nie ma sensu się uzewnętrzniać –

skazanych

koić

mówi jeden ze skazanych, który nie chce podać swego imienia. – Zawsze to jednak jakaś odskocznia. Nie jest tak, że tylko się siedzi w celi. A te zajęcia to coś nowego, podobają mi się. Pierwszy raz zetknąłem się z czymś takim. Od jakiegoś czasu za to rysuję portrety. Zmusiła mnie do tego bieda. A tak zbieram zamówienia i ołówkiem szkicuję dzieci, dziewczyny, chłopców. Jaki klient, taka praca. Zdarza się, że jeden portret powstaje w dzień. Swój talent odkryłem jednak dopiero w więzieniu. Wcześniej byłem z zawodu spawaczem.

Jarek

– Te warsztaty to nowe doświadczenie życiowe, coś dla siebie i dla innych – przyznaje zaś Jarek, któremu do końca wyroku zostało 1,5 roku, spędzi je tylko i wyłącznie za kratami aresztu. Wcześniej był w Zakładzie Karnym w Białymstoku przy ul. Hetmańskiej, skąd mógł wychodzić na zewnątrz. – Dają mi satysfakcję z tworzenia i duchowe przeżycie. Kiedy jeszcze odsiadywałem wyrok na ul. Hetmańskiej, uczestniczyłem w kółku plastycznym. Malowałem głównie przyrodę.

Pytany o to, co zamierza robić, gdy wyjdzie na wolność, odpowiada: – Już dostałem potwierdzenie, że będę wolontariuszem w Stowarzyszeniu „Droga".

Dodaje, że wcześniej, gdy był w zakładzie o charakterze półotwartym, również pomagał w wolontariacie. W tym stowarzyszeniu i w domu dziecka – malował, sprzątał, organizował wycieczki.

Janek

To samo stowarzyszenie wspierał też Janek, który również interesuje się malarstwem. Obrazy jego autorstwa były przekazywane na rzecz „Drogi". Choć pomaga i pisze święte obrazy, nie chwali się tym że jest osobą wierzącą.

– Jestem prawosławny, więc wiąże się to z moją religią, ale gdybym był wierzący i praktykujący, to bym tu nie był – smutnie stwierdza Janek. – Pisanie ikon daje mi chwilowe zapomnienie, oderwanie od smutnej rzeczywistości. Wcześniej malowałem farbami olejnymi, różne rzeczy – martwą naturę, portrety, pejzaże, ale to też tu. Na wolności nie było na to czasu. Była rodzina, dom. Teraz jestem po rozwodzie.

Krzysztof

– Już na wolności ikony mnie fascynowały, choć jestem katolikiem – przyznaje Krzysztof, który z racji wyroku, za kratami może uczyć się wielu nowych rzeczy. – W nich nie ma komercji, jest coś magicznego. Czuję, że pisanie ikon zmienia moją duszę, działa kojąco. ▲

– Na początku kreska nie jest prosta, ruch jest zbyt gwałtowny. Potem pojawia się spokój. Wiedza wpływa do serca – mówi Grigoruk.

Rozmowa >> z Adamem Niewińskim

Fortuny nie dorobi się ktoś pracujący na etacie

Skąd się biorą milionerzy i w co najlepiej inwestować z Adamem Niewińskim, prezesem Domu Inwestycyjnego Xelion rozmawia Agnieszka Domka-Rybka

▲ Jest kryzys, a niektórym cały czas przybywa milionów. Świadczy o tym opublikowana niedawno przez Wprost „Setka najbogatszych Polaków". Skąd biorą się w naszym, przyzna Pan, że dość biednym kraju, tacy krezusi?

– Mówimy o mało homogenicznej, ale jednak grupie przedsiębiorców, bo takich fortun nie dorabiają się osoby zatrudnione na etatach. Tak jest nie tylko w naszym kraju, ale na całym świecie. I tak samo, jak wszędzie, niektórzy sami zdobyli majątki, inni je odziedziczyli. Nie zawsze zajmują się tylko i wyłącznie ekonomią, są wśród nich również innowatorzy czy konstruktorzy.

▲ Twarze niektórych milionerów nie zmieniają się od lat, między innymi w Kujawsko-Pomorskiem. Co roku padają u nas te same nazwiska: Roman Karkosik, Krzysztof Grządziel, Jan Kolański, Kazimierz Herba. Większość stawiała pierwsze kroki w biznesie w latach 90-tych ubiegłego wieku. Czy to oznacza, że teraz trudniej się dorobić?

– 15-20 lat temu na polskim rynku było bardzo mało kapitału, co dawało przedsiębiorcom świetne okazje, by przejmować firmy za niewielkie pieniądze. Oczywiście, potem te spółki wraz z dynamicznym wzrostem gospodarczym w Polsce rekordowo zyskiwały na wartości. Kapitał zagraniczny wchodził do nas powoli, gdyż byliśmy wtedy jeszcze bardzo ryzykownym krajem. Mniej więcej tak samo dziś może być postrzegana Ukraina. Ale także dla Polaków to było ryzyko. Część z tych, którzy wtedy spróbowali, dziś cieszy się fortunami. Jednak na listach milionerów pojawiają się też nowe twarze. Można wśród nich wymienić choćby twórcę kultowej gry komputerowej „Wiedźmin" Marcina Iwińskiego z CD Projektu czy też Marka Tymińskiego z City Interactive.

▲ Jest również na przykład Rafał Brzoska, właściciel konkurencyjnego dla Poczty Polskiej InPostu. Pieniądz rodzi pieniądz?

– Dokładnie tak jest: kapitał rodzi kapitał. Stara, święta zasada mówi, że najtrudniej zarobić pierwszy milion.

▲ Wielu, jak choćby nasz Roman Karkosik, zdobyło go na giełdzie.

– Giełda ma fenomenalne zalety. Autor dobrego i oryginalnego pomysłu na biznes może liczyć na wzrosty. Pieniądze z parkietu podnoszą kapitał spółki, co pozwala jej na rozwój, a w konsekwencji wzrost obiektywnej wyceny inwestorów. Jednak jest wielu bogaczy, którzy nie inwestują na giełdzie, więc ich majątki nie dają się łatwo wycenić. Takie osoby często inwestują w nieruchomości czy też na rynkach międzynarodowych.

▲ Oprócz milionerów, są wśród nas również tacy, którzy, w porównaniu z przeciętnym Kowalskim, mają ponadprzeciętne dochody. Kim są?

– Należą do nich przedsiębiorcy i przedstawiciele wolnych zawodów: lekarze, prawnicy, architekci. W tej grupie można też znaleźć zatrudnionych na etatach, ale oni stanowią mniejszość. Do naprawdę dużych pieniędzy trudno jest bowiem dojść pracując dla kogoś.

▲ To pewnie są też politycy?

– Tak, ale głównie ci, którzy już wcześniej posiadali jakiś majątek lub byli inwestorami. Często bywa też tak, że osoby, które osiągają naprawdę wysokie dochody, a wcześniej nie posiadały większego majątku, szybko je konsumują. Wiodą lepsze życie, a to kosztuje. Dużo!

▲ Czyli krezusi „z krwi i kości" nie przejadają swojego majątku, a inwestują. W co?

– Ich majątkiem pomagają zarządzać profesjonalne domy inwestycyjne. Ludzie zamożni otwierają np. rachunki maklerskie, by nie trzymać pieniędzy na zwykłych kontach, wtedy ich nie kuszą!

▲ Nie inwestują już w nieruchomości?

– Teraz to już nie jest tak opłacalne. Ci, którzy kupowali nieruchomości jako inwestycje w latach 2004 - 2007, nieźle na nich zarobili. Jednak sytuacja, w której mieszkanie w Warszawie jest droższe niż w Berlinie czy Zurychu, nie mogła trwać w nieskończoność. Dlatego dziś na nieruchomościach raczej trudno już zbić fortunę.

▲ Dlatego odszedł pan z Expandera (znany polski broker nieruchomości - red.), którego zresztą jest pan założycielem?

– Nie dlatego, ale faktycznie w najbliższych trzech latach nie ma co liczyć na duże zyski na tym rynku, a gdy zakładałem Expandera w 2001 roku, można było (śmiech).

▲ Co się więc dziś opłaca?

– Być może wielu to zaskoczy, ale właśnie dziś polecam inwestycje na rynku akcyjnym. Swoją pozycję na giełdzie należy jednak budować stopniowo, papiery wartościowe kupować cyklicznie, na przykład od dziś przez rok, robiąc transakcje raz na dwa miesiące, aby optymalnie uśrednić cenę nabycia.

Zdecydowanie nie polecam wydania na nie całej gotówki jednorazowo. Najbliższe półrocze będzie, w moim przekonaniu, dość zmienne, ale właśnie dlatego odpowiednie do stopniowego wejścia na ten rynek.

▲ Co z ryzykiem?

– Ryzyko jest zawsze, a obecną sytuacja jest dość nerwowa. Należy jednak pamiętać, że najwięcej zarabiają inwestorzy, którzy właśnie w takich stresujących momentach kupują akcje. Przypomnę, że ci, którzy kupowali je w lutym 2009 roku, gdy wielu zwiastowało krach giełdy, zarobili potem na nich po 100 procent.

W historii wiele jest takich przykładów. Najważniejsza jest systematyczność i śledzenie tego, co dzieje się na parkiecie. Oczywiście, nie jest to łatwe i wymaga powściągnięcia emocji i chęci ucieczki w gorszych czasach, ale taki jest właśnie urok inwestowania w akcje.

Dobrym pomysłem jest skorzystanie z pomocy domu inwestycyjnego, który nie oferuje własnych produktów, dzięki czemu może obiektywnie ocenić nasze szanse na zysk. Poza tym nie trzeba ograniczać inwestycji tylko do giełdy warszawskiej, warto pomyśleć o azjatyckich czy amerykańskiej. To duży potencjał! ▲



– Stara, święta zasada mówi, że najtrudniej zarobić pierwszy milion – mówi Adam Niewiński.

Losy >> Krystyna Janda opowiada o swoich rodzicach, dzieciństwie i

Po kim ty ten talent

Rozmowa znakomitej aktorki z Michałem Olszańskim z radiowej „Trójki" przekształciła się w swego rodzaju monodram artystki, która opowiedziała o swoim dzieciństwie, relacjach z najbliższymi, życiowych wyborach i porażkach. Spotkanie odbyło się podczas Bałtyk Festiwal Media i Sztuka w Darłowie.



ZOOM

– Nie miałam żadnych rodzinnych tradycji teatralnych. W związku z tym, kiedy weszłam do świata teatralnego, byłam radykalna i odważna – mówi Krystyna Janda.

Rafał Nagórski
rafal.nagorski@mediaregionalne.pl

Jestem prawdziwym dzieckiem socjalizmu. I nie zajmując się mną specjalnie, można by powiedzieć dużo o Polsce. Urodziłam się w 1952 roku. Rodzice przez całe moje dzieciństwo studiowali i pracowali, jednocześnie wychowując dwoje dzieci. Ojciec najpierw pracował w fabryce w Starachowicach, a potem, kiedy zaczął powstawać Ursus, pojechał tam z rodziną i zaczął budować fabrykę traktorów. Z czasem miała się ona przestawić na produkcję czołgów.

Przez całe dzieciństwo mnie to fascynowało. Ojciec mówił, że stanie się to, jak będzie wojna. Więc ja chciałam tej wojny na chwilę, bo chciałam zobaczyć, jak się przestawia produkcję z traktora na czołg...

Wanna pod wiśnią

Wychowałam się w cudownym polskim domu, gdzie cynową wannę się wynosiło pod wiśnię w soboty. Wszyscy się po kolei kąpali, przy czym ja kąpałam się pierwsza, a dziadek na końcu. Przedtem jeszcze babka i ciotka. I słuchaliśmy „Matysiaków".

Ciotka mi czytała książki od rana do wieczora. Wszyscy się mną zajmowali. Dziadek chodził ze mną po lesie i opowiadał mi ciekawe historie. Co poniedziałek był targ, co wtorek na grzyby przyjeżdżała Marysia ze wsi i opowiadała, jak się kapustę kisi. To był czas zupełnej sielanki, gdy wszyscy mieli dla mnie czas, a dziadek przynosił mi glinę, lepił z niej garnki, żebym mogła je malować.

Gomułka w TV

Nagle przyjechałam ze wsi do rodziców, gdzie okazało się, że mam siostrę, jest okropne przedszkole, ale jest też telewizor. Gdyby nie telewizor, to bym pewnie chciała wrócić do lasu i do tego raju, ale nagle zobaczyłam odbiornik na fortepianie i przemawiał wtedy Gomułka. Do końca życia tego nie zapomnę, bo w tym momencie zrozumiałam, że ja już od tego telewizora nie odjadę, że to jest to, co ja chcę. Mimo że ten facet coś tam nudno mówił.

Ojciec budował

Mój ojciec budował Dworzec Centralny, później Trasę Łazienkowską. W pewnym momencie była jakaś katastrofa i poszedł do więzienia na siedem miesięcy. Po tych siedmiu miesiącach przyjechałam po niego białym BMW. W międzyczasie zmieniłam mu życie, kupiłam rodzicom mieszkanie w Warszawie, żeby nie wracali do starego miejsca. Wiedziałam, że jest bardzo chory, że już nie wróci do pracy, że przeżył absolutną traumę, że wyprowadzam z więzienia człowieka, który jest absolutnie zmieniony. No i pytam się go: Gdzie chcesz pojechać najpierw?

A on na to: Czy możesz mnie przewieźć Trasą Łazienkowską, bo ja chcę zobaczyć, jak rozwiązali rondo Wiatraczna...

Ojciec pił

Ojciec nigdy nie należał do partii i całe życie upijał się, bo był normalnym pijakiem. Każdy, kto wtedy pracował w budownictwie, pił. I ja pamiętam, że ciągle mu tych pracowników zabierali, a on siedział i całymi nocami pijany układał przemówienie do towarzyszy partyjnych, żeby mu nie zabierali robotników, bo on nie zdąży z planem. Mój ojciec był człowiekiem godnym szacunku. Budował tę Warszawę. To po prostu była heroiczna praca. Tam się codziennie załamywały dźwigi, codziennie robotnicy umierali, bo byli wszyscy pijani, a mój ojciec, żeby wykonać ten plan, musiał z nimi pić.

– To dla was tak piję – mówił do mnie i do matki.

Debiut u Wajdy

Nie miałam żadnych rodzinnych tradycji teatralnych. W związku z tym, kiedy weszłam do świata teatralnego, byłam radykalna i odważna. Jak poszłam korytarzem w „Człowieku z marmuru", to Andrzej Wajda zwariował, bo on po prostu czegoś takiego nie widział.

Wszyscy mówią: A... bo ty zadebiutowałaś u Wajdy.

Ale wiele aktorek zadebiutowało u Wajdy. To tylko polega na tym, żeby rozumieć, gdzie się jest, co się robi, dlaczego się to robi tak, jak się to robi i co z tego wynika. A jeżeli coś nie wyjdzie, to należy wyciągnąć z tego konsekwencje. To nie polega tylko na tej pierwszej decyzji. Myślę, że sporo dzieje się w życiu przypadkiem.

Guma do żucia

Mój ojciec przez całe życie nie był w teatrze, nawet jak grałam w nim codziennie. Oglądał mnie czasem w telewizji, ale potem najczęściej mówił: Taka byłaś nieprawdziwa...

Pewnego dnia zaśpiewałam „Gumę do żucia" na festiwalu w Opolu, wracam do domu i pytam się: Podobało ci się?

– Eeee, takie tam – odpowiedział.

aktorstwie

masz

Wszyscy robotnicy byli pijani, a mój ojciec, żeby wykonać plan budowy stolicy, musiał z nimi pić.

No, ale jak on miał słuch absolutny, to co on mógł innego powiedzieć. Po chwili zapytał się jednak: A ile ty za to zarobiłaś?

Odpowiedziałam chyba, że tysiąc dwieście złotych. I on na to: To my w sferze produkcyjnej musimy na to pracować trzy miesiące! A tu jakaś gówniara, co gówno umie i gówno wie, jedzie i zarabia takie pieniądze?!

On nie mógł tego przeżyć, że ja się wygłupiam, bawię i jeszcze na tym zarabiam.

Po kim ten talent

Najszczęśliwszy dzień w moim życiu? Gdy na nowo zamieszkałam z rodzicami. Znowu mogłam po powrocie do domu zapytać się: Co na obiad?

A ojciec postanowił na mnie czekać co wieczór, bo myślał, że tak trzeba. Tak strasznie na mnie krzyczał, że późno wracam, ale to było tak urocze, że ja myślałam, że z zachwytu umrę. Pewnej nocy czekał jednak bardzo długo. Przyjechałam o pierwszej czy drugiej w nocy i powiedział: Wiesz co, tak sobie dzisiaj myślałem. Po kim ty masz ten talent?

Ja mówię: No, po kim?

A on na to: Przypomniałem sobie, że jak miałem 14 lat, to w Domu Kultury w Starachowicach grałem w takiej sztuce „Żywy trup". I byłem podobno świetny, ale całkowicie o tym zapomniałem i przypomniałem sobie o tym dopiero dzisiaj w nocy.

O bezsenności

Śpię mało, leczyłam się nawet, ale uznałam, że skoro Napoleon spał cztery godziny i nic mu nie było, to może ja też będę mogła spać tak mało. Poza tym, szczerze mówiąc, od dziecka nie lubiłam spać. Wydawało mi się, że tracę wtedy coś ważnego. Nawet jak mieszkałam u dziadków, na skraju lasu i nic się w tym domu nie działo, to wydawało mi się, że jak idę spać, to coś się na pewno zdarzy takiego, czego ja nie zobaczę i będę żałowała. Zresztą do dzisiaj, jak kładę się do łóżka, to sobie myślę: A jakbym się tak obudziła o drugiej w nocy, to zdążę obejrzeć jeszcze film.

O Shirley

„Shirley Valentine". Tę sztukę gram 21 lat. Zrobiłam ją w ciąży, gdy się nudziłam. Wyprodukował to Wrocław, bo w Warszawie nikt nie chciał się tego podjąć. Zwróciła się po pięciu przedstawieniach.

Gdy szykowałam się do jednego z występów we Wrocławiu, myślałam, że rodzę. Powiedziałam: Zatrzymajcie publiczność, pojadę do szpitala obok i zobaczę, na ile mam rozwarcie.

Publiczność nie miała zielonego pojęcia, co się dzieje, a lekarz powiedział: Pani ma ciążę zagrożoną, musi się pani położyć do łóżka. Ja mówię: Jak to? Urodzę tu we Wrocławiu? Nigdy. Wróciłam, zagrałam drugi akt, pojechałam do Warszawy, położyłam się w szpitalu i urodziłam cztery dni później. Ale sztukę dograłam!

Rozmowa >> z członkami zespołu Klezmafour

Dobra muzyka zawsze się obroni

Zespół Klezmafour zagrał w tym roku na Open'erze na World Stage, zaraz po wielkiej gwieździe – zespole Public Enemy. O festiwalowej atmosferze, muzyce i planach na przyszłość opowiedzieli Urszuli Krutul

▲ Jesteście nie tylko wykonawcami Open'era, ale również uczestnikami festiwalu. Jakie koncerty udało Wam się zobaczyć, co się najbardziej spodobało?

– Gabriel Tomczuk: Wszystko jest fajne i dopięte na ostatni guzik. Koncerty są o czasie, dzięki czemu można sobie precyzyjnie ułożyć grafik koncertowy.

– Wojciech Czapliński: Na każdej ze scen jest rewelacyjne nagłośnienie! Najbardziej podobał mi się koncert ostro i mocno grającego Major Lazer, który dał świetne show, bawiliśmy się wyśmienicie. Było bardzo głośno, ale uszy się w ogóle nie męczyły. Wątroba się ruszała przy każdym uderzeniu basu (śmiech). I przy tym wszystkim był komfort słuchania.

– Andrzej Czapliński: Szalenie podobają mi się ludzie, którzy przyjechali tutaj słuchać tych wszystkich zespołów. Są niesamowicie sympatyczni. Przyjechali się bawić i to widać. Często z daleka, z zagranicy. Fajne jest to, że nie znamy się, a machamy sobie, wszyscy są dla siebie mili. Formuła festiwalu jest otwarta i tak powinno być. Są tu ludzie zarówno bardzo młodzi, jak i zaawansowani wiekiem, którzy poczuli ten klimat. Trochę to przypomina atmosferę na Euro 2012 w Polsce. Pełna energii fiesta, gdzie życie doczesne schodzi na plan dalszy, bo tu się żyje festiwalem. Przypadło mi to do gustu i mam nadzieję, że zawsze tak będzie.

▲ Bywaliście również na zagranicznych festiwalach. Czym różnią się od gdyńskiego Open'era?

– G. T.: Kilka lat temu graliśmy na Heineken Jazzaldia w Hiszpanii, w San Sebastián. Muszę powiedzieć, że tu jest lepiej. I ludzie się bawią lepiej.

– A. Cz.: Polacy potrafią się znakomicie bawić. Tam było chyba trochę więcej ludzi i klimat iście plażowy.

– W. Cz.: Ale nie było tam tej atmosfery, festiwalowej wędrówki. Ludzie przychodzili raczej na jeden, wybrany koncert, słuchali i szli do domu. A tutaj idąc na koncert, który faktycznie chcemy zobaczyć, natykamy się na jakiś inny, przystajemy i słuchamy. Dzięki temu można poznać nowych artystów, na których normalnie być może nie zwrócilibyśmy uwagi.

– G. T.: Tym bardziej, z tego co widzieliśmy, ludzie mieli opaski na cały festiwal, więc przyjechali bawić się na całego.

▲ Rozmawiamy na chwilę przed Waszym koncertem. Czego spodziewacie się po opene'rowej publiczności? Na jakie przyjęcie liczycie?

– W. Cz.: Chcemy, żeby było tak jak zawsze, zwłaszcza w Białymstoku!

– A. Cz.: Na pewno damy z siebie wszystko. Jak mówił Adam Małysz: Oddamy dwa równe skoki! (śmiech)

– G. T.: Na pewno będzie szał, energia, moc. I będzie tak, jak nawet nie mogliśmy sobie wymarzyć. Zagramy nową i starą płytę, a także koncertowe wersje naszych utworów.

– A. Cz.: My grając ze sobą dużo koncertów, cały czas szukamy czegoś nowego, cały czas coś zmieniamy. Każdy koncert jest inny, niż poprzedni. Będzie techno, drum'n'base, hip hop – wszystko co można wymarzyć!

– G. T.: Tak jak nie ma dwóch takich samych koncertów, tak też nie ma dwóch takich samych utworów. Na bieżąco zmieniamy pewne rzeczy, żebyśmy sami nie nudzili się na scenie i mogli przekazać naszą energię publiczności.

▲ Jakie są Wasze plany?

– A. Cz.: Koncerty, koncerty, koncerty. Woodstock, Ethno Port Poznań Festival, a w międzyczasie Lwów. Pod koniec lipca chcemy rozpocząć pracę nad kolejnym albumem, który będzie się już troszkę różnił od konwencji w jakiej gramy.

– W. Cz.: Zamierzamy wprowadzić troszeczkę elektroniki. Chcemy, żeby to stało się integralną częścią naszych koncertów.

– G. T.: Ale nie zatracając formuły muzycznej.

– W. Cz.: Na pewno fani będą zaskoczeni naszymi nowymi kawałkami, in plus oczywiście.

– G. T.: My sami jesteśmy zaskoczeni tymi nowymi dźwiękami! (śmiech). Jest to dla nas coś nowego. Ale mam nadzieję, że tak samo, jak nam przypadło to do gustu po pierwszej próbie z nowym materiałem, tak samo przypadnie do gustu odbiorcom.

– A. Cz.: Podczas próby skakaliśmy jak na koncertach! Jara nas to niesamowicie. Tym bardziej, że nasze utwory nie straciły na energii, wręcz przeciwnie.

▲ Występujecie na największych festiwalach w Polsce, jak Heineken Open'er Festival i wspomniany Przystanek Woodstock. Jak Wam się to udaje?

– G. T.: Gramy dobrze po prostu! (śmiech)

– A. Cz.: Trochę to dosadnie zabrzmiało (śmiech), ale właśnie do tego chciałem nawiązać. Kiedyś ktoś nam powiedział, że w naszym przypadku to, że nie jesteśmy znani, jest tylko kwestią czasu. Bo dobra muzyka zawsze się obroni. Bez względu na zawirowania na rynku muzycznym, bez względu na zawirowania polityczne, kryzysowe...

– W. Cz.: Ale jest jeszcze jedna bardzo ważna rzecz. Trzeba temu szczęściu pomagać. Dlatego uważam, że bardzo dobrym krokiem z naszej strony było zgłoszenie się do „Must be the music", w którym to show udało się nam daleko dojść. I trafić do świadomości ludzi, którzy nie mieli pojęcia, że taka muzyka istnieje. Liczy się też wsparcie Karrot Kommando – agencji, która się nami zajmuje. Wydali nam płytę, opiekują się nami i mamy dojścia do miejsc i osób, do których wcześniej nie mogliśmy dotrzeć z takich, czy innych powodów.



Materiały zespołu

Klezmafour tworzy pięciu muzyków: pochodzący z Lublina bracia Wojtek Czapliński (na zdj. z lewej), Andrzej Czapliński (w środku), białostoczanin Gabriel Tomczuk (z prawej) oraz nieobecnie na zdjęciu: pochodzący z Ełku Rafał Grząka i urodzony w Lublinie Tomasz Waldowski. Zespół inspiracje czerpie z klezmerskiej tradycji i łączy ją z punk rockową energią i bałkańskim szaleństwem.

Horoskop

▲ WODNIK 21 I – 19 II
Nie powstrzymuj złości. Jeżeli masz do kogoś żal, powiedz mu, co cię boli i oczyśćcie atmosferę.

▲ RYBY 20 II – 20 III
Drobne zdarzenie wyprowadzi cię z równowagi i wyładujesz się na kimś, kto aktualnie będzie pod ręką. Będziesz tego bardzo żałował.

▲ BARAN 21 III – 20 IV
To już najwyższa pora, żeby zaplanować jakiś wakacyjny wyjazd. Jeżeli nie zrobisz tego w tym tygodniu, może nie udać ci się już nigdzie wyruszyć.

▲ BYK 21 IV – 21 V
Tydzień upłynie pod znakiem ożywionego życia towarzyskiego. Będziesz uchodził za duszę towarzystwa, więc baw się dobrze!

▲ BLIŹNIĘTA 22 V – 22 VI
Odczujesz pogorszenie sytuacji finansowej. Niewykluczone, że będziesz musiał zrezygnować z realizacji czegoś, co sobie wcześniej zaplanowałeś.

▲ RAK 23 VI – 22 VII
W końcu możesz sobie pozwolić na małe lenistwo. Oddaj się marzeniom, zaplanuj jakąś wycieczkę lub krótki urlop.

▲ LEW 23 VII – 23 VIII
Są w twoim towarzystwie dwie osoby, które żywią do ciebie urazę. Zastanów się, czy nie warto wyjaśnić tej sytuacji.

▲ PANNA 24 VIII – 23 IX
Ktoś spod znaku Wagi chciałby spędzić z tobą kilka wakacyjnych dni. Daj się na to namówić, a urlop będzie bardzo udany. I wcale nie tak kosztowny jak sądzisz.

▲ WAGA 24 IX – 23 X
Nie podejmuj teraz żadnych ważnych decyzji związanych z twoim życiem zawodowym. Nawet jeżeli dostaniesz atrakcyjną propozycję, poproś o czas do namysłu.

▲ SKORPION 24 X – 22 XI
W przyszłym tygodniu musisz bardzo uważać na słońce, bo grożą ci poważne poparzenia słoneczne. Pamiętaj o czapce z daszkiem i stosuj kremy z filtrem.

▲ STRZELEC 23 XI – 22 XII
Pojawią się kłopoty ze zdrowiem, prawdopodobnie ze sprawami żołądkowymi. Postaraj się stosować lekkostrawną dietę.

▲ KOZIOROŻEC 23 XII – 20 I
Będziesz musiał pójść na kompromis. Tylko pod tym warunkiem uda ci się zachować to, co zdobyłeś. ▲

Żywioły >> Trąby powietrzne nie są w Polsce

Wiemy jak kataklizm



Andrzej Bartnicki

Zaledwie czterech minut potrzebował żywioł, by powalić tysiące drzew, zerwać dachy z kilku domów, a niektóre lżejsze konstrukcje zmieść z powierzchni. Nad Starą Rzeką przeszła trąba powietrzna, jakiej w powiecie świeckim nigdy nie widziano.

Tropikalne upały i susze. Grad wielkości piłek golfowych, dziurawiący dachy. Trąby powietrzne powalające setki hektarów drzew jak zapałki. Pogoda w Polsce zwariowała?

Miłosz Bednarczyk, PAP
miłosz.bednarczyk@mediaregionalne.pl

Takie pytanie tydzień temu zadawali sobie wszyscy, oglądając zdjęcia z północno-zachodniej Polski. W sobotę nad województwami: wielkopolskim, kujawsko-pomorskim i pomorskim przeszły nawałnice i trąby powietrzne.

Jedna osoba zginęła, a 10 zostało rannych. W Borach Tucholskich trąba wywróciła 550 ha drzew. Pas zniszczeń ma 14 kilometrów długości, a miejscami nawet kilometr szerokości. Z powierzchni ziemi zginęło też 27 tys. ha upraw rolnych, 800 tuneli foliowych i szklarni. Uszkodzone domy mieszkalne i budynki gospodarcze są liczone w setkach. Straty w setkach milionów zł.

Trąby powietrzne to nic nowego

Zdaniem klimatologów, trąby powietrzne nie są w Polsce niczym wyjątkowym.

– To, co wydarzyło się w sobotę, można porównać z przypadkiem przejścia trąby powietrznej w Puszczy Piskiej w 2002 r., gdzie zniszczonych zostało ok. 45 tys. hektarów lasów – mówi prof. Halina Lorenc, klimatolog z Instytutu Meteorologii i Gospodarki Wodnej.

– Zjawiska ekstremalne, takie jak trąby powietrzne, występowały u nas od zawsze. Już w czasach historycznych zdarzało się, że miały charakter klęsk żywiołowych – zauważa Lorenc.

Wcale nie musimy sięgać tak daleko. W 1931 r. trąba zaatakowała okolice Lublina. Towarzyszący jej wiatr o prędkości od 110 do 145 metrów na sekundę zniszczył budynki, których mury miały grubość 50 centymetrów. Przewrócił stojące na szynach kolejowych, załadowane wagony towarowe i powyginał konstrukcje żelazne.

Z kolei trąba w 1956 r. nad centrum Szczecina powyginała żelbetowe latarnie na wysokości 2 m nad gruntem i powywracała ciężarówki wyładowane cegłami.

Od Opolszczyzny aż po Podlasie

Według prowadzonego przez IMiGW monitoringu trąb powietrznych w Polsce w latach 1998-2010, te najczęściej pojawiają się w rejonie Opola i wędrują poprzez Wyżynę Małopolską i Lubelską, obejmując szerokim pasem z kierunku południowego zachodu na północny wschód Wyżynę Kutnowską, Mazowsze, rejon Podlasia i Pojezierza Mazurskiego, aż po Suwalszczyznę.

W Polsce w ostatnich 100-150 latach nastąpiło ocieplenie klimatu o mniej więcej jeden stopień. Efektem są m.in. zjawiska ekstremalne.

Miesiącem, w którym najczęściej występują trąby powietrzne, jest sierpień. Następny jest lipiec. Klimatolodzy zauważają jednak, że w ostatnich latach obserwuje się ich nasilenie. Dlaczego? Niektórzy nie mają wątpliwości.

– W Polsce w ostatnich 100-150 latach nastąpiło ocieplenie klimatu o mniej więcej jeden stopień. Efektem są m.in. zjawiska ekstremalne, spotęgowane ilością tej energii, która o ten jeden stopień grupuje się w atmosferze – tłumaczy Lorenc.

To z tego powodu częściej będziemy mieć do czynienia nie tylko z trąbami, ale też z huraganowymi wichurami, tropikalnymi upałami czy gradem wielkości piłek golfowych.

Inni eksperci są bardziej ostrożni.

– Niektórzy mówią, że dynamika trąb powietrznych nasila się wraz z ociepleniem i że jest ich obecnie nieco więcej niż kiedyś. Wydaje mi się jednak, że nie jesteśmy w stanie udowodnić tego wprost – uważa prof. Tadeusz Niedźwiedź, klimatolog z Uniwersytetu Śląskiego.

– Choć obecnie niemal każdą trąbę powietrzną rejestrujemy na bieżąco, m.in. za pomocą radaru IMGW, to za mało wiemy na temat podobnych zdarzeń w czasach, gdy nie prowadzono jeszcze tak dokładnych pomiarów – dodaje.

niczym wyjątkowym

powstaje

Wir pochłania wszystko

Wiemy za to, skąd się biorą trąby. Wystarczy, żeby starły się dwa fronty atmosferyczne - chłodny z gorącym, które z powodu wysokiej różnicy temperatur i wilgotności są warunkiem ich występowania. Duża masa gorącego i wilgotnego powietrza ucieka w górę. To powoduje gwałtowny spadek ciśnienia pod chmurą, a różnica ciśnień - powstanie leja. Tak jak w wannie, gdy zaczynamy spuszczać z niej wodę. Powstaje lej.

Im szybszy ruch powietrza ku górze, tym większy lej. Ten od dołu styka się z ziemią, od góry - z chmurą, razem z którą się przemieszcza. Jak wielki odkurzacz. Pochłania wszystko, co napotka na drodze.

– Prędkość wiatru w wirze dochodzi nawet do 120 metrów na sekundę, natomiast prędkość przemieszczania się wzdłuż szlaku to ok. 20-40 km na godzinę – wylicza Lorenc. Co ważne, ten szlak wcale nie musi być linią prostą. Wszystko zależy od wiatru.

W chmurach burzowych powstają też inne anomalie pogodowe, które dały nam się we znaki już tego lata. Np. grad, który ostatnio dziurawił dachy w wielu rejonach Polski.

– Chmura burzowa, zwykle osiągająca od kilku do nawet 10 km wysokości, w dolnej części ma wodę, w środkowej wodę i lód, a w górnej lód. Proszę sobie wyobrazić cząsteczkę lodu, która z ogromną prędkością zaczyna spadać przez te wszystkie warstwy, przez cały czas powiększając swoje rozmiary – mówi dr Andrzej Gluza z Zakładu Meteorologii i Klimatologii lubelskiego Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej.

– Mało tego. Wewnątrz chmury są prądy, które kierują tę cząsteczkę w dół, ale także z powrotem w górę. Po kilku takich przejściach wreszcie spada na ziemię. Nieraz mając nawet kilka centymetrów – dodaje.

Na pocieszenie klimatolodzy zauważają, że trąby powietrzne w naszych szerokościach geograficznych mają stosunkowo niewielką średnicę: od kilku do kilkudziesięciu metrów. Co innego w Stanach Zjednoczonych, gdzie nazywa się je tornadami. Występują tam o wiele częściej (tzw. pas tornad biegnie przez stany Arkansas, Południowa Dakota, Missouri i Tennessee) i są silniejsze.

Jak wyśledzić trąbę

Tornada bada się w USA za pomocą gęstej sieci radarów dopplerowskich, które obserwują rozmieszczenie burz i śledzą ruch, jaki zachodzi w ich wnętrzu.

– Ze względu na ogromne zagrożenie rozwinięta jest tam również sieć ostrzegania. Gdy zaczyna się tornado, system bez przerwy je śledzi, a odpowiednie służby na bieżąco przekazują radiowe ostrzeżenie o jego położeniu i prawdopodobnym dalszym szlaku. To daje ludziom szansę na schronienie się przed żywiołem. Domy w tym rejonie mają co prawda lekką konstrukcję, ale właściwie pod każdym z nich znajduje się dobrze zabezpieczona piwniczka – opowiada prof. Niedźwiedź.

U nas jest z tym nieco gorzej. Klimatolog z Uniwersytetu Śląskiego zauważa, że nawet z 7-dniowym wyprzedzeniem udaje się z dużym prawdopodobieństwem określić: wartość ciśnienia, wysokość temperatury, kierunek i siłę wiatru.

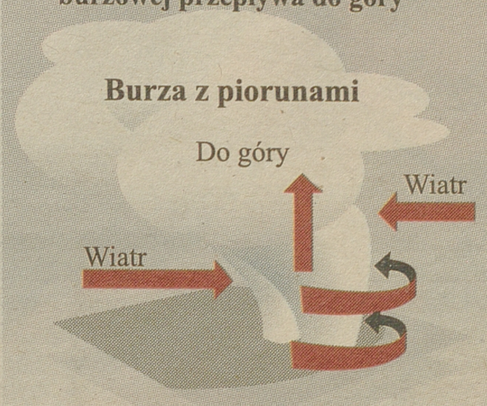
– Natomiast problem z prognozowaniem zjawisk lokalnych, takich jak trąba powietrzna, wynika z ich dużej losowości, a także z chaosu, jaki panuje w atmosferze – wyjaśnia.

Dodaje, że trąbę można śledzić właściwie dopiero wówczas, kiedy się pojawi:

– Sygnałów świadczących o jej ewentualnym nadejściu nie wyłapuje nawet sieć stacji meteorologicznych, gdyż główne stacje rozmieszczone są mniej więcej co 60-80 km – uważa prof. Tadeusz Niedźwiedź. – W efekcie dostajemy co najwyżej ostrzeżenia, że istnieje duże prawdopodobieństwo wystąpienia burz z gradem i silnymi wiatrami. I z ewentualną możliwością wystąpienia powietrznych trąb.

TORNADO BURZOWE

Początek: Powietrze w strefie burzowej przepływa do góry

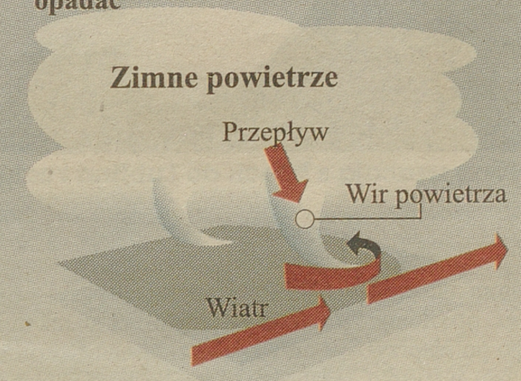


Rozwój: Na różnych wysokościach wiatr wieje w różnych kierunkach wprawiając przepływające do góry powietrze w ruch wirowy

Komin formuje się w chmurach, następnie schodzi w dół

TORNADO Z FRONTEM ATM.

Początek: Zimne powietrze, które napływa z opadami lub zimnym frontem atmosferycznym, zaczyna opadać



Rozwój: Wiatr przecina przepływające powietrze powodując powstanie lokalnych wirów, które rozrastają się w tornado

Komin formuje się na ziemi, następnie wznosi do góry

TORNADO HURAGANOWE

Początek: Huragan przesuwający się nad lądem



Rozwój: Tornado wywołuje burza z piorunami w „paśmie deszczowym" na krawędzi huraganu

Komin pojawia się nagle

Źródło: National Oceanic and Atmospheric Admin., Uniwersity of Illinois U bana - Champaign Dept. of Atmospheric Science; Bulls

kącik samotnych serc

**Kochani!
Czekamy na listy od wszystkich, którzy czują się samotni.
Jeżeli czujecie, że życie z drugą osobą u boku mogłoby być łatwiejsze, ciekawsze... napiszcie. Możecie zamieścić u nas swój anons lub też wybrać sobie kogoś, kto już takowy zamieścił, i za naszym pośrednictwem się z nim skontaktować.
Czekamy!**

**Jeśli chcesz, aby Twój anons ukazał się w „Kąciku", napisz do nas. Opisz siebie, wymarzoną osobę, którą masz nadzieję poznać. Podaj swój adres i numer telefonu. DOŁĄCZ 3 ZNACZKI POCZTOWE (abyśmy mogli przesłać Ci korespondencję)!
Jeśli zaś zainteresował Cię zamieszczony anons, napisz list do wybranej osoby, włóż do koperty i wyślij. Na kopercie, obok adresu redakcji, koniecznie podaj numer porządkowy osoby, do której piszesz. Wszelką korespondencję należy kierować na adres: „Gazeta Współczesna", 15-419 Białystok, ul. św. Mikołaja 1, Kącik Samotnych Serc.**

JUDŹIN, około 70-tki
Zdrowy, wysoki, uczciwy, wykształcenie techniczne, bezdzietny wdowiec mający dobrą sytuację materialną pozna panią o zbliżonych walorach. Dobrze byłoby, gdyby pani znała przynajmniej język angielski.
91230

WDOWA, 62 lata
Jestem pogodną, miłą, uczciwą katoliczką o dobrym sercu. Poznam miłego pana bez nałogów w zbliżonym wieku, który zaakceptuje mnie i pokocha z wzajemnością. Mieszkam na wsi. Czekam na listy z numerami telefonów.
91231

JUREK, 43 lata
Jestem kawalerem, szczupłym szatynem o piwnych oczach. Mam 178 cm wzrostu. Nie mam żadnych nałogów ani zobowiązań. Pracuję i mieszkam na wsi w okolicach Suwałk. Mam własne mieszkanie. Lubię sport, podróże i wędkarstwo. Mam stały dochód. Cenię sobie szczerość i wzajemne zaufanie. Chciałbym poznać panią stanu wolnego, przeciętnej urody, najlepiej z województwa podlaskiego, w wieku 35-43 lata. Nie musi być bogata ani dobrze wykształcona. Ważne, aby była wyrozumiała, miała dobre serce, dobry charakter i poważnie myślała o życiu we dwoje. Przyznam, że się czuję samotny. Nie szukam przygód, lecz stałego związku, opartego na miłości, szacunku i zaufaniu. Odpowiem na każdy list z numerem telefonu i adresem.
91232

WOLNA, 68 lat
Jestem z okolic Dąbrowy Białostockiej, zadbana, rozsądna, ponoć niebrzydka. Mam 156 cm wzrostu, jestem szczupła, wesoła, opiekuńcza, odpowiedzialna. Poznam niezależnego i uczciwego pana bez nałogów i zobowiązań, który potrafi dzielić się tym, co ma i jest w stanie utrzymać skromną kobietę w zamian za szacunek. Pisz, a będziesz szczęśliwy.
91233

SAMOTNY, 67 lat
Jestem kawalerem o spokojnym usposobieniu, wyznania prawosławnego. Mam 176 cm wzrostu i średnią tuszę. Poznam panią, wdowę o podobnych cechach w celu utworzenia stałego związku. Mogę zmienić miejsce zamieszkania. Czekam na list z adresem i numerem telefonu (przyśpieszy to nasz kontakt).
91234

SZATYNKA, 71 lat
Szukam kandydata na męża. Mam mieszkanie własnościowe, a nie mam dzieci. Jakby trafił mi się dobry pan, to by miał później po mnie mieszkanie. Nie mam żadnych nałogów. Lubię potańczyć i pośpiewać. Jestem szatynką, ważę 60 kg. Zaznaczam, że nie posiadam telefonu ani komórki, więc proszę podawać w listach swoje adresy.
91235

reklama



BIAŁYSTOK	85 6537060	KROSNO	13 4251343	RZESZÓW	17 8621320
BIELSKO BIAŁA	33 8164346	LUBIN k/Wrocławia	76 8443302	SIEDLCE	25 6440307
BYDGOSZCZ	52 3455123	LUBLIN I	81 5284508	SIERADZ	43 8225303
BYTOM	32 7876109	LUBLIN II	81 5323237	SŁUPSK	59 8485305
CZĘSTOCHOWA	34 3611475	ŁOMŻA	86 2166111	SZCZECIN	91 3594053
GDAŃSK	58 3074316	ŁÓDŹ	42 6319370	ŚWIDNICA	74 8519763
GLIWICE	32 2315611	NOWY SĄCZ	18 4145353	TARNÓW	14 6277175
KALISZ	62 7671009	OLSZTYN	89 5321060	TORUŃ	56 6220392
KATOWICE I	32 2000434	OPOLE	77 4022005	WARSZAWA I	22 4360546
KATOWICE II	32 7826060	PŁOCK	24 2623229	WARSZAWA II	22 4203340
KIELCE	41 3434711	POZNAŃ I	61 8510090	WROCŁAW I	71 3428718
KRAKÓW I	12 4261081	POZNAŃ II	61 8352234	WROCŁAW II	71 3357607
KRAKÓW II	12 4331035	RADOM	48 3623123	ZAMOŚĆ	84 6392720

infolinia: 801 003 160**, 608 921 608**

Przykład reprezentatywny: czas spłaty: 15 lat; kwota kredytu: 45 000,00 zł; rata: 445,59 zł. Składniki raty: nominalna stopa procentowa 4,99%; opłaty administracyjne 90,00 zł. Całkowita kwota kredytu: 45 000,00 zł. Opłata: 2 700,00 zł; prowizja 0 zł; Rzeczywista Roczna Stopa Oprocentowania: 10,25%; całkowita kwota do zapłaty: 82 985,42 zł.
**Koszt połączenia wg stawki operatora. Reklama nie stanowi oferty handlowej w rozumieniu kodeksu cywilnego

Film >> W Lublinie powstaje najnowszy serial autorstwa Ilony Łepkowskiej

To będzie bajka o spełnianiu marzeń

Lublin zagra w nowym serialu, który od września nadawać będzie TVP1. Właśnie tu swoje życiowe perypetie przeżywać będą bohaterowie „Wszystko przed nami".



fot. ©Artrama

Serial „Wszystko przed nami" to historia młodych ludzi, którzy wracają z Włoch do Lublina i zakładają tu biznes. Premiera: we wrześniu, w TVP1

Dominik Smaga
smaga@mediaregionalne.pl

Serial będzie opowiadać historię młodych ludzi, którzy po latach pracy we Włoszech decydują się na powrót do Polski – zapowiada Karolina Baranowska z firmy Artrama, która jest producentem nowej serii. To zgrana paczka przyjaciół, którzy mogą na siebie liczyć w trudnych sytuacjach, o czym mogli przekonać się już w Mediolanie. Po powrocie do Polski postanawiają założyć wspólny biznes.

Biznes przy Złotej

Wstępnym, roboczym tytułem serialu był „Dobry adres". Pod takim właśnie wspólnym szyldem paczka przyjaciół rozkręcać będzie biznes w centrum Lublina. Konkretnie w staromiejskiej kamienicy przy Złotej 2. Właśnie tu powstaną kolejno: bar, hostel, kancelaria prawna i inne przedsięwzięcia.

W tej samej kamienicy mieszkać będzie też większość bohaterów. Ma to być miejsce przyjazne i związane z niepowtarzalnym stylem.

– Nasza opowieść będzie optymistyczna i realistyczna. Będzie współczesną, ale możliwą bajką o spełnieniu marzeń i o tym, że zmieniając się na lepsze możemy zmienić także nasze otoczenie. O tym, że dobro, które czynimy wraca do nas zwielokrotnione – zapowiada Ilona Łepkowska, która jest kierownikiem literackim serialu, a zarazem, obok Tadeusza Lampki, jego współproducentką. – Ma pokazać Polakom, że nie wystarczy narzekać na kraj, trzeba go zmieniać. I że na pewno zrobi to młode pokolenie Polaków-Europejczyków.

Oczywiście, żeby bohaterom nie było za słodko, pojawią się też problemy: od trudów dnia codziennego po nieprzychylność wrogów. A poza tym wszystko to, co w serialu być powinno: przyjaźń, miłość i zwroty akcji.

Początek był w piątek, trzynastego

– Zdjęcia w Lublinie zaczęliśmy w piątek, trzynastego lipca – opowiada Baranowska. Będą kręcone nie tylko przy Złotej 2, ale też na Rynku, pl. Po Farze, Królewskiej, Podwalu, koło murku z kwiatami oraz w dwóch restauracjach: Atrium i Czarciej Łapie.

Serial będzie nadawany od września przez pięć dni w tygodniu w TVP 1. Jak długo?

– To nie jest przesądzone – stwierdza Baranowska. – Pięć lat temu zaczynaliśmy produkować „Barwy szczęścia", serial trwa nadal. Chcielibyśmy, żeby ten również był tak długodystansowy.

– Dla miasta to szansa na promocję – mówi Katarzyna Mieczkowska-Czerniak, rzecznik prezydenta Lublina. – To swoisty product placement, gdzie miasto jest bohaterem i dla nas jest to na pewno szansa na wzbudzenie zainteresowania wśród turystów. Mamy przecież przepiękne Stare Miasto, a to właśnie na jego terenie mają powstawać zdjęcia. Mamy też przykład Sandomierza, w którym kręcony był serial „Ojciec Mateusz", co przyniosło znaczny napływ turystów – dodaje.

Potwierdzają to twarde dane: liczba turystów odwiedzających to Sandomierz w latach 2008-2011 wzrosła prawie dwukrotnie. Miasto intensywnie korzysta z takiej promocji, na swojej oficjalnej stronie internetowej proponuje nawet wycieczki „Śladami Ojca Mateusza". – Nie wiemy czy uda się powtórzyć aż tak duży sukces – mówi Mieczkowska-Czerniak. – Ale szanse są spore, bo naprawdę mamy czym zauroczyć przyjezdnych.

Lublin pasował do założeń

Do tego, by Lublin trafił na ekrany droga była długa.

Po pierwsze nie było wiadomo, czy serial w ogóle powstanie. Na szczęście okazało się, że właśnie ten projekt wygrał konkurs na nowy serial ogłoszony kilka miesięcy temu przez Telewizję Polską. Pokonał ponad 50 konkurencyjnych projektów.

Po drugie nie było pewne, że to właśnie w Lublinie osadzona będzie akcja.

– Rozważaliśmy różne miasta. Myśleliśmy o Kaliszu, o Płocku, Bydgoszczy... – przyznaje Stanisław Szymański z Artramy.

– Lublin wygrał, bo idealnie pasował do założeń serialu. Chcieliśmy pokazać, przepraszam za określenie, Polskę aspiracyjną. Czyli miasto średniej wielkości, które ma ośrodki akademickie, ma tradycję i ma aspirację być ośrodkiem kulturalnym i naukowym istotnym w skali Polski, a jednocześnie nie jest tak sztampowym pomysłem, jak Gdańsk, Kraków, czy Wrocław. Pasowała nam skala miasta, jego historia, potencjał i starania, by być miastem nowoczesnym – mówi Szymański. – Lublin pasował nam też logistycznie, bo jest niedaleko Warszawy. Poza tym jest piękny, ma wspaniałą starówkę, którą warto Polakom pokazać.

Filmowy podkreślają też, że w telewizji jest już kilka seriali, których akcja osadzona jest w różnych miastach. „Komisarz Alex" TVP1 rozgrywa się w Łodzi, w TVN „Julia" umiejscowiona jest w Krakowie, „Prawo Agaty" częściowo dzieje się w Bydgoszczy, a jesienią w tej samej stacji wystartuje nowy serial medyczny, którego akcja ma się toczyć w Toruniu.

– Nie chcieliśmy iść utartą ścieżką, chcieliśmy pokazać miasto, które jest nieodkryte, które może być świeże dla widza – opowiada Szymański.

Co ciekawe, Lublin wystąpi też w roli... Mediolanu, w którym serial się zacznie.

Władze miasta mają też pomagać ekipie filmowej. Chodzi m.in. o udostępnianie pewnych ulic, czy wsparcie logistyczne. A także finansowe. Lublin dopłaci w tym roku do produkcji 300 tys. złotych, podobną kwotę ma wyłożyć w przyszłym roku.

Szanse na sukces

Firma producencka Artrama tworzy m.in. „Barwy Szczęścia" i „Na dobre i na złe". Z kolei Ilona Łepkowska od lat decyduje o tym, kiedy miliony Polaków zasiądą przed telewizorem. Wśród seriali, przy których pracowała są: „Klan", „M jak miłość", „Na dobre i na złe", czy też „Barwy Szczęścia". Pisała też scenariusze do filmów „Kogel-mogel", „Galimatias, czyli kogel-mogel II", czy „Och, Karol". Głównym scenarzystą będzie Dominik Gąsiorowski (pracował m.in. przy „Na Wspólnej"), pierwsze odcinki wyreżyseruje Piotr Wereśniak ("Nie kłam, kochanie", „Zakochani", „Och, Karol 2" i serial „Kryminalni").

W obsadzie znajdą się m.in. Małgorzata Majerska, Gabriela Muskała, Aleksy Komorowski, Michał Malinowski i Piotr Nowak. Wszystkie karty mają być odkryte na początku sierpnia.

W każdy piątek

SIEDEM DNI POLSKA, ŚWIAT

16-stronicowy dodatek w prezencie wyłącznie dla Prenumeratorów

Prezentujemy najważniejsze, najistotniejsze i najciekawsze wydarzenia z Polski i ze świata z minionego tygodnia

Wyjaśniamy

Komentujemy



Analizujemy

Tłumaczymy

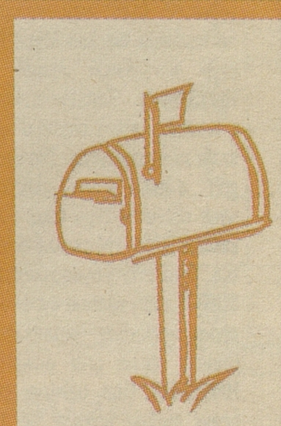
Prezentujemy

Prenumeratę „Gazety Współczesnej" na sierpień można zamówić do 24 lipca:

- ▲ w naszym Biurze Obsługi Klienta przy ul. św. Mikołaja 1 w Białymstoku lub
- ▲ u listonosza oraz w Placówkach Poczty Polskiej lub
- ▲ wpłacając na nasze konto kwotę 28 zł

dane do przelewu: Media Regionalne Sp. z o.o. Oddział w Białymstoku, ul. Prosta 51, 00-838 Warszawa
Nr konta 33 1050 0099 6557 0012 0034 9609

Więcej informacji pod telefonem 85 748 95 00 oraz e-mailem prenumerata@wspolczesna.pl
oraz na stronie internetowej: www.wspolczesna.pl/prenumerata



KSIĄŻKI

Olimpiady w paluszku



▲ „Historia igrzysk olimpijskich i MKOL. Od Aten do Londynu 1894-2012"
▲ David Miller
▲ „Dom Wydawniczy Rebis, Poznań 2012, s. 717, c. 139 zł

Przed nami kolejne wielkie, sportowe święto, a znawcy tematu mówią, że może nam, Polakom, przynieść dużo więcej radości niż niedawno zakończone Euro 2012. XXX Igrzyska Olimpijskie w Londynie rozpoczną się już 27 lipca, czyli dosłownie za tydzień.

Skąd się wzięły olimpijskie zmagania? Jak wyglądały kolejne letnie i zimowe olimpiady? Czy ruch olimpijski i MKOL to sprawnie funkcjonująca machina, czy instytucjonalny moloch? A skandale olimpijskie i bojkoty, czy można było ich uniknąć? Na te pytania oraz wiele innych, np. dotyczących olimpijskich rekordów i medalistów, odpowiada w swojej monumentalnej „Historii igrzysk olimpijskich i MKOL" David Miller. Dziennikarz sportowy od przeszło pół wieku, sprawozdawca licznych letnich i zimowych igrzysk olimpijskich. Autor biografii, m.in. Sebastiana Coe i Juana Antonio Samarancha. Licząca ponad 700 stron, zawierająca mnóstwo zdjęć, także archiwalnych, publikacja opowiada wyczerpująco historię nowożytnych olimpiad. Autor dużo miejsca poświęca początkom współczesnych zmagań olimpijskich, nie zapominając o tych, którzy kładli podwaliny pod ruch olimpijski, z Pierre`m de Coubertin`em na czele. Omawia chronologicznie wszystkie olimpiady, począwszy od Aten 1896, a skończywszy na Pekinie 2008 (letnia) i Vancouver 2010 (zimowa). Choć igrzyska w Londynie przed nami, autor poświęca im sporo miejsca ponieważ zmagania olimpijskie w stolicy Wielkiej Brytanii miały miejsce już dwukrotnie, w roku 1908 i 1948. Pisząc o poszczególnych olimpiadach Miller prezentuje wypowiedzi sportowców, którzy stali się ich ikonami. I tak np. przy Igrzyskach w Helsinkach z roku 1952 możemy przeczytać co mówił doskonały czeski biegacz Emil Zapotek, a przy zimowych Igrzyskach w Turynie czytamy wypowiedź Jewgienija Pluszczenko z Rosji, mistrza olimpijskiego w łyżwiarstwie figurowym. Wiele rozdziałów autor poświęca pozytywnym i negatywnym zjawiskom związanym z igrzyskami i ruchem olimpijskim. Pisze m.in. o dopingu, mieszaniu sportu z polityką, wszechobecnej telewizji i świecie mediów oraz o problemach związanych z reklamą i sponsoringiem. Specjalnie do polskiego wydania dołączony został, napisany przez Kajetana Hądzelka, rozdział poświęcony historii i teraźniejszości polskiego ruchu olimpijskiego, zawierający m.in. zestawienie wszystkich polskich medalistów igrzysk olimpijskich. **(mm)**

promocja

ILE DASZ ŻEBY WIEDZIEĆ
NA CO KSIĘŻA WYDAJĄ
PIENIĄDZE Z TACY?

Śmierć szachisty



▲ „Klug"
▲ Kasper Bajon
▲ Wielka Litera, Warszawa 2012, s. 240, c. 32,90.

Jakub Klug, genialny szachista, zwycięzca rekordowej liczby turniejów. Pokonani przeciwnicy sugerowali, że w ogóle nie istniał. Podobno na zawodach grywał w weneckich maskach, a na co dzień krył się za ciemnymi okularami. Mówiono, że swoją najsłynniejszą partię rozegrał za pomocą telegrafu. Podejrzewano, że był wielką mistyfikacją, zakrojonym na szeroką skalę oszustwem. Jego zmasakrowane ciało znaleziono nad Tamizą w 1888 roku. Kości miał pogruchotane, twarz doszczętnie spaloną, a na pobliskim murze ktoś namalował jego krwią symbol żuka. Ostateczny szach i mat.To było morderstwo, czy może komunikat wysłany światu? **(ajs)**

Czasy bez starości

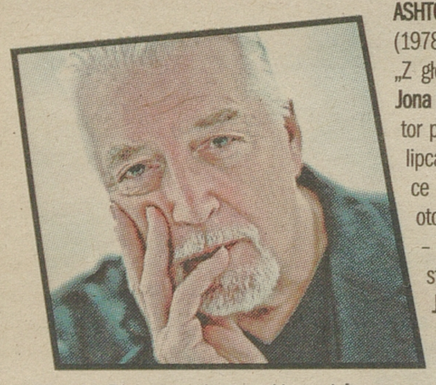


▲ „Zanim dopadnie nas czas"
▲ Jennifer Egan
▲ Dom Wydawniczy Rebis, Poznań 2012, s. 367, c. 35,90.

Bennie Salazar, podstarzały punk, właściciel wytwórni płytowej i jego asystentka Sasha – żadne z nich nie zna przeszłości drugiego. Poznaje ją jednak czytelnik wraz z intymnymi szczegółami i historiami innych postaci, które spotykali oni na swej drodze. Razem z bohaterami przechodzi od szumiących płyt analogowych i amatorskich kapeli punkowych wykrzykujących swoje emocje na żywiołowych koncertach jednoczących publiczność do „ściągania kawałków". Aż łza się w oku kręci... Egan po mistrzowsku i z ogromną psychologiczną wnikliwością przedstawia proces dojrzewania i starzenia się we współczesnych czasach nazywanych erą cyfrową. **(ajs)**

MUZYKA

Odszedł Jon Lord (9 czerwca 1941 - 16 lipca 2012)



W wieku 71 lat na raka trzustki zmarł **Jon Lord**, były klawiszowiec zespołów **DEEP PURPLE** i **WHITESNAKE**. Lord był członkiem **DEEP PURPLE** latach 1968-75 i 1984-2002 (współtworzył najsłynniejszy skład: **Ian Gillan**, **Ritchie Blackmore**, **Roger Glover**, **Ian Paice** i **Jon Lord**), grał także w m.in. **PAICE, ASHTON & LORD** (1976-77) i **WHITESNAKE** (1978-84).

„Z głębokim smutkiem ogłaszamy śmierć **Jona Lorda**, którą spowodował poważny zator płucny. Zmarł dziś, w poniedziałek 16 lipca w londyńskiej klinice, po długiej walce z rakiem. Jon w ostatnich chwilach otoczony był opieką kochającej rodziny" – czytamy w oświadczeniu na oficjalnej stronie muzyka.

Jon Lord był uznawany za jednego z wirtuozów organów Hammonda. Klasyczne utwory **DEEP PURPLE**, jak „Smoke on the Water", „Space Truckin", „Highway Star" i „Child in Time" nie brzmiałyby bez niego tak wspaniale. Lord, który był odpowiedzialny za album „Concerto for Group and Orchestra" **DEEP PURPLE** (1969), został uznany za pierwszego muzyka, któremu udało się połączyć muzykę poważną i rockową.

W 1978 r. muzyk dołączył do **WHITESNAKE** założonego przez **Davida Coverdale'a**, byłego wokalistę **DEEP PURPLE**. Z tą grupą nagrał sześć płyt, a odszedł w 1984 r. do macierzystej formacji w związku z reaktywacją najsłynniejszego składu.

W ostatnim czasie Lord był zaangażowany w prace rockowej supergrupy **WHOCARES**, dowodzonej przez **Iana Gillana** (wokalistę **DEEP PURPLE**) i **Tony'ego Iommiego** (gitarzystę **BLACK SABBATH**).

Członkowie wielu zespołów ze smutkiem przyjęli wiadomość o śmierci znakomitego muzyka.

„Smutny dzień dla rock and rolla. **Jon Lord** odszedł. Jeden z autorów największych i najcięższych brzmień w heavy metalu. Jedyny w swoim rodzaju. Spoczywaj w pokoju" – napisał **Slash**.

„Spoczywaj w pokoju, wielki **Jonie Lordzie**, kamieniu węgielny **DEEP PURPLE**. Tyle wspaniałych piosenek i to niesamowite brzmienie! Dziękuję" – zanotował na Twitterze **Tom Morello** z **RAGE AGAINST THE MACHINE**.

„Co można teraz powiedzieć czy napisać, gdy odchodzi kolejny człowiek, człowiek jak człowiek, normalny, ale jakże ważny. Gorycz, żal? Nie wiem, co pisać, słowa ludzkiego języka nie są w stanie oddać istoty rzeczy, szczególnie gdy zostawia nas, muzyków i Fanów, ktoś taki jak **Jon Lord**? :(Naprawdę jestem zdruzgotany, uświadamiam sobie po raz kolejny, że mija wspaniały świat, świat nadziei, miłości, świat muzyki i dzieciństwa. (...) Odszedł człowiek, dzięki któremu poznawałem muzykę, jeden z największych ludzi muzyki..." – skomentował na Facebooku **Grzegorz Kupczyk** (**CETI**, ex-**TURBO**). **opr. (es)**

Na żywca Na żywca

20 LIPCA, PIĄTEK

▲ **Czeremcha**, plener; pierwszy dzień XVII Festiwalu Wielu Kultur i Narodów Visegrad Wave, podczas którego wystąpią **BEZOBRATRI** (tradycyjne pieśni ludowe) z Czech, **CZEREMSZYNA** (pieśni ludowe w nowoczesnych aranżacjach) i **CZESŁAW ŚPIEWA**; godz. 19; wstęp wolny;

▲ **Olecko**, 19. Przystanek Olecko; scena na Placu Wolności: koncert **Złotej Szesnastki Janusza Panasewicza** z programu „Bitwa na Głosy" i grupy **AUDIOFEELS** (vocal play), start o godz. 19; klub Cooltura, ul. Partyzantów: wystąpi zespół **ZIELONY GROSZEK** (reggae/rock), godz. 22; amfiteatr nad jeziorem Oleckie Wielkie: koncert zespołów **ACOUSTIC ACROBATS** (etno/jazz) i **KWARTET JORGI** (folk/jazz), start o godz. 22.30; wstęp wolny;

▲ **Sejny**, Sejneńska Spółdzielnia Jazzowa, ul. Piłsudskiego; koncert zespołu **SHOFAR** (jazz/tradycyjna muzyka żydowska); godz. 20; bilety: 25 zł, 20 zł – ulgowy;

21 LIPCA, SOBOTA

▲ **Czeremcha**, plener; podczas drugiego dnia XVII Festiwalu Wielu Kultur i Narodów Visegrad Wave zagrają **BLASTING COMPANY** (dęciaki, czerpiące z tradycji zespołów zarówno europejskich, jak i Nowego Orleanu) z USA, **SHEKET** (tradycyjna muzyka węgierska/muzyka klezmerska) z Węgier, polsko-amerykański zespół **MEGITZA** (folk/jazz/rock/Americana) i **DI GRINE KUZINE** (klezmer/balkan/brass/ ska/folk) z Niemiec; godz. 18; wstęp wolny;

▲ **gajówka Buduk k. wsi Gulbin**; podczas imprezy Jazz na Buduku zagrają **MARYCHA RIVER BRASS BAND** (Polska), **NEDA & LABUTIS JAZZ QUARTET** (Litwa) oraz gość specjalny – **Akiko** (Japonia), której akompaniować będzie **MARCIN OLAK TRIO**; godz. 18; wstęp wolny;

▲ **Gołdap**, Targowisko Miejskie; w ramach Dni Gołdapi zagrają m.in. zespół **Janusza Panasewicza** z programu „Bitwa na Głosy" oraz **GIENEK LOSKA BAND**; start od godz. 18.30; wstęp wolny;

▲ **Łomża**, Muszla Koncertowa, ul. Zjazd; podczas Gościńca Łomżyńskiego będzie można zobaczyć m.in. beat boxowy i perkusyjny koncert zespołu **BATERIADA** oraz koncerty gwiazd – **Kamila Bednarka** i **Maryli Rodowicz**; start od godz. 15; wstęp wolny;

▲ **Olecko**, 19. Przystanek Olecko; scena na Placu Wolności: wystąpią zespół **TABU** (reggae) i **Sidney Polak** (reggae/hiphop); start o godz. 19.15; klub Cooltura, ul. Partyzantów: koncert **TALLIB & SZTOSS SOUND SYSTEM** (dancehall/hiphop), godz. 22; amfiteatr nad jeziorem Oleckie Wielkie: koncert zespołów **JEDYNA MAŚĆ** (rock) i **THE SHIPYARD** (cold wave/rock alternatywny), start o godz. 22.30; wstęp wolny;

▲ **Węgorzewo**, Plac Wolności; podczas Summer Street Groove wystąpią hiphopowe składy: **SUPPORT ANALIZA**, **ŻYT TOSTER** i **PIH**; start od godz. 19; wstęp wolny;

22 LIPCA, NIEDZIELA

▲ **Białystok**, Park Planty przy fontannie; zagra **HOW TO JAZZ TRIO** (funk/jazz); godz. 18; wstęp wolny (w razie niepogody koncert zostanie przeniesiony do klubu Fama przy ul. Legionowej);

▲ **Czeremcha**, plener; trzeciego dnia XVII Festiwalu Wielu Kultur i Narodów Visegrad Wave wystąpią **SŁOMA I PRZEDWIETRZE** (afrobeat/folk/reggae), **HRDZA** (rock/folk/pop) ze Słowacji i **Todar** (**Zmicier Wajciuszkiewicz**) z zespołem **WZ ORKIESTRA** (białoruska muzyka tradycyjna/poezja śpiewana) z Białorusi; godz. 17; wstęp wolny;

▲ **Gołdap**, Targowisko Miejskie; w ramach Dni Gołdapi zagra m.in. **HAPPYSAD**; start od godz. 18.30; wstęp wolny;

▲ **Rajgród**, Góra Zamkowa; podczas imprezy Lato w Rajgrodzie 2012 wystąpią **MAZURSKIE TRIO**, **Bon Jeans** i gwiazda wieczoru – **WANDA I BANDA**; start koncertów od godz. 17; wstęp wolny;

▲ **Węgorzewo**, Plac Wolności; w ramach Dni Węgorzewa wystąpi m.in. **GIENEK LOSKA BAND**; start imprezy od godz. 17;

26 LIPCA, CZWARTEK

▲ **Białystok**, Garage Land, ul. Węglowa; koncert dwóch francuskich zespołów punk rockowych – **NICHIEL'S** i **JUSTIN(E)**; godz. 20;

27 LIPCA, PIĄTEK

▲ **Sejny**, Sejneńska Spółdzielnia Jazzowa, ul. Piłsudskiego; koncert zespołu **PROFESJONALIZM**, czyli sekstetu jazzowego **Marcina Maseckiego**; godz. 20; bilety: 25 zł, 20 zł – ulgowy;

Trzy dni ostrego grania przy... pachnącym grillu

GW patronat

Aż 17 zespołów rockowych i metalowych, które zostały wybrane z prawie 40 zgłoszonych, wystąpi podczas trzydniowego Żubrfest. To jedyna letnia propozycja w Białymstoku dla fanów ciężkiego grania. Tej nowatorskiej imprezie patronuje „Gazeta Współczesna".

Na scenie „Trzech Koron" będzie można zobaczyć m.in. reprezentantów Polski na festiwalu Wacken Metal Battle 2011, czyli warszawski zespół **LOSTBONE**, **HELLSPAWN** – deathmetalową maszynę z Wielunia, która ostatnio sporo namieszała za sprawą płyty „The Great Red Dragon", a także jeden z najlepszych rockowych debiutów tego roku – zespół **MYLY LUDZIE**. Mocnymi punktami imprezy będą też koncerty bydgoskiego **UNBORN SUFFER**, który właśnie wydał swoją kolejną płytę nakładem japońskiej wytwórni Ghastly Music oraz powermetalowego **HATESEED**. Fani bardziej tradycyjnego heavy metalu ucieszą się z koncertów **SCREAM MAKER** oraz **WICKED SIDE**, z kolei weterani z **NOVEMBER** pokażą, jak należy grać bluesa „mrocznej strony". Oprócz tego wystąpi wiele młodych, bardzo dobrze zapowiadających się zespołów.



Przez trzy dni będzie działo się naprawdę wiele, a wszystko to w pachnącej grillem atmosferze wakacji w samym centrum Białegostoku.

Bilety w cenie 15 zł (na jeden dzień festiwalu) można kupić w Trzech Koronach i Pub Fiction.

(es)

Rozkład jazdy

20 LIPCA, PIĄTEK, START – GODZ. 18
DYSFUNKCJA (punk rock)
SAINT HILL (nu metal/hardcore/rapcore)
DEAD COURIER (metal`n`roll)
MYLY LUDZIE (rock/metal)
LOSTBONE (metal);

21 LIPCA, SOBOTA, START – GODZ. 17
SCORN (death metal)
SPIRITS WAY (death metal)
ALCOHOLIC DISASTER (thrash metal)
NOVEMBER (dark side of blues)
UNBORN SUFFER (brutal death/grind)
HELLSPAWN (death metal);

22 LIPCA, NIEDZIELA , START – GODZ. 17
GRAVE IN YOUR GARDEN (hard`n`heavy)
RELEASE THE CRACKEN (rapcore/groove metal)
SCREAM MAKER (heavy metal)
HATESEED (power metal)
WICKED SIDE (heavy metal);

Podczas festiwalu „Trzy Korony" codziennie będą czynne już od godz. 14.

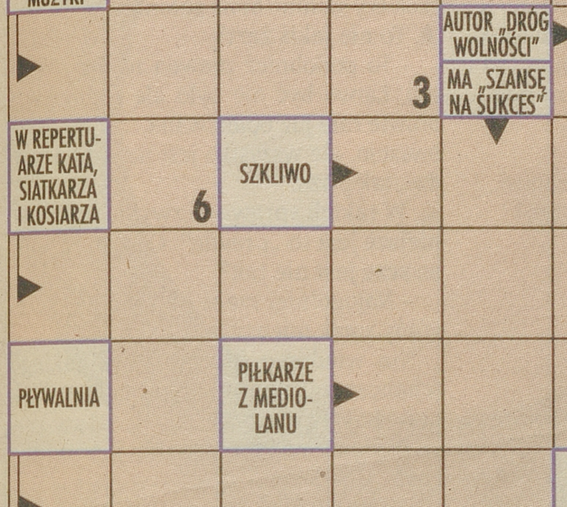
1. Krzyżówka panoramiczna

OWOC CYTRUSOWY / WYRAZ JEDNOSYLABOWY
INSYNUACJA, OSKARŻENIE / POLECENIE
SABOTAŻYSTA / BRZECZKA MIODOWA
USZCZYPLIWY ZNAK ZODIAKU
DRAPIEŻNY KOT / PRZĘDZĄ Z WYCZESÓW
STAROPOLSKI PAN / PRAKTYKANTKA / ŻARTOBLIWY WIERSZ
TLEN LUB METAN / PRZEWÓZ
CENNA TRAWA PASTEWNA
ZMORA SYCYLIJCZYKÓW / POKÓJ SZPITALNY
WAKACYJNA PORA / OSTRY PRZEKRĘT
ZWARTA BRYŁA GÓR / ZACISZNE MIEJSCE
DAWNIEJSZY SZTUKMISTRZ
SSAK Z RZĘDU SYREN / GŁOS WRONY NA RZECE
STAN DEWASTACJI / STAROGRECKI OKRĘT
ŁYSA CZĘŚĆ NOGI / IMIĘ ŻEŃSKIE
ŚLEDZI LOT SAMOLOTU / RODZAJ MUZYKI
DRUŻYNA SPORTOWA / KOSMITA
MA METALOWA SZCZĘKĘ
TYTUŁ NIŻSZY OD HRABIEGO
Z PIEKŁA RODEM
AUTOR „DRÓG WOLNOŚCI" / MA „SZANSĘ NA SUKCES"
JEDEN ZE ZMYSŁÓW / DRUH PORTOSA I ARAMISA
OSOBA ŚWIECKA
DO PRZESIEWANIA
W REPERTUARZE KATA, SIATKARZA I KOSIARZA
SZKLIWO
PRÓG RZECZNY / PŁYNIE PRZEZ TURYN
LIKIER KMINKOWY
RODZINA DUSICIELI
PIEŚŃ OPEROWA
PŁYWALNIA
PIŁKARZE Z MEDIOLANU
W MUZYCE LUB W PRACY
RUBIK, KRAŚKO ALBO BAŁTROCZYK
WONNY OLEJEK Z LAWENDY
SADZAWKA PO AWANSIE
„SERCE" ŚWIECY

1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12	13	14	15	16	17	18

Litery z ponumerowanych pól utworzą rozwiązanie – tytuł piosenki

2. Wszystko gra



Ujawniono wszystkie litery B. Wyrazy poziome posiadają wspólne określenie: „gra". Litery z pól ponumerowanych od 1 do 7 utworzą rozwiązanie: wyraz – także o znaczeniu „gra".

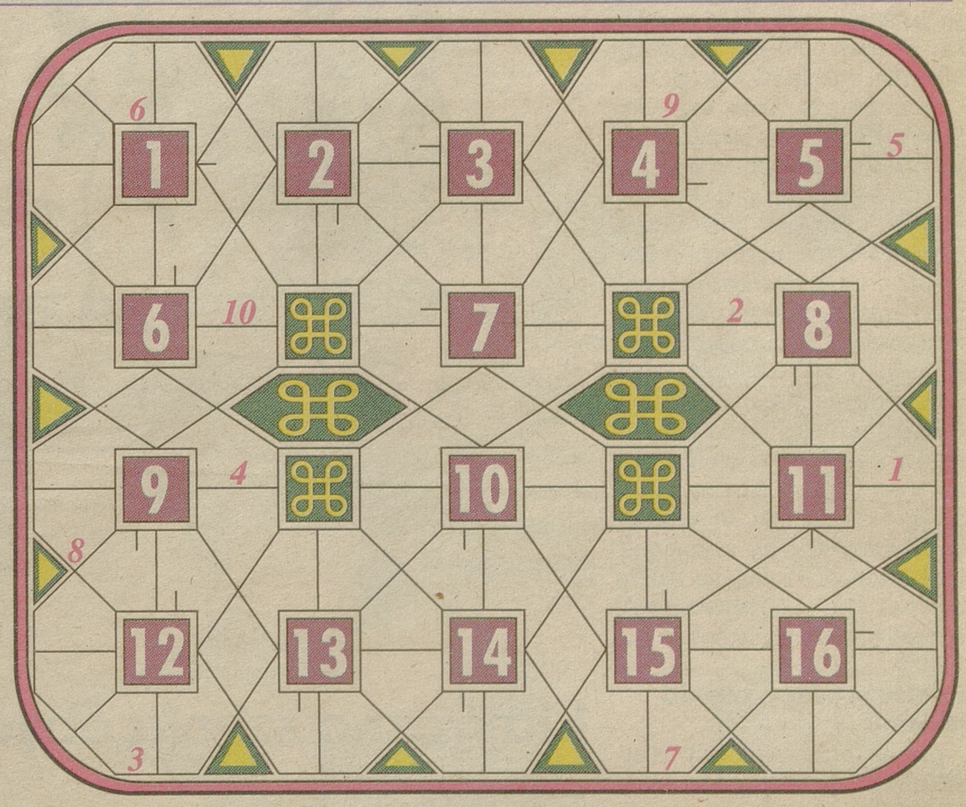
PIONOWO (kolejność przypadkowa): partner, gdy orkiestra gra ♥ można na nią grać ♥ zgłoska ♥ wiąz górski.

3. Wirówka

Każdy wyraz zawiera tylko jedną samogłoskę. Litery w polach ponumerowanych dodatkowo od 1 do 10 utworzą rozwiązanie.

PRAWOSKRĘTNIE:

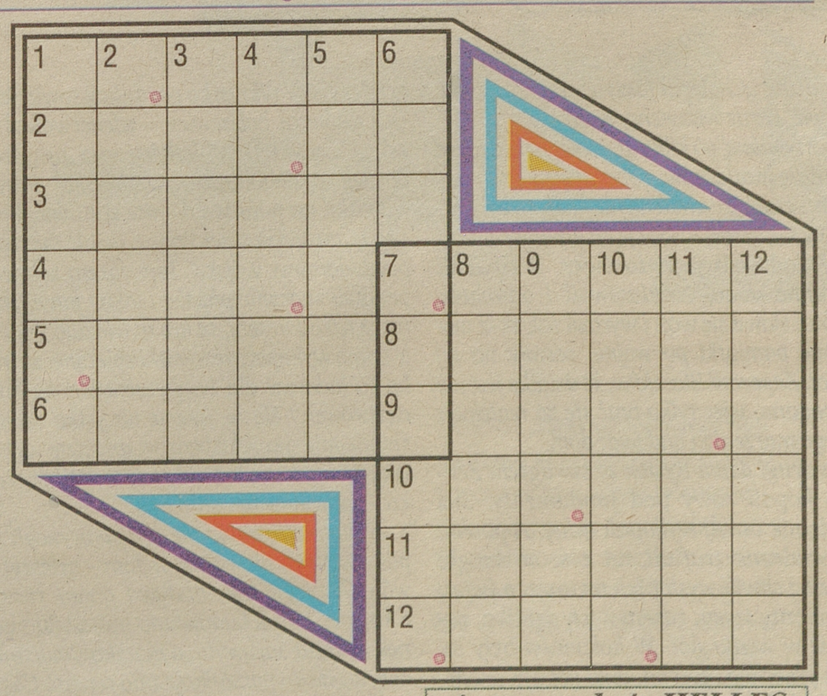
1) silne przeżycie, szok, 2) Daugavpils do 1917 r., 3) ośrodek turystyczno-wypoczynkowy i sportów zimowych u podnóża Skrzycznego i Klimczoka, 4) nazwisko dwóch znakomitych dawniej bokserów (Grzegorz i Paweł), odnoszących światowe sukcesy na początku lat osiemdziesiątych, 5) pnącze o skórzastych liściach, 6) niewielki sworzeń z uszkiem w miejscu zgięcia, używany do zabezpieczania nakrętek przed samoczynnym odkręcaniem się, 7) nie zdobi twarzy, 8) najwybitniejszy polski portrecista połowy XVII w., 9) żeglarski splot, 10) budynek do składania i przechowywania zapasów zboża, 11) sadło lub olej, 12) rodzaj welwetu, 13) gleba piaszczysto-gliniasta, 14) przenika kogoś z powodu strachu lub emocji, 15) okrycie wierzchnie, 16) sylwetka jakiegoś przedmiotu.



4. Syjamskie kwadraty magiczne

Litery w polach z kropką, czytane rzędami, utworzą rozwiązanie.

1) narkomanka, 2) przenoszenie na pożywki określonych drobnoustrojów w celach naukowo-badawczych lub diagnostycznych, 3) rzeka na Dalekim Wschodzie w Rosji oraz Chinach, 4) subtelna różnica, 5) surowiec do produkcji boru, 6) napis na zobowiązaniach płatniczych, oznaczający ich płatności za okazaniem, 7) wodny, powietrzny albo kosmiczny, 8) długa i nudna mowa moralizatorska, 9) miejsce wylądowania arki Noego, 10) stała opłata urzędowa, 11) ogół organizmów żyjących w glebie, 12) szabla samuraja.



Autor zadań: HELLES

5. Logogryf

Litery w kolorowych polach, czytane rzędami, utworzą rozwiązanie – przysłowie koreańskie.

1) Ewa, 2) „a" w działaniu „a + b", 3) poważanie, autorytet, 4) „solniczka" dla zwierzyny leśnej, 5) państwo na Oceanie Indyjskim ze stolicą w Victorii, 6) zaborca, 7) knoci robotę.

1	O				T	
2	O				N	
3	R				I	
4	I				K	
5	E				L	
6	K				N	
7	A				C	

Rozwiązania zadań

1. „W dzień gorącego lata". 2. Loteria. 3. Chrabąszcz. 4. Piaskarka. 5. Bieda jest zawsze uparta.

Psycholog radzi



Czy jesteś przedsiębiorczy

Żyjemy w czasach, w których zamożność staje się coraz ważniejszym dobrem.

Niektórzy mówią, że to dobrze, bo działamy pod kontrolą zysków i strat, co rozwija nasz się rozum i rozsądek. Inni mówią, że to przekleństwo, które tłumi duchowość, rozwija egoizm i na dłuższą metę przyczynia się do cierpienia.

Portret psychologiczny

Jakkolwiek jest naprawdę, psychologowie chętnie robią badania nad ludźmi przedsiębiorczymi. Oto portret psychologiczny osoby przedsiębiorczej.

Większość przedsiębiorców rozpoczyna pracę na własne konto ok. trzydziestego roku życia (plus minus cztery lata). Trzydziestolatkowie mają już pewne doświadczenie zawodowe, ale zwykle jest ono niezbyt satysfakcjonujące i stąd pojawia się pomysł podjęcia pracy we własnym przedsiębiorstwie.

Anegdotyczne dane każą myśleć, że ludzie którzy wiele osiągnęli często byli słabo wykształceni i nie kończyli swojej edukacji. Pasuje tu przykład Billa Gatesa, czy niektórych polskich prezydentów. Te anegdotyczne dane rzeczywiście odbijają faktyczny stan rzeczy. Okazało się bowiem, że ludzie przedsiębiorczy dzielą się wyraźnie na dwie grupy. Część z nich jest wykształcona bardzo słabo. Druga część posiada wykształcenie znacznie wyższe od przeciętnego. To oznacza, że przedsiębiorczość i zaradność najprawdopodobniej nie zależą w prosty sposób od wyuczonych, wyszkolonych umiejętności.

Dobrze w pracy, szkoda w domu

Ludzie przedsiębiorczy chętnie przejmują odpowiedzialność za innych i mają bardzo rozwiniętą potrzebę niezależności. Być może nawet trudno jest im tolerować bycie zależnym od kogoś. Choć w biznesie i polityce może to być bardzo pożądana właściwość, może także przyczyniać się do nieszczęścia w relacjach z bliskimi. Badania pokazują bowiem, że typowy przedsiębiorca przywiązuje większą wagę do swojego przedsiębiorstwa niż do swojej rodziny. Potwierdza to potoczne doświadczenie i stosunkowo częste narzekania rodzin na ojców i matki, którzy wiecznie są poza domem.

Dr Marcin Florkowski, psycholog

chora sprawa

Rozmowa >> z Czeskiem Tarasewiczem, mieszkańcem okolic ul. Młynowej

Bozon Higgsa i Chrumcia

▲ Co tam słychać, panie Czesiu?

– Ja ostatnio szledze naukowcow, które co i rusz to ogłaszajo swoje superowe p wynalazki i pomysły.

▲ I co w tej czynności pana tak pasjonuje?

– Jeszcze pyta! Poniektóre so i take, co dokładnie źmienić mogo nasze życie w sposób całkowicie obsolutny

▲ Rozumiem. Z pewnością ma pan na myśli odkrycie bozonu Higgsa. A dokładniej mówiąc potwierdzenie, że on rzeczywiście istnieje...

– Że co prosze?

▲ Higgs niejaki odkrył nową cząstkę, dzięki której świat jest taki, jaki jest.

– Prawde żep powiedzieć to odrycia take nie za dużo mnie interesujo. Wole cóś konkretniejszego, jak to mówio , z życia...

▲ Co na przykład?

– Dejmy na to weźniem na ten przkład kotlet schabowy panierowany biez popełniania zabójstwa.

▲ Co pan plecie!?

– Wiem, co mówie.. Żep mieć mienso na kotleta najprzód trzeba swinie zatłuc...

▲ Aaaa to o to panu chodzi.

– O nic druge. Sam on kiedysć asystował przy uboju?

▲ Nie. To znaczy raz, ale... ale nie patrzyłem...

– Mysli, że od tego letczej było dla swini?... a my z Lilko wszystke nasze wieprzki od małości hodowali i na koniec własnorecznie trzeba było ich ubijać... do dziś pamientamy Chrumcie. Bardzo była mondra, rozumiała, co sie do jej po imieniu powiedziało ... musi wiedzieć, że swiniaki bardzo so inteligientne, nu i wiedzo, że sie koniec zbliża na ich... strasznie lamentujo wtenczas...

▲ Taki już jest los wieprzaka.

– Jest bo jest, ale wcale być nie musi.

▲ Zrezygnuje pan ze schabowego?

– O to sie rozchodzi, że jak dobrze pójdzie to nie bende musiał.

Naukawcom sie udało sztuczne mienso wyhodować...

▲ Jak to sztuczne?

– Normalnie, biez swini. Nie swiniaka sie hoduje tylko sam schabowy albo boczek czy słonine boncć golonke...

▲ To nie jakiś żart?

– To podobnież prawda najprawdziwsza. Łatwo być nie było ale technologia prawie cała już opanowana... So kłopoty, owszem, ale wszystko jest na dobrej drodze, tak piszo.

▲ W takich sprawach zwykle najtrudniejsze jest to „prawie" Co tym razem jeszcze jest nie tak?

– Najogólniej rzecz bioronc nieszczególny smak miensiwa.

Nie wiedomo jeszcze czym takiego schaboszczaka karmić żep smakował jak prawdziwa swinia ...

▲ A nie można tym, co ona je w naturze?

– Zarez widać, że on sam z hodowlo wieprzow nie miał nigdy nic spólnego, my z Liluchno mojo babo źreć dawali dla ich co zostało sie z obiadow plus tam jakesć zielenine ogrodowe...

▲ Sztuczny schab takiego pokarmu nie przyjmie?

– On najpewniej sztucznej tej odżywki potrzebuje. Znaczy nie wiem tego tak dokladnie, ale tak najpewniej jest.

▲ Smak to sprawa wielce jest skomplikowana. Mamy tego przykład na warzywach i jarzynkach sztucznie hodowanych, które są na wygląd piękne ale w smaku - papier. Jest możliwość, że i z mięskiem może być tak samo.

– Nie da sie wykluczyć, że faktycznie. Szczensciem ten schabowy szybko sie w sprzedaży nie pokaże, bo on póki co , na razie trochu jest za drogi.

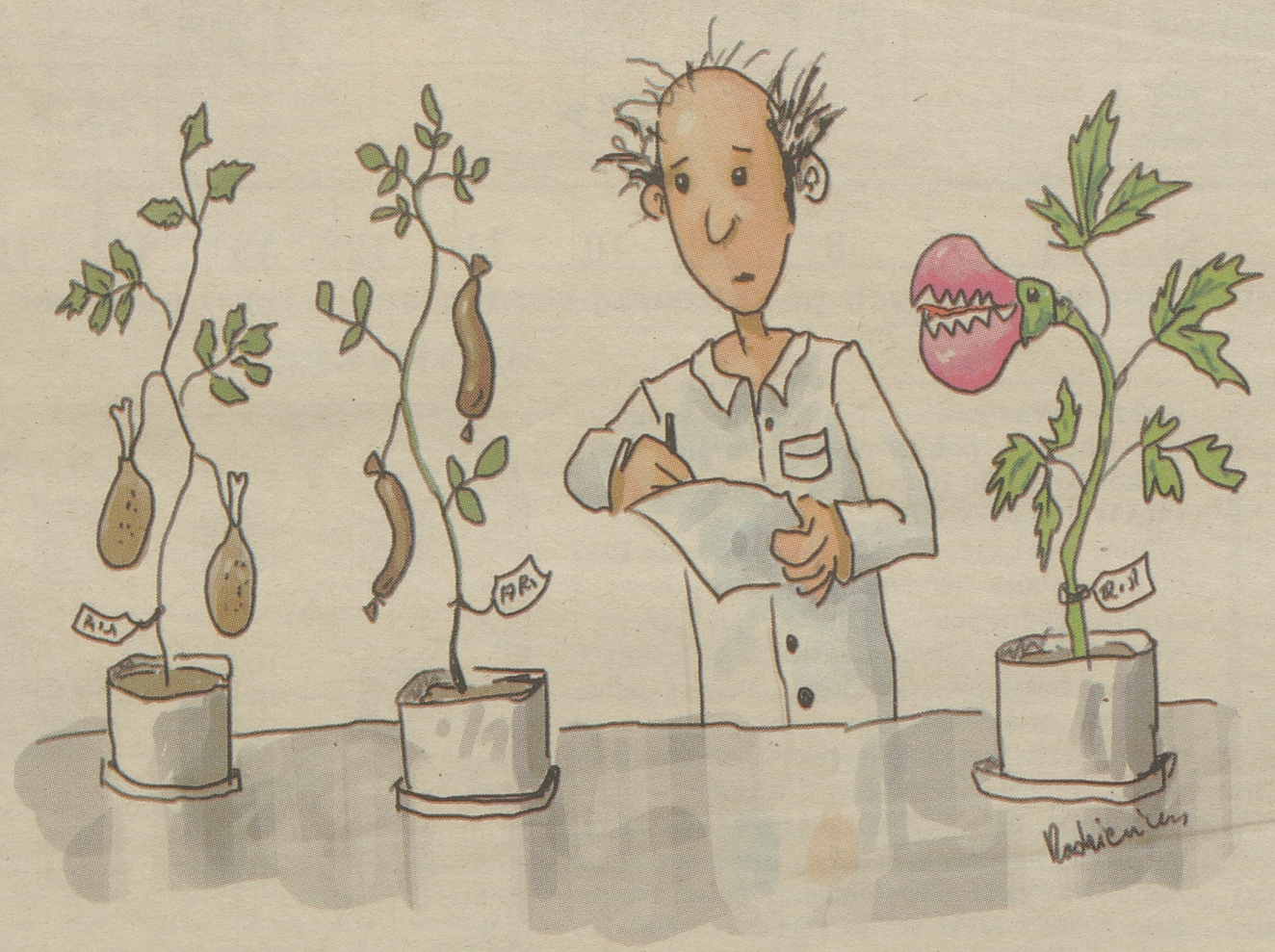
▲ Tak? A ile kosztuje?

– Jedne kilo cóś koło dwiescia tysiency złotówek.

▲ A więc mamy jeszcze trochę czasu, póki nasze żony ugotują nam sztuczną golonkę.

– Osobiscie wole ja żeberka, ale i golonka może być. Nu a póki co, na razie,idziem tam, dzie zawsze i na to, co zwykle.

▲



klasyczna szkoła obyczaju

Życie na minie

Państwo Błaszko kupili od gminy działkę, bo im się zachciało dom wybudować. Taka fanaberia. Teraz boją się po tej działce poruszać, żeby im nóg nie pourywało. Siedzą na minie.

Kupowali działkę nieuzbrojoną. Żeby taniej było. Szarpnęli się na budowę. Zaciągnęli kredyt i zabrali się do dzieła.

Działka była ładna, przy lesie i nawet niedroga, bo nieuzbrojona. Gmina sprzedawała ją na przetargu. Pierwszą rzeczą, którą należało zatem zrobić, było uzbrojenie działki. Już wkrótce okazało się, że to błąd. Wpierw trzeba było zabierać się za jej rozbrojenie.

Pierwszy granat Rysiek Błaszko znalazł podczas kopania rowu pod kabel. Kopał sam, żeby było taniej. Granat nie wybuchł. Drugi, znaleziony podczas kopania kanalizacji, także się nie rozerwał. Udał się Rysiek do gminy i powiada, że chyba czegoś na gminnej działce zapomnieli, bo on znalazł tam dwa granaty. Wójt odniósł się do tej wiadomości ze zrozumieniem. Pokiwał głową a potem powiedział: „Cholerni faszyści. Proszę się nie martwić, zaraz wezwiemy wojsko".

Rzeczywiście, po kilku godzinach na działce zjawili się mundurowi. Obeszli się z granatami ostrożnie. Chuchali na nie jakby to były jaja. Choć wcześniej Rysiek je na łopacie podrzucał. Załadowali je ciężarówkę. Przebadali dokładnie teren, zasalutowali i odjechali. Wkrótce zjawił się wójt i wyraził żal, że te niechlubne pamiątki po wojnie zostały na tej działce. Zapewnił Błaszków, że działka jest już przebadana, więc tylko brać się za realizację swojego marzenia i budować dom.

Na drugi dzień Rysiek ze szwagrem Zenkiem kopali rowy pod fundamenty. Już o godzinie ósmej wykopali minę. A potem, co kwadrans trafiali na coś, co mogło w każdej chwili wysłać ich na tamten świat, a okoliczny teren, razem z ich działką, zamienić w wielki dół. W kolejności były to: mina przeciwpancerna, dwa pociski artyleryjskie, kolejne trzy miny przeciwpiechotne, dwie bomby lotnicze i jeszcze jeden pocisk artyleryjski. Wszystko produkcji sowieckiej.

– Cholerni bolszewicy – zdenerwował się wójt, kiedy Rysiek kolejny raz przyszedł do niego z wiadomością o znalezisku – żeby to wszystko na państwa działce zostawić. Przecież to niebezpieczne! Proszę się nie martwić, powiadomimy wojsko. Tym razem żołnierze przybyli znacznie później i jakby mniej chętnie. Klęli od nosem, że kto to widział, żeby tyle bomb wykopać, że to niebezpieczne, że trzeba to ładować dla bezpieczeństwa na kilka ciężarówek. Ale w końcu wszystko zabrali i ponownie specjalistycznym sprzętem wykrywającym przebadali cały teren. – W porządku – zameldowali i odjechali.

– No, teraz spokojnie będziecie mogli już państwo wybudować swój dom – ucieszył się wójt. Rzeczywiście, budowa domu ruszyła z kopyta. Ekipa budowlana postawiła budynek w stanie surowym, a Błaszko z małżonką zabrali się do porządkowania terenu. Chcieli go wyrównać, czyli tu trochę ziemi podebrać, a tam podsypać. Lepiej, żeby tego nie robili.

Początkowo wykopane bomby i pociski układali w sterty, ale było ich tak dużo, że przestali. Odgrzebywali tylko niewypały i zostawiali na miejscu.

– Przecież zapewniał nas pan, że działka jest nieuzbrojona – nawet tak spokojny człowiek jak Rysiek nie wytrzymał i rzucił w wójta ostrym słowem przy kolejnej wizycie – a ona jest uzbrojona po zęby!

Wójt się obraził, powiedział, że to nie jego sprawa tylko wojska. Żołnierze zaś tylko chwyciło się za głowy. Obliczyli bowiem, że Błaszko wykopali z ziemi tego wojennego tałatajstwa jakieś 15 ton! I że może być go jeszcze więcej, bo w tym miejscu w czasie wojny był najpierw niemiecki a potem sowiecki skład amunicji. A tak dużej ilości wojsko za darmo rozbrajać nie będzie, bo to sprawa gminy.

– Nie gminy – oznajmił zrozpaczonemu Ryśkowi wójt – bo to jest już prywatna działka. Pańska! Życzę powodzenia.

Teraz tam już nikt się nie buduje.

(kk)

GAZETA WSPÓŁCZESNA

7 SIEDEM DNI POLSKA, ŚWIAT

Tygodnik dla Prenumeratorów

20 lipca 2012



Fot. walls3.blogspot.com

LONDYN Za siedem dni rozpoczną się Igrzyska Olimpijskie Londyn 2012. Wszystko przygotowane. Miasto rozkwitło. Nad Tamizą zbudowano linię kolejową, odnowiono wszystkie ulice i chodniki. Na części wielkiego wysypiska śmieci powstał Park Olimpijski. I choć koszty przewyższyły planowane, nikt nie narzeka.

4-5

PO NAWAŁNICY Odbudowa miejscowości zniszczonych przez sobotnie wichury, trąby powietrzne i gradobicie w Pomorskiem potrwa lata. Wstępnie straty szacuje się na miliony złotych.

6-7

AFERA Minister rolnictwa Marek Sawicki podał się do dymisji. To skutek tzw. afery taśmowej PSL ujawnionej przez media. Sawicki ocenia, że cztery i pół roku jego ministrowania to był dobry czas dla polskiego rolnictwa.

10

KATYŃ Patriarcha moskiewski i całej Rosji Cyryl poświęcił w niedzielę w Lesie Katyńskim cerkiew Zmartwychwstania Chrystusa. Katyń to tragedia dwóch narodów: polskiego i rosyjskiego – powiedział.

12

KINO Na ekrany właśnie wchodzi najnowszy film Ridleya Scotta „Prometeusz." W obsadzie m.in. Michael Fassbender, Noomi Rapace i Charlize Theron. Za kamerą stał Polak Dariusz Wolski.

16

Już wystarczy. Musi przestać padać – napisał londyński dziennik, dając wyraz frustracji Brytyjczyków z powodu utrzymującej się od miesięcy fatalnej pogody. Na Wyspach Brytyjskich ostatnio niemal codziennie pada, mży, a często wręcz leje. **The Times**

Strach przed syryjską bronią chemiczną

FT FINANCIAL TIMES

Gdy syryjska wojna domowa przybiera na sile, w USA, Europie i na Bliskim Wschodzie rosną obawy, że reżim w Damaszku może zechcieć skorzystać ze swego potężnego arsenału broni chemicznej – pisze dziennik.

Syria nie podpisała konwencji o zakazie broni chemicznej i nigdy nie ujawniła rozmiarów swojego arsenału broni chemicznej i biologicznej, przez co każda dyskusja na ten temat skazana jest w dużej mierze na dywagacje – zastrzega brytyjska gazeta. „FT" powołuje się na niezależnych ekspertów, którzy przypominają, że w latach 80. XX wieku ZSRR pomagał Syrii w produkcji broni chemicznej, mającej być przeciwwagą dla potencjału militarnego Izraela. Obecnie agencje wywiadowcze oceniają, że prezydent Baszar el-Asad dysponuje największymi na świecie zapasami broni chemicznej, w tym gazu musztardowego i sarinu.

W miniony piątek powodem do zaniepokojenia światowej opinii publicznej stały się doniesienia, według których rząd syryjski rozpoczął przemieszczanie części swego potężnego arsenału broni chemicznej.

Wśród wielu możliwych scenariuszy rozwoju sytuacji w Syrii Zachód obawia się przede wszystkim trzech. W pierwszym reżim Asada używa broni chemicznej w walce z siłami opozycji, co – jak ocenia „FT" – nie jest nie do pomyślenia, biorąc pod uwagę, pod jaką presją znajdują się syryjskie władze. Wskazuje jednak, że takie posunięcie niemal na pewno zjednoczyłoby międzynarodową społeczność wokół natychmiastowej interwencji zbrojnej w Syrii.

Drugi scenariusz, którego obawia się Zachód, zakłada, że ogromny arsenał syryjski wpadnie w niepowołane ręce, np. libańskiego Hezbollahu lub aktywnych w Syrii zagranicznych bojowników Al-Kaidy. Wreszcie obawy zachodnich rządów dotyczą niekontrolowanej eksplozji w jednym z – jak się szacuje – pięciu zakładów produkcyjnych lub 20 składów broni chemicznej na terenie Syrii.

Pentagon buduje stację radarową w Katarze

THE WALL STREET JOURNAL

Ministerstwo obrony USA rozpoczęło w utajnionym miejscu na terytorium Kataru budowę stacji radarowej, której zadaniem będzie alarmowanie o ewentualnych pociskach rakietowych nadlatujących z Iranu – podał we wtorek amerykański dziennik „Wall Street Journal".

„Stacja radarowa jest elementem systemu antyrakietowego mającego służyć obronie interesów USA i ich sojuszników takich jak Izrael, czy kraje europejskie przed atakiem rakietowym z Iranu" – czytamy w artykule w „WSJ". Instalacja radarów i potrzebna na miejscu infrastruktura ma kosztować 12,2 mln dolarów.

Według gazety inicjatywy te mogą też pomóc USA w przekonaniu Izraela i innych zaniepokojonych sytuacją sojuszników, że Pentagon podejmuje kroki, aby odeprzeć ewentualny atak Iranu po tym jak negocjacje w sprawie jego kontrowersyjnego programu nuklearnego nie przynoszą efektu.

„Chociaż przedstawiciele władz USA zastrzegają, że zarówno radar, jak i manewry mają mieć charakter obronny, to inicjatywy te będą najpewniej postrzegane przez Teheran jako prowokacja" – podkreśla „WSJ".

Według gazety Pentagon w ciągu najbliższych miesięcy zamierza też rozmieścić system obrony antyrakietowej THAAD (Terminal High Altitude Area Defense) najpewniej na terytorium Zjednoczonych Emiratów Arabskich; obejmuje on radary, systemy przechwytywania i wyrzutnie pocisków przeciwrakietowych

Dopłaty do wczasów na południu Europy

Bild

Politycy niemieckiej liberalnej partii FDP proponują, by państwo dopłacało obywatelom do wczasów w zmagających się z kryzysem krajach południowej Europy – informuje niemiecki dziennik „Bild".

Zdaniem eurodeputowanego FDP Jorgosa Chatzimarkakisa premie urlopowe nie tylko mogłyby pomóc gospodarkom Grecji czy Hiszpanii, ale też poprawiłyby nastrój samych Niemców, dręczonych deszczową i pochmurną pogodą.

– Zła pogoda tego lata w Niemczech coraz bardziej przygnębia ludzi. Rodzaj państwowej premii, która zachęciłaby Niemców do tego, aby pojechali na przykład do Grecji, mógłby być początkiem europejskiego programu pobudzenia koniunktury. A w Grecji słońce jest zagwarantowane – powiedział „Bildowi" Chatzimarkakis.

Także poseł Bundestagu Erwin Lotter ocenił, że dopłaty last minute do wyjazdów na południe Europy miałyby sens. – W ten sposób można by pomóc zarówno wielu Niemcom, jak i krajom takim jak Grecja, które bardzo potrzebują więcej turystów. Polityka powinna stworzyć takie zachęty razem z branżą – powiedział Lotter.

„Bild" przytacza dane Instytutu Niemieckiej Gospodarki w Kolonii, z których wynika, że w zeszłym roku zagraniczni turyści wydali w Grecji 10,5 mld euro, co pomogło wypracować 5 proc. greckiego PKB. W Portugalii turyści z zagranicy zostawili 8 mld euro, co stanowiło 4,7 proc. PKB.

Zdaniem amerykańskiego ekonomisty Nouriela Roubiniego niemiecki rząd powinien podarować każdemu gospodarstwu domowemu bon o wartości 1000 euro na urlop w krajach dotkniętych kryzysem. Jeśli skorzystałoby z tego 5 mln gospodarstw, PKB kryzysowych państw mógłby wzrosnąć o 0,2 proc.

W tym roku wielu niemieckich turystów unika wyjazdów do najciężej dotkniętej kryzysem Grecji, choć organizatorzy oferują nawet 30-procentowe rabaty.

Media jak zagraniczni agenci

ИЗВЕСТИЯ

Rosyjscy deputowani planują uczynić „zagranicznych agentów" z tych mediów, które są finansowane z zagranicy – napisał w poniedziałek dziennik „Izwiestija".

Gazeta powołuje się na dwóch deputowanych dominującej w Dumie partii Jedna Rosja. Jeden z nich Ilja Kostunow powiedział, że wiele mediów otrzymuje pomoc finansową z zagranicy i staje się tubą obcego państwa, toteż do ustawy o mediach trzeba wprowadzić pojęcie „zagraniczny agent", tyle że trzeba to precyzyjniej przemyśleć niż w przypadku ustawy o organizacjach pozarządowych (NGO).

W ubiegłym tygodniu Duma Państwowa uchwaliła budzącą zaniepokojenie i krytykę ze strony obrońców praw człowieka ustawę zaostrzającą zasady działania NGO, które otrzymują granty z zagranicy i uczestniczą w życiu politycznym. Otrzymają one status „organizacji pełniących funkcje zagranicznych agentów" i zostaną objęte restrykcyjną kontrolą ze strony państwa.

Poznań przykładem sukcesu Polski

The New York Times

By zrozumieć, jak Polsce udało się prześcignąć równych sobie i stać się promykiem nadziei w pogrążonej w kryzysie Europie, należy przeanalizować sukces Poznania – podał w środowym wydaniu „New York Times" w reportażu z tego miasta.

Położony na drodze między Warszawą a Berlinem „Poznań stał się głównym beneficjentem znacząco polepszonych stosunków między obydwoma krajami (Polską i Niemcami), otwarcie granic zniosło utrudnienia w handlu, a członkowstwo Polski w UE przyciągnęło inwestycje – podkreśla gazeta.

Na potwierdzenie „NYT" przypomina, że w Poznaniu chętnie inwestują zagraniczne koncerny, takie jak Volkswagen, japoński Bridgestone czy farmaceutyczny gigant GlaxoSmithKline, a bezrobocie jest najniższe w kraju (4 proc. w maju 2012 roku).

Ponadto Poznań może się pochwalić własną historią sukcesu – pisze gazeta, wskazując firmę produkującą autobusy i tramwaje Solaris. Firma zatrudnia obecnie 2,2 tys. pracowników w kraju i dodatkowych 200 za granicą, a swoje wyroby eksportuje m.in. do Niemiec, Szwecji czy Danii – opisuje z uznaniem dziennik.

Jednocześnie na przykładzie Poznania widać, jakie zagrożenia czyhają na „odnoszącą sukcesy gospodarkę Polski, nie mówiąc już o słabszych gospodarkach (niektórych) krajów europejskich". Stopniowo zmniejszane są fundusze europejskie, które umożliwiły realizację wielkich inwestycji, a wzrost gospodarczy Polski może ucierpieć przez politykę dotkniętych kryzysem krajów, które bardziej skupiają się na cięciach niż stymulowaniu wzrostu – przestrzega „NYT".

Odzyskał samochód po 42 latach od kradzieży

Teksańczyk, któremu 42 lata temu skradziono cenny sportowy samochód, odzyskał auto po tym, jak odnalazł je ostatnio na aukcji w internecie – poinformowała w niedzielę amerykańska policja.
Złodzieje ukradli Austina Healy spod domu właściciela w 1970 roku. 66-letni Robert Russell nigdy nie zaprzestał poszukiwań pojazdu, choć auto kosztowało zaledwie 3 tys. dolarów. Jednak miało dla niego wartość sentymentalną, ponieważ dzień przed kradzieżą zabrał nim swą przyszłą żonę na randkę.
Kilka tygodni temu spostrzegł auto na aukcji eBay; numery seryjne się zgadzały. Natychmiast zadzwonił do dealera w Kalifornii, który je sprzedawał. Russell powiedział mu, że ma oryginalne kluczyki i dowód rejestracyjny, brakowało mu tylko kopii raportu policji dotyczącego kradzieży. Gdy tylko otrzymał z policji potrzebne dokumenty, Russell wyruszył z żoną odzyskać swą własność. Ich Austin Healy dziś jest wart 23 tys. dolarów.

(PAP)

Za gorąco na zwiedzanie Akropolu

Tegoroczne upały zmusiły pracowników ateńskiego Akropolu do podjęcia wyjątkowych działań. W poniedziałek poinformowano, że świątynne wzgórze będzie tego dnia otwarte o sześć godzin krócej, bo temperatura w Atenach ma sięgnąć nawet 42 stopni Celsjusza. Oznacza to, że Akropol będzie otwarty dla zwiedzających wyjątkowo do godz. 14 (godz. 13 czasu polskiego), a nie jak zwykle do godz. 20 (godz. 19 czasu polskiego).
Kompleks świątynny na wzgórzu położonym w samym sercu Aten podczas upalnej pogody zamienia się w plac bez skrawka cienia, a brak wiatru potęguje smog, który unosi się na poziom Akropolu w słoneczne dni. Dlatego z troski o dobre samopoczucie zarówno pracowników jak i turystów, których męczący upał na szczycie wzgórza czekałby po nie mniej męczącej wspinaczce, godziny zwiedzania skrócono – poinformowało ministerstwo kultury.

(PAP)



Fot. PAP/Johanna Kinnunen

Piłka błotna też ma swoich fanów

W dwudniowych mistrzostwach w piłce błotnej w Hyrynsalmi w Finlandii wzięło udział ponad 300 drużyn i około 5 tys. zawodników. Finlandia jest ojczyzną tej niecodziennej dyscypliny. Ale ma ona swoich fanów na całym świecie. Tydzień wcześniej również w Polsce, w Krasnobrodzie na Roztoczu, odbyły się II mistrzostwa Polski w piłce błotnej. Wzięli w nich udział także przedstawiciele Białegostoku i Podlasia. Co więcej, reprezentujący nas Torfowy Rycerz Aptel zastał brązowym medalistą zawodów.

(PAP)



Monika Bellucci: Wolę zmarszczki niż plastikową twarz

Z moimi zmarszczkami żyje mi się znakomicie – podkreśla aktorka Monica Bellucci. Gwiazda po raz kolejny wypowiedziała się przeciwko zjawisku, które określa, jako „mania chirurgii plastycznej". Bellucci należy do wąskiego grona aktorek, które z dumą wyliczają swoje zmarszczki na twarzy. Choć ma 48 lat, jej widok zapiera dech w piersiach. – Akceptuję to, że moje ciało nie jest już takie, jak było wcześniej, a jako aktorka myślę, że lepiej móc ruszać twarzą – podkreśliła nie bez cienia sarkazmu gwiazda. – Jeśli ktoś uważa, że jego ciało może rozbudzać takie pragnienia, jak wtedy, kiedy miało się 20 lat, to znaczy, że nie wyszło się z wieku dzieciństwa i ma się jakieś problemy – oceniła stanowczo Bellucci. Gwiazda podkreśla, że miała czas na to, aby pogodzić się z upływającym czasem i nauczyć się tego, że każdy wiek ma swoje uroki. – Wspaniałe jest odkrywanie możliwości, jakie dają nam różne etapy naszego życia. Myślę, że teraz jestem silniejsza: miałam czas żeby zastanowić się nad sobą – wyznaje aktorka.

(PAP LIFE)

Najbardziej leniwi

Brytyjczycy dołączyli do grona najbardziej leniwych Europejczyków. Najnowsze badania wykazały, że dwie trzecie dorosłych mieszkańców Wielkiej Brytanii nigdy nie ćwiczyło. Leniwców z Wysp wyprzedzają jedynie Maltańczycy i Serbowie.
W USA 41 proc. Amerykanów nie podejmuje żadnego wysiłku fizycznego, we Francji – 33 proc., a w Grecji – tylko 16 proc.

(PAP LIFE)

YouToube coraz popularniejszym źródłem informacji

Z opublikowanych w poniedziałek w USA badań wynika, że serwis YouTube staje się największą platformą informacyjną, do której użytkownicy sięgają coraz częściej po materiały naocznych świadków najważniejszych światowych wydarzeń i katastrof naturalnych. Serwis ten jest dynamicznie rozwijającą się platformą, na której profesjonalne materiały dziennikarskie mieszają się z informacjami zamieszczanymi przez zwykłych użytkowników.
To właśnie materiały pochodzące od użytkowników indywidualnych serwisu stanowią jedną trzecią najczęściej oglądanych filmów na YouTube. Najbardziej popularnym wydarzeniem na YouTube od stycznia 2011 do marca 2012 roku (w okresie przeprowadzenia badania) było japońskie trzęsienie ziemi i tsunami, a wśród najczęściej odtwarzanych filmów dotyczących kataklizmu – materiały pochodzące z kamer bezpieczeństwa, serwisów informacyjnych i statków japońskiej straży przybrzeżnej.
Innymi popularnymi wydarzeniami oglądanymi na YouTube były m.in. wybory w Rosji, zamieszki na Bliskim Wschodzie czy wypadek statku Costa Concordia we Włoszech.

(PAP)

85 mln dol

Tyle zarobił w ostatnim roku Floyd Mayweather Jr. Ten amerykański bokser jest najlepiej zarabiającym sportowcem USA.

Pies w kasku i okularach „prowadził" skuter

Psa w kasku i okularach słonecznych zobaczyli na skuterze policjanci w miejscowości Forte dei Marmi w Toskanii we Włoszech. Okazało się, że to pies, którego dwa lata temu poznały całe Włochy. Rocky – na piechotę, nie na skuterze – pokonał 600 kilometrów z Salerno na południu, gdzie został porwany, do domu w Toskanii. Rocky'ego porwano gdy czekał na plaży na swego właściciela, kąpiącego się w morzu. Uciekł jednak porywaczom. Sława, jaką cieszy się Rocky i wielka sympatia do niego nie uchroniła jego pana, imigranta z Syrii Ibrahima Fwala przed mandatem w wysokości 152 euro za niebezpieczną jazdę z czworonogiem.

(PAP)



Fot. PAP/EPA Tobias Klainschmidt

Urodziły się w cyrku. Piękne bez tresury

Pogromca lwów Martin Lacey jr. bawi się z sześcioma małymi, białymi lwiątkami, które przyszły na świat w cyrku Krone w Kempten w Niemczech. Ich matka, lwica Princess urodziła je 11 czerwca 2012.

(PAP)

LETNIE IGRZYSKA

Igrzyska Olimpijskie: święto dla sportowców, korzyść dla miasta

Kalendarz olimpijski

Mecze/eliminacje (○) · Finały (liczba konkurencji) (②) · Występy (◯)

	Lipiec							Sierpień											
	25 Śr	26 Cz	27 P	28 So	29 N	30 P	31 W	1 Śr	2 Cz	3 P	4 So	5 N	6 P	7 W	8 Śr	9 Cz	10 P	11 So	12 N
Otwarcie (O) Zamknięcie (Z)			O																Z
Łucznictwo			○	①	①	○	○	○	①	①									
Lekkoatletyka										②	⑤	⑦	⑤	④	④	⑤	⑧	⑧	①
Badminton				○	○	○	○	○	○	①	②	②							
Koszykówka				○	○	○	○	○	○	○	○	○	○	○	○	○	○	①	①
Siatkówka plażowa				○	○	○	○	○	○	○	○	○	○	○	①	①			
Boks				○	○	○	○	○	○	○	○	○	○	○	○	③	○	⑤	⑤
Kajakarstwo																			
• Górskie					○	○	①	①	②										
• Klasyczne													○	○	④	④	○	④	
Kolarstwo																			
• BMX															○	○	②		
• Górskie																		①	①
• Szosowe				①	①			②											
• Torowe									②	②	①	①	①	③					
Jeździectwo																			
• Ujeżdżenie									○	○				①		①			
• WKKW				○	○	○	②												
• Skoki											○	○	①		①				
Szermierka				①	①	①	①	②	①	①	①	①							
Piłka nożna	○	○		○	○		○	○		○	○		○	○		①	○	①	
Gimnastyka																			
• Sportowa				○	○	①	①	①	①			③	③	④					
• Akrobatyczna																○	○	①	①
• Skoki na trampolinie										①	①								
Piłka ręczna				○	○	○	○	○	○	○	○	○	○	○	○	○	○	①	①
Hokej na trawie					○	○	○	○	○	○	○	○	○	○	○	○	①	①	
Judo				②	②	②	②	②	②	②									
Pięciobój nowoczesny																		①	①
Wioślarstwo				○	○	○	○	③	③	④	④								
Żeglarstwo					○	○	○	○	○	○	○	②	②	②	①	①	①	①	
Strzelectwo				②	②	①	①	①	①	②	②	①	②						
Sporty wodne																			
• Pływanie				④	④	④	④	④	④	④	④								
• Maraton																①	①		
• Pływanie synchroniczne												○	○	①		○	①		
• Skoki					①	①	①	①		○	○	①	○	①	○	①	○	①	
Tenis stołowy				○	○	○	○	①	①	○	○	○	○	①	①				
Taekwondo															②	②	②	②	
Tenis				○	○	○	○	○	○	○	②	③							
Triathlon											①			①					
Siatkówka				○	○	○	○	○	○	○	○	○	○	○	○	○	○	①	①
Piłka wodna					○	○	○	○	○	○	○	○	○	○	○	①	○		①
Podnoszenie ciężarów				①	②	②	②	②		②	①	①	②	①					
Zapasy																			
• Styl wolny															②	②	②	③	②
• Styl klasyczny												②	③	②					

Źródło: The London Organizing Committee of the Olympic Games and Paralympic Games Ltd

© 2012 MCT/Bulls

Burmistrz Londynu Boris Johnson jest pewny – igrzyska zmienią miasto. I to na lepsze. Debaty o bezpieczeństwie, kłopoty finansowe, strach przed chaosem na ulicach i drogie bilety pójdą na drugi plan.

TYDZIEŃ PRZED OLIMPIADĄ Londyn to pierwsze miasto, które po raz trzeci organizuje olimpiadę (wcześniej w 1908 i 1948 roku). Zamiast o magicznych sportowych momentach i szansach medalowych mówi się w ośmiomilionowej metropolii o strajkach motorniczych, kiepskich warunkach mieszkaniowych i sprawach socjalnych. To jednak nie deprymuje miejscowych działaczy.

Do ochrony igrzysk zatrudnionych jest 25 tys. osób ze służb bezpieczeństwa. Państwo kosztuje to około miliarda funtów. A Wielka Brytania tkwi w kryzysie i zanim wyda każdy cent dwa razy musi się nad tym zastanowić.

– Nasze igrzyska będą wspaniałe – zapowiedział szef Komitetu Organizacyjnego Sebastian Coe. Łatwo było cokolwiek planować w 2005 roku, kiedy Londyn dostał od Międzynarodowego Komitetu Olimpijskiego prawo organizacji. Wówczas w kraju panował duży wzrost gospodarczy. Nie brakowało pieniędzy na budowę obiektów i infrastruktury (pochłonęły około 9,3 mld funtów). Jak igrzyska miną, londyńczykom pozostanie m.in. nowy, olbrzymi park.

Nad Tamizą zbudowano kolej linową, a dworzec St. Pancras otrzymał nowe oblicze. Ulice i chodniki w całym mieście zostały niemal całkowicie odnowione. Mimo że wszystko kosztowało znacznie więcej, niż było to zaplanowane, nikt nie narzeka. Ludzie zdają sobie sprawę, że gdyby nie igrzyska, na renowację czekaliby kolejne lata.

Jak przy każdej okazji i teraz nie brakuje słów krytyki. Jedno trzeba jednak przyznać – Londyn rozkwitł. Park Olimpijski powstał na dużej części wysypiska śmieci. Wokół powstały place zieleni, a rzeki Lea nadano naturalny bieg. Zasadzono 4000 drzew i powstało miasteczko, które po olimpiadzie stanie się mieszkaniem dla tysięcy rodzin. To wszystko w dzielnicy miasta, która we wszelkich statystykach mówiących o bezrobociu i rozprowadzaniu narkotyków zajmowała pierwsze miejsce.

Od 2005 roku władze Londynu zainwestowały sześć miliardów funtów na infrastrukturę komunikacyjną. Zbudowano kilka nowych linii tramwajowych, dokupiono wagony metra i odnowiono sieć trakcyjną. Na pewno nie zdołano zrobić wszystkiego, ale dużo.

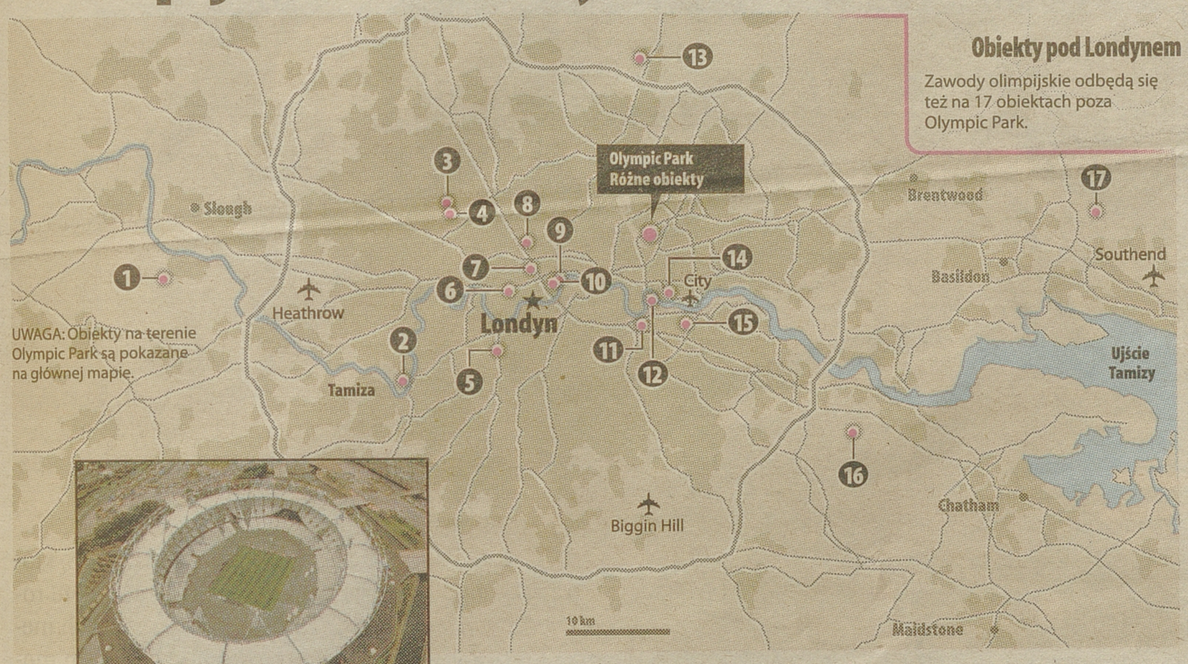
To głównie dlatego premier David Cameron wierzy, że igrzyska przyniosą wymierne korzyści i pozwolą brytyjskiej gospodarce wyjść z dołka. Powołuje się na analizę firmy Lloyds, która obliczyła, że z inwestycji zagranicznych powinno wpłynąć do państwowych kas sześć miliardów funtów.

– By w pełni móc korzystać z przywileju organizatora musimy z igrzysk zrobić coś więcej niż tylko wakacyjne show – zaapelował Cameron.

Impreza w Londynie rozpocznie się 27 lipca i zakończy 12 sierpnia. (PAP)

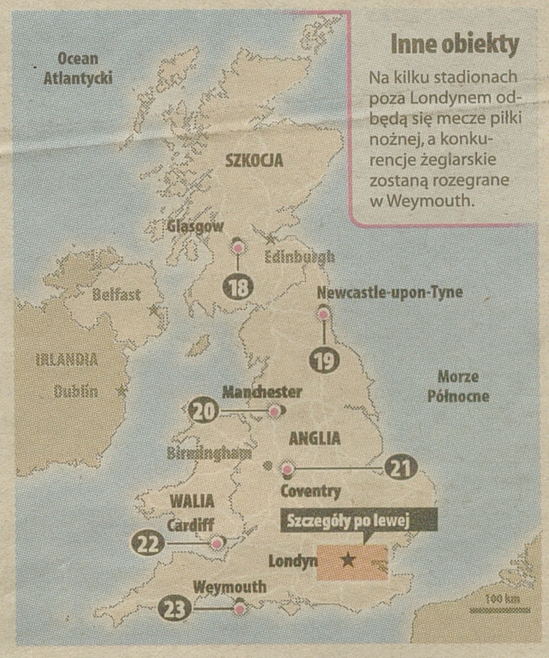
Londyn 2012

Olimpijskie obiekty



Obiekty pod Londynem

Zawody olimpijskie odbędą się też na 17 obiektach poza Olympic Park.



Inne obiekty

Na kilku stadionach poza Londynem odbędą się mecze piłki nożnej, a konkurencje żeglarskie zostaną rozegrane w Weymouth.

Centralnym miejscem IO 2012 będzie Olympic Park w Londynie Wschodnim. Na jego terenie znajduje się wioska olimpijska oraz szereg obiektów sportowych. Część zawodów odbędzie się na obiektach położonych w innych miejscach Londynu oraz w innych miastach, między innymi w Cardiff i Glasgow.

Olympic Park, olimpijskie centrum

Zajmuje powierzchnię 3,1 km kw. we wschodniej części Londynu obejmującej obszar Bow, Homerton, Leyton i Stratford.

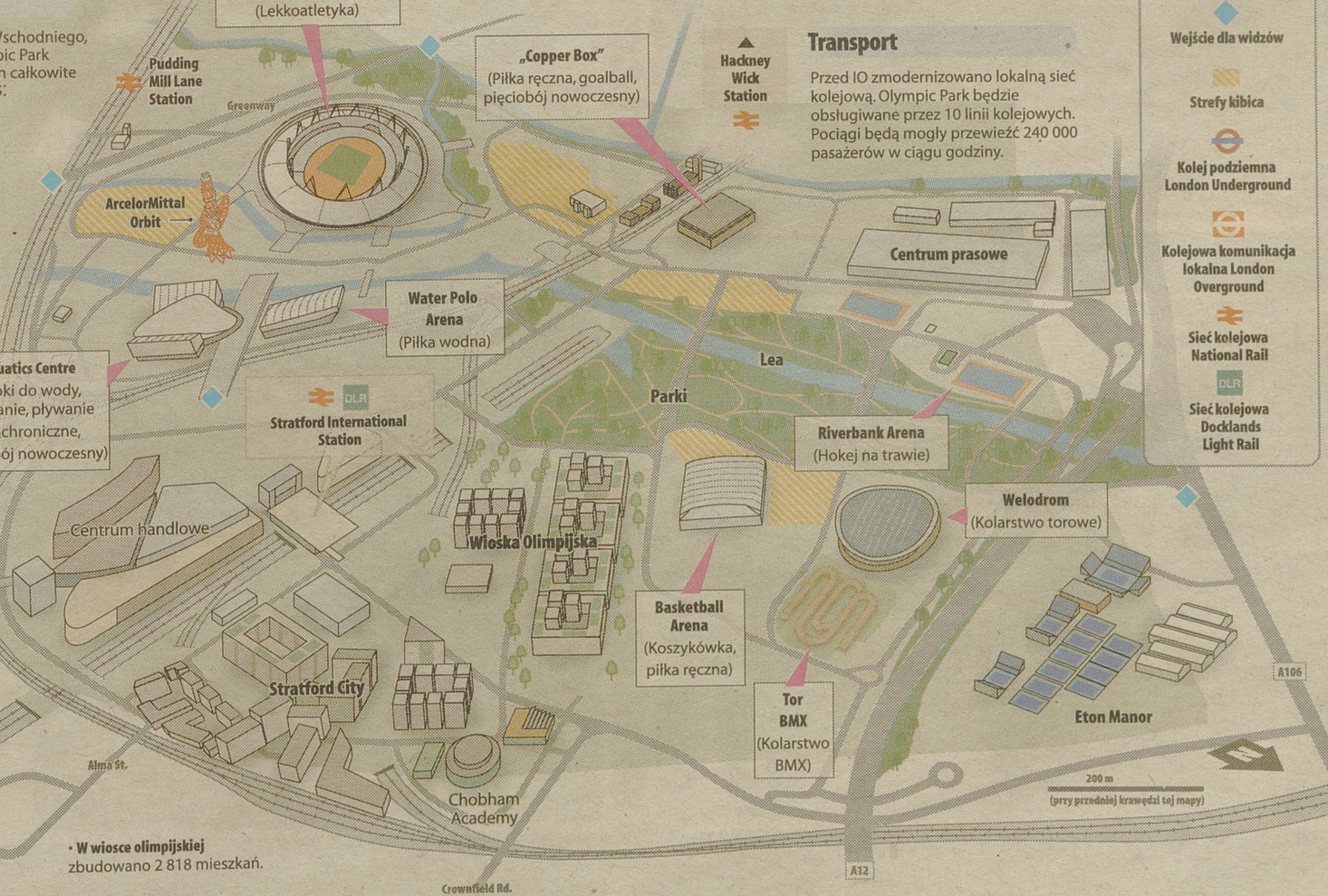
Szacunkowe koszty

14,6 mld $ na renowację Londynu Wschodniego, budowę nowej infrastruktury Olympic Park i stadionów. Według niektórych ocen całkowite koszty mogą przekroczyć 17,2 mld $.



Wschodnia część miasta

Odległość od Stadionu Olimpijskiego do centrum Londynu wynosi 6 km, a do centrum fnansowego Canary Wharf 3,8 km w linii prostej.



Transport

Przed IO zmodernizowano lokalną sieć kolejową. Olympic Park będzie obsługiwane przez 10 linii kolejowych. Pociągi będą mogły przewieźć 240 000 pasażerów w ciągu godziny.

LEGENDA

- Nazwa obiektu (dyscyplina sportowa)
- Wejście dla widzów
- Strefy kibica
- Kolej podziemna London Underground
- Kolejowa komunikacja lokalna London Overground
- Sieć kolejowa National Rail
- Sieć kolejowa Docklands Light Rail

West Ham Station
1,4 km na południowy wschód

Kilka faktów

- **Ceremonia otwarcia i zamknięcia IO** odbędzie się na Stadionie Olimpijskim
- **Przez Olimpic Park przepływa Lea** – dopływ Tamizy
- **ArcelorMittal Orbit** 115-metrowa wieża widokowa z dwoma tarasami, w pobliżu Stadionu Olimpijskiego
- **Parki** Na terenach zielonych posadzono 250 gatunków drzew i roślin z całego świata.
- **W wiosce olimpijskiej** zbudowano 2 818 mieszkań.

1. **Eton Dorney Rowing Center** Osiem torów niedaleko zamku Windsor, około 40 km na zachód od Londynu **Wioślarstwo, kajakarstwo**
2. **Hampton Court Palace** Dawna siedzba monarchów **Kolarstwo szosowe**
3. **Wembley Arena** Obiekt wielofunkcyjny **Badminton, gimnastyka artystyczna**
4. **Stadion Wembley** Stadion narodowy Anglii, 9,6 km na północny zachód od centrum miasta **Piłka nożna**
5. **Wimbledon** Słynne korty trawiaste **Tenis**
6. **Earl's Court** Centrum targowe **Siatkówka**
7. **Hyde Park** Jeden z większych parków królewskich w Londynie **Triathlon, pływanie na otwartym akwenie**
8. **Lord's Cricket Ground** Słynny obiekt do gry w krykieta w St. Johns Wood **Łucznictwo**
9. **Horse Guard's Parade** Naprzeciw Pałacu Buckingham Palace **Siatkówka plażowa**
10. **The Mall** Trasa parad pod Pałacem Buckingham **Maraton, kolarstwo szosowe**
11. **Greenwich Park** Najstarszy park królewski, siedziba Royal Observatory **Jeździectwo, pięciobój nowoczesny**
12. **North Greenwich Arena** Dawna Millennium Dome została zmodernizowana, w 2007 roku obiekt otrzymał dach. **Gimnastyka sportowa, trampolina, koszykówka**
13. **Lee Valley White Water Center** 30 km na północ od Olympic Park **Kajakarstwo górskie**
14. **ExCeL** Centrum konferencyjne i targowe **Boks, judo, podnoszenie ciężarów, szermierka, taekwondo, tenis stołowy, zapasy, boccia**
15. **Royal Artillery Barracks** Dawne koszary regimentu artylerii Armii Brytyjskiej **Strzelectwo**
16. **Brands Hatch** Tor wyścigowy **Paraolimpijskie kolarstwo szosowe**
17. **Hadleigh Farm** Nowy obiekt zbudowany na terenie gospodarstwa edukacyjnego **Kolarstwo górskie**
18. **Hampden Park** Stadion narodowy Szkocji, na południu Glasgow **Piłka nożna**
19. **St. James' Park** Siedziba drużyny Newcastle United w Newscastle-upon-Tyne **Piłka nożna**
20. **Old Trafford** Siedziba drużyny Manchester United **Piłka nożna**
21. **City of Coventry Stadium** Siedziba drużyny Coventry City **Piłka nożna**
22. **Millennium Stadium** Stadion narodowy Walii w stolicy Cardiff **Piłka nożna**
23. **Weymouth Bay/Portland Harbor** Siedziba akademii żeglarskiej **Żeglarstwo**



Źródło: London 2012, BBC, U.K. Mapping Agency, Independent Olympic Site, Transport for London

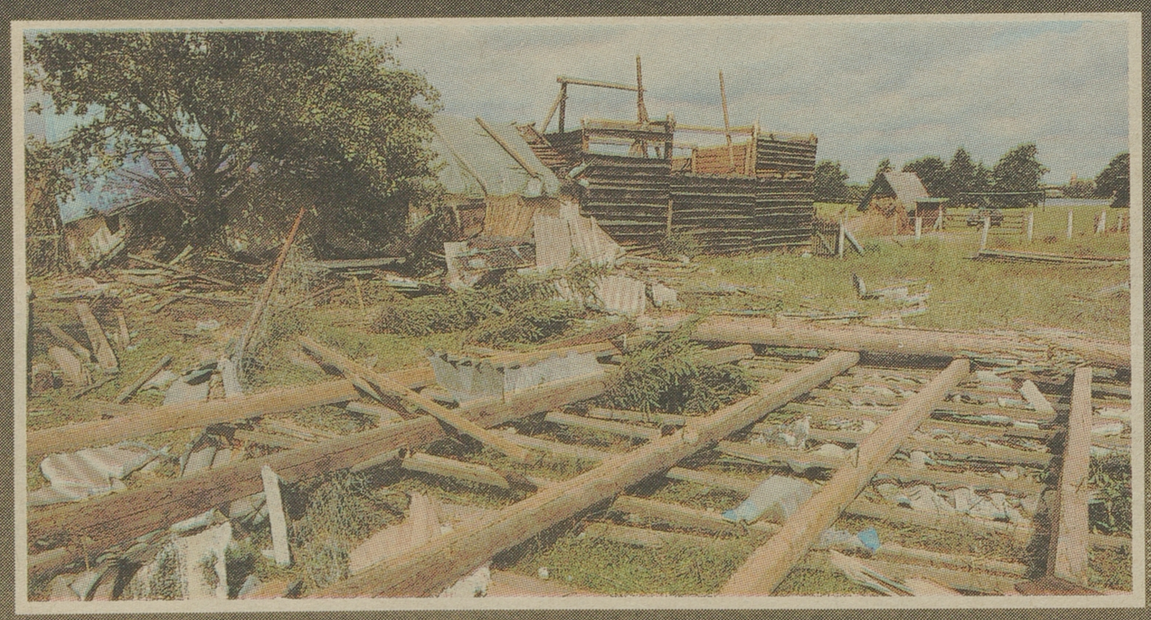
© 2012 MCT/Bulls

PO NAWAŁNICY





Fot. Mariusz Siemieniec



Fot. PAP/Adam Warżawa



Odbudowa potrwa lata

Odbudowa zniszczonych budynków i powrót do normalności może potrwać lata – oceniają mieszkańcy Smętowa Granicznego i okolic. To jedna z trzech gmin, oprócz Osieku i Sztumu w województwie pomorskim, dotkniętych w sobotę przez trąbę powietrzną.

REPORTAŻ O czym tu mówić? Człowiek dorabiał się całe życie i w kilka sekund stracił prawie wszystko. Jak kiedyś wichura zerwała nam dachy ze stajni i stodoły, to udało się nam położyć nowe. Ale teraz straty są nieporównanie większe. Trzeba kupy pieniędzy, żeby to wszystko odbudować, a tych nie ma – powiedział 63-letni Czesław Olszewski, mieszkaniec Smętowa Granicznego.

Na podwórku starszy mężczyzna pomaga siedmiu strażakom z OSP usuwać resztki nawałnicy – gruz, połamane drzewo, szkło. Plac wygląda jakby spadła na niego bomba. U Olszewskich żywioł zniszczył wszystkie pięć budynków gospodarczych, część z nich prawdopodobnie trzeba będzie rozebrać. Poważnie uszkodzone są także trzy ciągniki i samochód osobowy.

Siła trąby powietrznej była tak wielka, że uniosła w górę dwa silosy zbożowe. Jeden z nich uderzył w dom sąsiadów oddalony o kilkadziesiąt metrów, a drugi nawałnica przeniosła o pół kilometra na tory kolejowe. – Dużo czasu minie zanim wszystko wróci do normy. Nawet nie wiadomo od czego zacząć odbudowę – tyle tych zniszczeń. Brat jest załamany. A przecież zbliżają się żniwa, gdzie my pochowamy zboże? – pyta z niepokojem Judyta Olszewska, współwłaścicielka gospodarstwa.

U sąsiadów też wre praca – strażacy zbierają szczątki tego, co zostało ze stodoły; widać tylko fundamenty.

46-letni Wojciech Ból ze wsi Kopytkowo w gminie Smętowo Graniczne przyznaje, że nie ma na razie głowy do tego, by oszacować straty w swoim gospodarstwie ani tym bardziej zastanawiać się, jak długo może potrwać odbudowa. – Muszę jeszcze ochłonąć. Nie do końca to wszystko jeszcze do mnie dociera. Trudno powiedzieć, czy starczy na wszystko pieniędzy z ubezpieczenia. Na razie wiem jedynie, że nie mam czym wozić żony na dializę, bo w samochodach mam potłuczone szyby – powiedział.

Trąba powietrzna w jego gospodarstwie zniszczyła doszczętnie m.in. poddasze domu, gdzie znajdują się pokoje córek Klaudyny i Aleksandry. Wojciech Ból jest szczęśliwy, że nic nie stało się jego rodzinie. Pokoje córek to prawdziwe pobojowisko. Na resztkach belek stropowych wisi płandeka, aby chronić zdewastowane pomieszczenia przed deszczem. Na podłodze leżą porozrzucane dziecięce zabawki – klocki, lalki, gry planszowe. Rodzina wciąż jest w szoku i nie może otrząsnąć się z tragedii.

– Tego na pewno nie da się wszystkiego odbudować w ciągu kilku miesięcy. Wstępnie można szacować, że straty są kilkumilionowe, ich ostateczną wielkość oceni jeszcze komisja – podkreśliła wójt gminy Smętowo Graniczne Zofia Kirszenstein. Wyjaśniła, że poważnym uszkodzeniom uległo 21 budynków, w tym 10 mieszkalnych.

Od poniedziałku na terenie gminy Smętowo Graniczne są inspektorzy nadzoru budowlanego, którzy sprawdzają stan budynków i decydują, które z nich trzeba wyburzyć. Biuro prasowe wojewody pomorskiego poinformowało we wtorek, że według ostatnich danych trąba powietrzna spowodowała w regionie uszkodzenie 67 obiektów, z czego 64 stanowią budynki, a reszta to wiaty i zespół silosów.

ROBERT PIETRZAK (PAP)



Fot. PAP/Adam Warżawa



Fot. PAP/Tytus Żmijewski



Fot. PAP/Tytus Żmijewski

Powrót d

Zgodnie z prawdą historyczną tegoroczną Bitwę pod Grunwaldem wygrali rycerze króla Władysława Jagiełły. Z Krzyżakami walczyli w deszczu.

HISTORIA Deszcz rozpadał się po kilkunastu minutach od rozpoczęcia bitwy, gdy do króla Jagiełły z dwoma nagimi mieczami przybyli krzyżaccy posłowie. Od tamtego momentu aż do końca trwającej blisko godzinę inscenizacji padał deszcz. Rycerze, z którymi rozmawiała PAP przyznawali, że nieco utrudniał on potyczkę.

– Ale z dwojga złego wolę deszcz niż upał. Zbroja nie przemaka – mówił schodzący z pola walki Krzyżak.

Tegoroczną inscenizację bitwy objaśniał na bieżąco narrator, który tłumaczył m.in. ustawienia wojsk. Rekonstruktorzy pokazali m.in. napad konnych wojów na pieszych, potyczki wręcz, w akcję wpleciono m.in. ucieczkę wojsk litewskich z pola walki i – oczywiście – bohaterską śmierć Wielkiego Mistrza, który zginął walcząc z mieczem w dłoni.

Także policja nie odnotowała żadnych poważnych zdarzeń kryminalnych i drogowych związanych z tegoroczną inscenizacją.

Pod Grunwaldem zebrano blisko 2,5 tys. złotych na posąg króla Władysława Jagiełły, który ma stanąć w grunwaldzkim muzeum – poinformował Sławomir Moćkun z muzeum.

– Zbieramy na posąg króla Jagiełły do skarbony wystawionej w budynku muzeum i sądzimy, że na koniec sezonu uzbieramy około 10 tys. zł. Zrobimy wszystko, by w przyszłym roku posąg króla był już w Grunwaldzie – powiedział Sławomir Moćkun.

Muzeum Bitwy pod Grunwaldem chce mieć wykonany z silikonu posąg Jagiełły ponieważ stojący już w tym muzeum posąg dowódcy Tatarów Dżalal ad-Dina bardzo podoba się zwiedzającym. Figura bardzo przypomina żywą postać, ma śniadą cerę, tatarską fryzurę, jest ubrana w zbroję - wykonano ją na wystawę i konferencję o roli Tatarów w bitwie z 1410 roku. Wykonanie tej figury kosztowało 60 tys. zł.

> Jesteśmy zadowoleni z frekwencji, należy podkreślić, że w tym roku po raz pierwszy przyjechali do nas goście z Japonii.
>
> **Sławomir Moćkun z grunwaldzkiego muzeum**

W inscenizacji rekonstrukcji bitwy grunwaldzkiej wzięło udział około 1,3 tys. rekonstruktorów z Polski, Niemiec, Rosji i Białorusi, a rolę księcia Witolda odgrywał Litwin.

Przed inscenizacją na Wzgórzu Grunwaldzkim odbył się apel – oficjalna uroczystość z udziałem wojska i harcerzy, podczas której oddawany jest hołd uczestnikom bitwy z 1410 roku i – w sposób symboliczny – tym, którzy polegli za ojczyznę. Rozpoczął się on wciągnięciem na maszt biało-czerwonej flagi i odegraniem hymnu państwowego oraz Bogurodzicy.

W uroczystościach tych brali udział m.in. wiceminister kultury Piotr Żuchowski oraz dowódca wojsk lądowych gen. Marek Tomaszycki. Delegacje złożyły wieńce pod pomnikiem grunwaldzkim, a harcerzom wręczono odznaki grunwaldzkie.

Dyrektor wydziału zarządzania kryzysowego Urzędu Wojewódzkiego w Olsztynie Jacek Stawowczyk powiedział PAP, że tegoroczną inscenizację oglądało około 50 tys. osób.

– Nie doszło do poważniejszych przykrych wypadków, mieliśmy kilka omdleń ale to na takiej imprezie zawsze się zdarza – powiedział Stawowczyk.

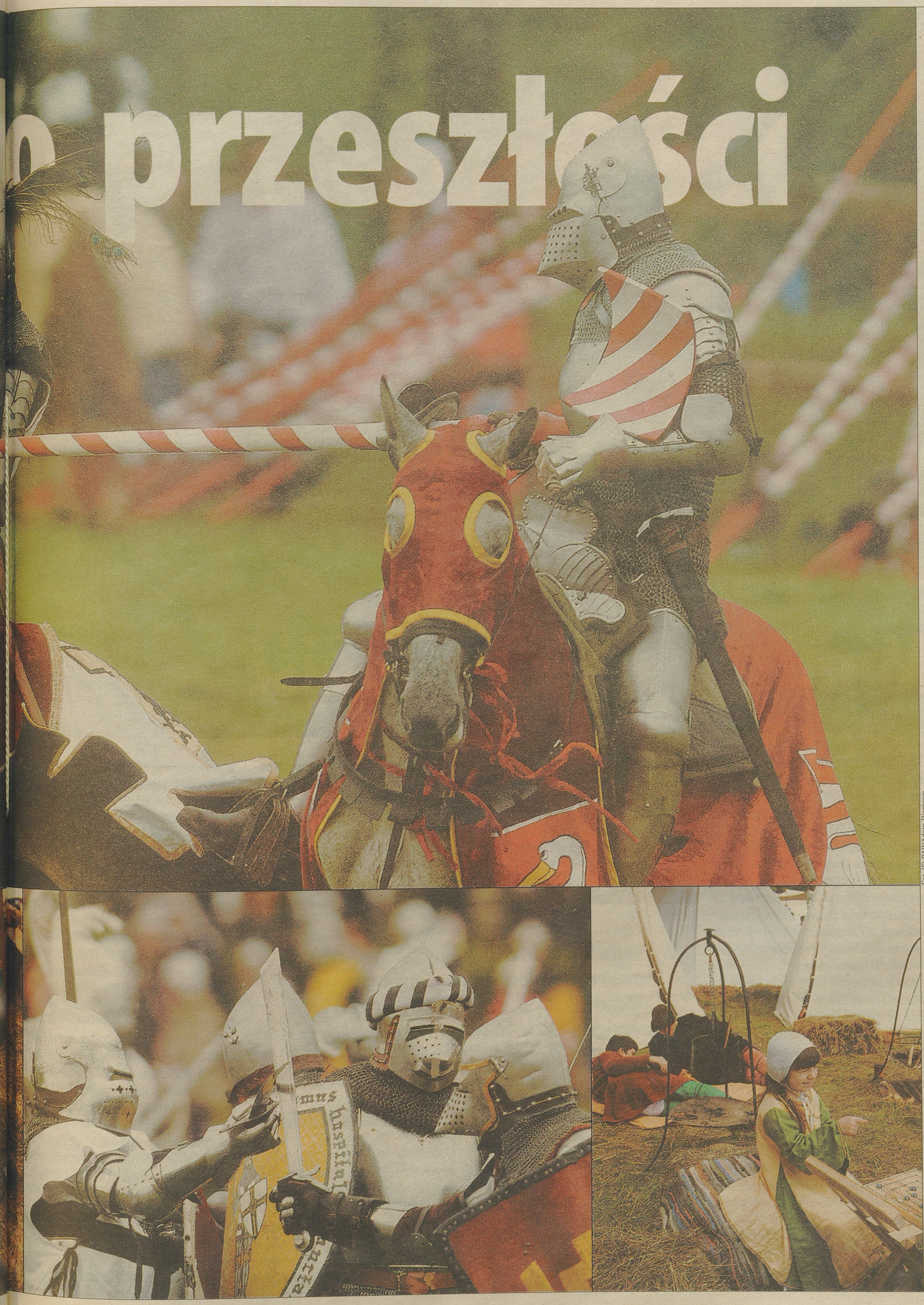
– Ale ponieważ mamy zbroję dla króla Jagiełły to odejdzie pewna część kosztów. Trudno na razie szacować, ile nam potrzeba pieniędzy, na pewno to, co już mamy nie starczy, dlatego zbieramy do końca sezonu – przyznał Moćkun. – Jesteśmy zadowoleni z frekwencji, należy podkreślić, że w tym roku po raz pierwszy przyjechali do nas goście z Japonii. Jedna z pań, ubrana w kimono, zdążyła dosłownie na pięć minut przed rozpoczęciem bitwy, a potem oglądała turnieje rycerskie z loży dla dam – powiedział Moćkun. Dodał, że turystka z Japonii przyznała pracownikom grunwaldzkiego muzeum, że wiedza o bitwie z 1410 roku jest w jej kraju znana podobnie jak Chopin.

Organizatorzy inscenizacji mają wiele pomysłów na uatrakcyjnienie imprezy – marzą im się m.in. pokazy ulicznych teatrów i koncerty inspirowane muzyką dawną. Nie realizują tych pomysłów z powodów finansowych.

Organizacja tegorocznych Dni Grunwaldu kosztuje 560 tys. zł: 200 tysięcy zł pochodzi z Muzeum Bitwy Grunwaldzkiej, kolejne 200 tys. zł przekazało Narodowe Centrum Kultury, a pozostałą część Fundacja Grun-



o przeszłości



Fot. (5) PAP/Adam Warżawa

wald, która od lat współorganizuje imprezę. Za te pieniądze od środy do niedzieli na Polach Grunwaldu można było oglądać turnieje i zabawy rycerskie. W tej kwocie mieści się też organizacja samej rekonstrukcji bitwy z 1410 roku z udziałem rycerzy, którzy za udział w widowisku nie pobierają opłat.

– Wydatki na obchody Dni Grunwaldu pozostają na takim samym poziomie i to nas cieszy. Problem jednak polega na tym, że wszystko drożeje i za te same pieniądze coraz mniej można zrobić. Pierwszym lepszym przykładem jest choćby cena paliw, i co za tym idzie transport koni do Grunwaldu, które przywożone są z południa kraju, bo są to zwierzęta wykorzystywane przy pokazach kaskaderskich, a nie pierwsze lepsze z dowolnej stadniny – przyznał wójt Grunwaldu Henryk Kacprzyk.

Już w tym roku z powodów finansowych zagrożona była m.in. organizacja turnieju rycerskiego, która odbywa się wieczorem po bitwie. – Sponsorów znaleźliśmy dosłownie kilka dni temu, dlatego tego punktu imprezy nie ma nawet umieszczonego na plakatach. Informację o nim daliśmy tylko na stronę internetową – powiedział Krzysztof Górecki, który od lat odpowiada za część historyczną obchodów.

Dodał, że ma wiele pomysłów na to, jak uatrakcyjnić Dni Grunwaldu, jak sprawić, by ludzie przyjeżdżali tam na dłużej niż tylko kilka godzin w dniu rekonstrukcji bitwy.

– Chciałbym, by ludzie oglądali pokazy teatrów ulicznych, by słuchali koncertów muzyki dawnej, by poznali średniowieczną kuchnię czy rzemiosło. Gdybyśmy mogli zapłacić rzemieślnikom, to na oczach ludzi mogliby lepić garnki czy szyć buty. Ponieważ im nie płacimy ograniczają się do tego, że przywożą na Pola Grunwaldu gotowe produkty i je sprzedają – powiedział Krzysztof Górecki.

Jego zdaniem zapotrzebowanie na przybliżanie tradycji i kultury średniowiecznej jest duże. Jest przekonany, że jego propozycje znalazłyby odbiorców. – Niestety, ogranicza nas brak funduszy – przyznał.

W tym roku, by uatrakcyjnić imprezę, wprowadzono do programu punkty, których realizacja nie pociąga za sobą dużych kosztów, m.in. po raz drugi uległ zmianie scenariusz bitwy – to nie była tylko potyczka, ale między rycerzami był narrator (w tej roli wystąpił ubrany w strój z epoki dyrektor Muzeum Bitwy Grunwaldzkiej Szymon Drej), który opowiadał, co się dzieje na polu, tłumaczył ustawienia rycerstwa, opowiadał, dlaczego akcja toczy się tak, a nie inaczej. W samym muzeum można było wysłuchać wykładów m.in. o obrazie Jana Matejki „Bitwa pod Grunwaldem”. (PAP)



Fot. PAP/Tomasz Gzell

Minister musiał odejść

Minister rolnictwa i rozwoju wsi Marek Sawicki stał na czele resortu nieprzerwanie od 2007 roku. Jego rezygnacja ma związek z tzw. taśmami PSL.

SYLWETKA Po konsultacjach z Naczelnym Komitetem Wykonawczym postanowiłem w dniu jutrzejszym na ręce pana premiera złożyć rezygnację z zajmowanej funkcji ministra rolnictwa i rozwoju wsi – oświadczył Sawicki na wtorkowej konferencji prasowej w siedzibie PSL. Ocenił, że cztery i pół roku jego ministrowania było dobrym czasem dla polskiego rolnictwa.

Decyzja Sawickiego ma związek z ujawnieniem przez „Puls Biznesu" nagrania rozmowy szefa kółek rolniczych Władysława Serafina z byłym prezesem Agencji Rynku Rolnego Władysławem Łukasikiem. Jak podawały media, Łukasik podczas rozmowy z Serafinem miał sugerować, że szef resortu rolnictwa skłamał podczas składania zeznań jako świadek w postępowaniu dotyczącym nieprawidłowości przy zatrudnianiu i zwalnianiu pracowników ARR. Sprawę prowadziła białostocka prokuratura, która w 2009 roku skierowała do sądu akt oskarżenia przeciwko Łukasikowi i innemu szefowi ARR Bogdanowi T.

We wtorek Prokuratura Okręgowa w Białymstoku poinformowała, że wszczęto postępowanie sprawdzające dotyczące zeznań Sawickiego w toczącym się procesie dwóch byłych prezesów Agencji Rynku Rolnego.

Sawicki, informując o dymisji, zaapelował do służb, prokuratury, CBA i mediów o szybkie wyjaśnienie – jak to określił – pomówień.

Sawicki to pierwszy od kilkunastu lat szef resortu rolnictwa, który utrzymał się na stanowisku pełną kadencję. Ministrem rolnictwa był od listopada 2007 roku – w obu gabinetach premiera Donalda Tuska. W marcu 2011 roku PiS złożył wniosek o odwołanie go z funkcji. Według tej partii, jego działania jako szefa resortu doprowadziły do ubóstwa polskiej wsi. Sawickiego bronił w Sejmie premier Tusk, który przekonywał, że jest on świetnym ministrem. Ostatecznie posłowie odrzucili wniosek o wotum nieufności.

Sawicki w Sejmie zasiada nieprzerwanie od 1993 roku Jest posłem z okręgu siedleckiego. W Sejmie III kadencji (1997-2001) przewodniczył Komisji Ochrony Konkurencji i Konsumentów, był wiceprzewodniczącym Polskiej Grupy Unii Międzyparlamentarnej, w Sejmie IV kadencji przewodniczył klubowi parlamentarnemu PSL-u. Członkiem PSL jest od 1990 roku.

> W mediach jest przedstawiany jako jeden z konkurentów wicepremiera i ministra gospodarki Waldemara Pawlaka do fotela szefa PSL. Kongres ludowców, na którym mieliby powalczyć o stanowisko, ma się odbyć jesienią.

Sawicki ma 54 lata. W 1983 roku ukończył studia na Wydziale Rolniczym Wyższej Szkoły Rolniczo-Pedagogicznej w Siedlcach, a w 1996 roku – studia podyplomowe w zakresie wspólnotowego prawa rolnego w Instytucie Prawa Rolnego Polskiej Akademii Nauk. W 2006 roku obronił pracę doktorską w zakresie uprawy ziemniaka w Akademii Podlaskiej w Siedlcach. Ma gospodarstwo rolne.

W latach 1983-1986 był asystentem w Wyższej Szkole Rolniczo-Pedagogicznej w Siedlcach. W latach 1987-1988 był inspektorem ds. samochodowych w Cukrowni Sokołów Podlaski; a w latach 1989-1990 – nauczycielem w Zespole Szkół Rolniczych w Sokołowie Podlaskim.

Pełnił urząd wójta gminy Repki w latach 1990-1996. Następnie w latach 1996-97 był w rządzie Włodzimierza Cimoszewicza sekretarzem stanu w Ministerstwie Łączności i pełnomocnikiem rządu ds. telekomunikacji na wsi.

W mediach jest przedstawiany jako jeden z konkurentów wicepremiera i ministra gospodarki Waldemara Pawlaka do fotela szefa PSL. Kongres ludowców, na którym mieliby powalczyć o stanowisko, ma się odbyć jesienią. Sam Sawicki komentował te spekulacje, że jeśli już dojdzie do walki o przywództwo w PSL, to nie między nim a Pawlakiem. Zdaniem szefa resortu rolnictwa, o fotel szefa Stronnictwa mogą zawalczyć raczej młodsi działacze.

Głośna była sprawa udziału Sawickiego w spocie telewizyjnym Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa emitowanym przy okazji meczów Euro 2012. Sawicki komentował, że nie była to reklama, tylko materiał informacyjny o efektach Wspólnej Polityki Rolnej, realizowany w ramach obowiązków Wspólnej Polityki Rolnej. Przyznał, że jego występ był błędem i za niego przeprosił, jednak mimo to politycy Ruchu Palikota domagali się odwołania go z funkcji ministra rolnictwa.

Marek Sawicki jest żonaty, ma troje dorosłych dzieci. (PAP)

Kalendarium

1918, 18 lipca Mandela urodził się w klanie Thembu, w królewskiej rodzinie ludu Khosa z grupy Bantu, w wiosce Mvezo w późniejszym bantustanie Transkei na południowym wschodzie Afryki Południowej.

1939 rozpoczął studia na Uniwersytecie w Fort Hare, jedynej uczelni wyższej dla czarnych w RPA.

1941 wybrany na przedstawiciela studentów Mandela zostaje relegowany z uczelni za solidarność ze studentami niezadowolonymi z jakości posiłków. Udaje się do Johannesburga, aby uniknąć zaaranżowanego małżeństwa.

1942 znalazł pracę w biurze adwokackim w Johannesburgu; korespondencyjnie uzyskał licencjat.

1943 został członkiem Afrykańskiego Kongresu Narodowego (ANC), organizacji wyzwoleńczej czarnej ludności. Kierował nią wówczas Walter Sisulu.

1944 poznał i poślubił Evelyn Mase, kuzynkę Waltera Sisulu; miał z nią dwie córki i dwóch synów. Razem z Sisulu i innymi działaczami zakłada młodzieżówkę ANC.

1949 wchodzi do władz ANC.

1952 zostaje szefem kampanii przeciwko segregacji rasowej. Aresztowany po raz pierwszy podczas manifestacji, dwie noce spędza w areszcie. Zostaje skazany na dziewięć miesięcy więzienia w zawieszeniu. Wraz z adwokatem Oliverem Tambo otwiera biuro adwokackie.

1957 rozwodzi się i poznaje Nomzamo Winnifred „Winnie" Madikizelę, którą poślubi rok później i z którą będzie miał dwie córki.

1960 zostaje w marcu aresztowany razem z kilkuset innymi bojownikami i osadzony do sierpnia.

1961 jest sądzony w procesie o zdradę stanu. Grudzień: powstaje zbrojne skrzydło ANC; Umkhonto weSizwe ("Włócznia Narodu") zostaje jego dowódcą.

1962 Mandela objeżdża Afrykę, szuka poparcia politycznego i finansowego. Sierpień: aresztowany i skazany na pięć lat więzienia za podżeganie do strajku oraz za opuszczenie terytorium bez zezwolenia.

1964 Mandela i współoskarżeni zostają skazani na dożywocie i wysyłani do więzienia na wyspie Robben Island niedaleko Kapsztadu. (W latach 70. odmawia zgody na złagodzenie kary; w latach 80. ponownie odrzuci podobną propozycję prezydenta Pietera Willema Bothy).

1982 międzynarodowa kampania w sprawie uwolnienia Mandeli.

1988 w więzieniu odwiedzają go opozycjoniści i przedstawiciele rządu.Rozmowy dotyczą przygotowań do negocjacji między ANC a władzami.

1989 pierwszy raz widzi się z prezydentem Bothą, a w grudniu z jego następcą Frederikiem de Klerkiem.

1990 zwolniony warunkowo przez de Klerka, który legalizuje ANC. Marzec: zostaje wiceprzewodniczącym ANC, a de facto jego liderem.

1991 Mandela, wybrany na przewodniczącego ANC, kieruje negocjacjami w sprawie transformacji.

1993 otrzymuje Pokojową Nagrodę Nobla wraz z de Klerkiem.

1994, 27 kwietnia pierwsze demokratyczne i wielorasowe wybory prezydenckie. 10 maja: Mandela zostaje pierwszym czarnoskórym prezydentem w historii RPA. De Klerk pozostaje (do 1996) na stanowisku II wiceprezydenta.

1996 rozwód z Winnie Madikizelą, z która pozostawał od 1992 roku w separacji.

1998 żeni się po raz trzeci - z Gracą Machel, wdową po byłym prezydencie Mozambiku Samorze Machelu.

1999 składa urząd prezydenta, który po drugich demokratycznych wyborach w RPA obejmuje Thabo Mbeki.

1999-2001 podejmuje się mediacji w procesie pokojowym w Burundi po śmierci tanzańskiego mediatora Juliusa Nyerere.

2005 oznajmia, że jego syn, 54-letni Makgatho zmarł na AIDS, „normalną chorobę", o której musimy „otwarcie" rozmawiać.

2009 na wiecu ANC przekazuje swoje ostatnie przesłanie, przypominając o konieczności walki z ubóstwem.

2010 pojawia się po raz ostatni publicznie na uroczystym zamknięciu Mundialu w Johannesburgu.

Nelson Mandela

Najpopularniejszy obywatel RPA skończył 94 lata



Nelson Mandela obchodził w środę 94. urodziny. Kolejne rocznice afrykańskiego patriarchy obchodzone są w RPA jak narodowe święto, ONZ ustanowił je Dniem Mandeli.

JUBILEUSZ Najbliżsi krewni i ostatni towarzysze Mandeli narzekają jednak, że potomni czczą go jak święty obraz, ale zapominają czemu tak naprawdę poświęcił życie.

Mandela dożywa swych dni w rodzinnej wiosce Qunu. Tam chce umrzeć i zostać pochowany. Wyprowadził się tam w 2011 roku, a do Johannesburga wrócił tylko dwa razy, gdy musiał zostać przewieziony do szpitala ze zdrowotnymi problemami.

– Dogasa jak świeca, powoli, do samego końca roztaczając wokół siebie jasne światło. Coraz częściej i na coraz dłużej zapada w drzemkę" – opowiadał Dele Olojede, nigeryjski dziennikarz, jedyny Afrykanin nagrodzony Pulitzerem, który był jednym z nielicznych, ostatnich gości Mandeli.

– Kiedy się budzi i przyjmuje gości, jest jak dawniej pogodny i zadziwia pamięcią. Wypytywał mnie o rodzinę, wspominał nasze wcześniejsze spotkania. Kiedy rozmowa zaczynała go nużyć, zapadał jakby w letarg, a gdy się z niego otrząsał, zaczynał pytać jeszcze raz o to samo – powiedział Olojede.

– Wciąż ciekawi się sprawami kraju – wspominał z kolei dziennikarzowi AFP 82-letni Ahmed Kathrada, współwięzień Mandeli i jego towarzysz z lat walki z apartheidem. – Kiedy odwiedziłem go przed miesiącem, czytał gazety.

– Mandela czuje się dobrze, nic mu nie dolega i ma dobrą opiekę – powiedziała ostatnio Zelda la Grange, będąca od lat osobistą asystentką Mandeli. – Ma się całkiem nieźle jak na kogoś, kto dożył 94 lat.

– Zastałem go w dobrym zdrowiu i nastroju – ogłosił prezydent RPA Jacob Zuma, który przed urodzinami tradycyjnie odwiedził Mandelę i zjadł z nim obiad.

W 2009 roku ONZ ustanowiła 18 lipca Dniem Mandeli i wezwała, by tego dnia każdy człowiek poświęcił przynajmniej 67 minut na dobroczynność. Liczba 67 to symbol lata życia, jakie Mandela poświęcił na politykę i walkę z apartheidem.

W RPA tego dnia politycy odwiedzają z prezentami sierocińce, szpitale i szkoły, porządkują parki i ulice, a bogaci przedsiębiorcy fundują stypendia. W tym roku jedna z organizacji z Johannesburga wezwała mieszkańców kraju, by o ósmej rano zaśpiewali Mandeli „Sto lat" i ustanowili w ten sposób rekord Guinnessa pod względem liczby ludzi śpiewających jednocześnie.

Świąteczny nastrój, w przeddzień urodzin popsuła Winnie Mandela, była żona Mandeli, która odmówiła udziału w uroczystej akademii, na której odczyt o życiu południowoafrykańskiego patriarchy, jego dokonaniach i politycznych ideach wygłosił Jacob Zuma.

– Nie obchodzi was Nelson Mandela, ani jego urodziny. Przypominacie sobie o nim i o jego rodzinie tylko wtedy, kiedy macie w tym jakiś interes – napisała 75-letnia Winnie do władz Afrykańskiego Kongresu Narodowego (ANC), partii Mandeli, rządzącej w RPA od pierwszych wolnych wyborów, które w 1994 roku zakończyły epokę apartheidu.

Przed uroczystym wykładem Zumy w prowincji Limpopo, doszło do rozruchów między zwolennikami skłóconych frakcji w ANC, a do rozproszenia zamieszek policja użyła pałek, gazu łzawiącego i armatek wodnych. W wyniku starć jedna osoba poniosła śmierć.

Pod trwającym od 2009 roku panowaniem Zumy w rządzącym ANC rozpanoszyła się korupcja i doszło nim do głębokich frakcyjnych podziałów politycznych i brutalnych walk o władzę. Wywołał je sam Zuma, obalając w 2007 roku prezydenta i szefa partii Thabo Mbekiego.

Obejmując władzę, Zuma odwoływał się do Mandeli i obiecywał, że odrodzi jedność partii, która stała się symbolem walki z rasową dyskryminacją i niesprawiedliwością, a także tolerancji i solidarności, której symbolem stała się pięcioletnia prezydentura Mandeli.

Zuma okazał się jednak kiepskim przywódcą i zamiast zjednoczyć, jeszcze bardziej podzielił ANC. A 18 lat po upadku apartheidu RPA zalicza się do krajów o największych nierównościach społecznych i najgłębszej przepaści dzielącej biednych i bogatych.

WOJCIECH JAGIELSKI (PAP)

Fot. PAP/Tomasz Gzell

Patriarcha Cyryl: Katyń to tragedia dwóch narodów



Fot. PAP/ Piotr Pacewicz

Patriarcha moskiewski i całej Rosji Cyryl poświęcił w niedzielę w Lesie Katyńskim cerkiew Zmartwychwstania Chrystusa. Świątynię zbudowano przy wjeździe na teren Zespołu Memorialnego, którego częścią jest Polski Cmentarz Wojenny.

ROSJA W uroczystościach w Katyniu uczestniczyła delegacja Polskiego Autokefalicznego Kościoła Prawosławnego pod przewodnictwem biskupa siemiatyckiego Jerzego, ordynariusza polowego Wojska Polskiego. Obecni byli także polski attache wojskowy z Moskwy oraz wnuczki zamordowanego w Lesie Katyńskim polskiego księdza prawosławnego Szymona Fedorenko. Jego wizerunek znajduje się w cerkwi Zmartwychwstania Pańskiego.

– Katyń – powiedział patriarcha Cyryl – to tragedia dwóch narodów: rosyjskiego i polskiego. Cerkiew Zmartwychwstania Chrystusa jest pomnikiem nie dla tych, którzy leżą w grobach, ale dla tych, którzy oczekują zmartwychwstania. Wierzę, że dzisiejsza uroczystość jest kolejnym krokiem ku zbliżeniu narodów rosyjskiego i polskiego. Katyńska cerkiew Zmartwychwstania Chrystusa będzie symbolem jedności dla wszystkich chrześcijan.

Po zakończeniu uroczystości w nowopoświęconej cerkwi patriarcha odprawił modły przed wejściem na oba katyńskie cmentarze: rosyjski i polski. Następnie wraz z delegacją Polskiego Autokefalicznego Kościoła Prawosławnego złożył kwiaty na obu katyńskich nekropoliach.

Zwierzchnik prawosławnego kościoła rosyjskiego wyraził radość z udziału polskiej delegacji w uroczystości poświęcenia cerkwi Zmartwychwstania Chrystusa. Dodał, że cieszy go obecność wnuczek zamordowanego w Lesie Katyńskim księdza Fedorenko.

Wnuczki ks. Fedorenko – Aleksandra i Wiesława są córkami najstarszego syna księdza, Wiaczesława, który zginął w 1944 r. w Powstaniu Warszawskim. Inny z trzech synów tego kapłana, Orest, poległ w tym samym roku jako członek załogi bombowca RAF, zestrzelonego nad Mannheimem.

Cyryl nawiązał również do jego zbliżającej się wizyty w Polsce, która odbędzie się w dniach 16-19 sierpnia. Powiedział, że cieszy się, iż w najbliższym czasie będzie mógł odwiedzić miejsce pielgrzymek wyznawców prawosławia na Górze Grabarce.

Cieszy go również – podkreślił - możliwość spotkania z władzami polskiego Kościoła rzymskokatolickiego i władzami Rzeczypospolitej Polskiej.

Rzecznik ordynariatu ks. pułkownik Aleksy Andrejuk powiedział agencji ITAR-TASS, że pod każdą piędzią ziemi w Lesie Katyńskim jest męczeńska krew Rosjan i Polaków. – Modlimy się tutaj razem od 1996 roku. A po katastrofie samolotu pod Smoleńskiem z prezydentem Polski Lechem Kaczyńskim w 2010 roku przyjeżdżamy na to miejsce co roku – mówił Andrejuk.

Przypomniał, że wśród ofiar katastrofy był m.in. prawosławny ordynariusz Wojska Polskiego, abp Miron.

Las Katyński oprócz grobów ponad czterech tysięcy polskich oficerów zamordowanych w 1940 roku, kryje groby tysięcy Rosjan, Ukraińców, Białorusinów. Ich liczba nie jest wciąż znana. Wśród wielu duchownych zamordowanych na rozkaz Stalina jest także arcybiskup Serafin, rozstrzelany po długich prześladowaniach w grudniu 1937 roku. Jego losy były jakiś czas związane z Polską.

W ikonostasie cerkwi znajduje się ikona przedstawiająca męczenników katyńskich – kilku świętych oraz grupę bezimiennych katyńskich ofiar stalinizmu. Za nimi jest postać księdza Fedorenko, podpisana jego nazwiskiem.

Fundament cerkwi poświęcono podczas uroczystości upamiętniających Rosjan i Polaków spoczywających w Lesie Katyńskim, 7 kwietnia 2010 roku, w rocznicę mordu NKWD na polskich oficerach. W uroczystościach uczestniczyli premierzy Polski i Rosji, Donald Tusk i Władimir Putin.

Ówczesny biskup smoleński i wiaziemski, Teofilakt, podkreślił, że cerkiew w Katyniu będzie nie tylko symbolem pamięci, ale także świadectwem historycznej sprawiedliwości i pojednania pokoleń. Miejscowi prawosławni duchowni podkreślają, że modlą się w intencji wszystkich spoczywających tam ofiar stalinowskich zbrodni – zarówno Rosjan, jak i Polaków.

> Katyńska cerkiew Zmartwychwstania Chrystusa będzie symbolem jedności dla wszystkich chrześcijan
>
> **Patriarcha Cyryl**

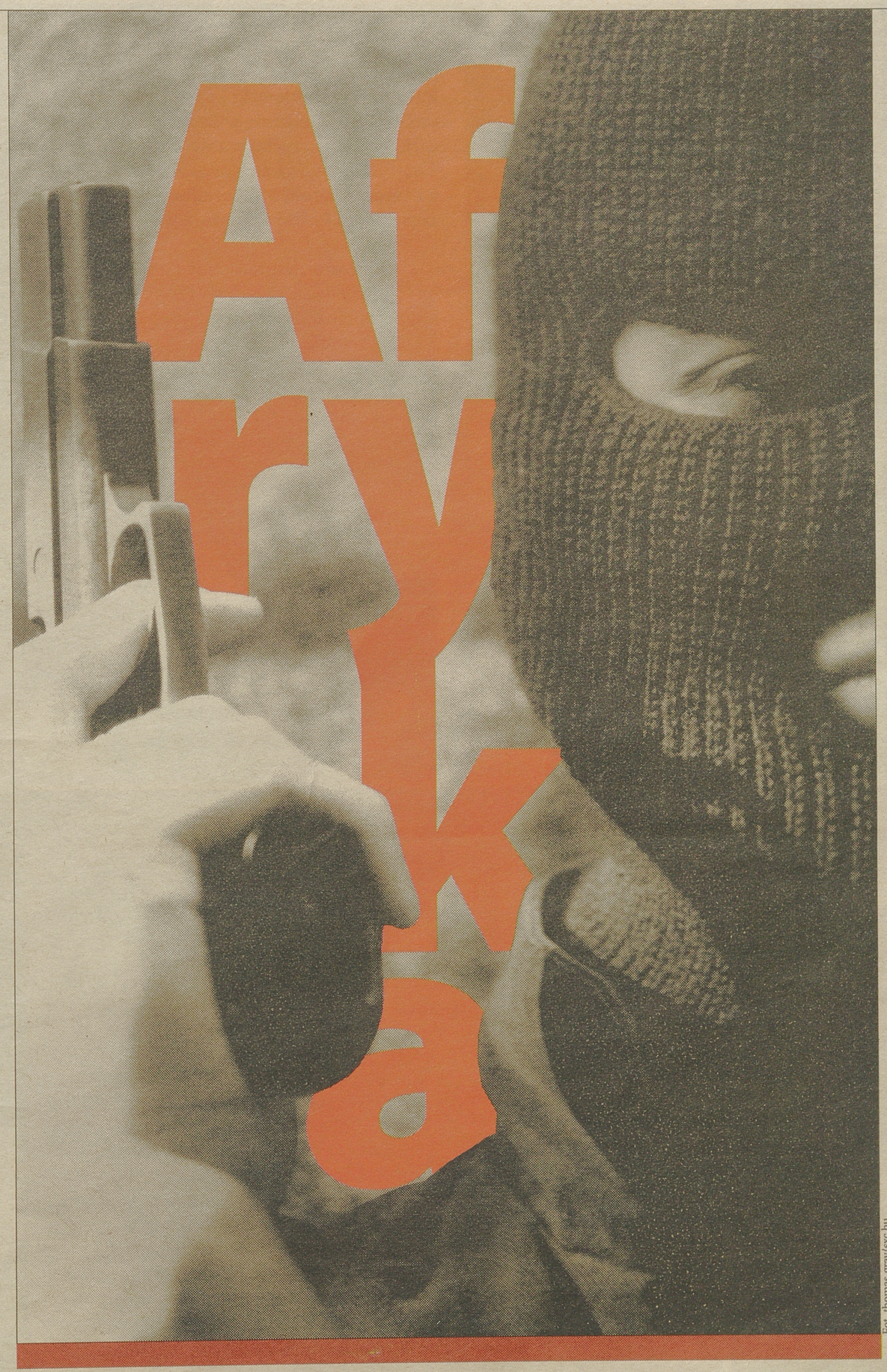
Cerkiew ma wysokość 40 metrów. Jej kopuła została wykonana z pozłacanej miedzi, co sprawia, że świątynia stała się dominującym elementem Zespołu Memorialnego. Obok cerkwi zbudowano obiekty muzealne i edukacyjne, m.in. szkołę niedzielną, bibliotekę, archiwum i salę konferencyjną. Są tam także pomieszczenia dla pielgrzymów, stołówka i różne obiekty gospodarcze, w tym podstacja energetyczna. Przy świątyni wzniesiono również dzwonnicę i założono park.

Cerkiew wzniesiono z inicjatywy Cyryla, który zanim zasiadł na patriarszym tronie, przez ćwierć wieku (w latach 1984-2009) kierował eparchią w Smoleńsku. Po raz pierwszy o wydzielenie terenu pod świątynię wystąpił do władz Rosji w 2002 roku. Na początku 2010 roku ponowił wniosek. Wtedy też Putin wydał stosowne dyspozycje.

MIROSŁAW IKONOWICZ (PAP)

CYRYL I przyjedzie do Polski 16 sierpnia. Pierwsza wizyta patriarchy Moskwy w naszym kraju będzie trwała do 19 sierpnia. W jej drugim dniu, podczas uroczystości w Zamku Królewskim w Warszawie, zostanie podpisany dokument ze wspólnym orędziem rosyjskiej Cerkwi i polskiego Kościoła katolickiego do narodów Rosji i Polski. Podpiszą go Cyryl I i przewodniczący KEP abp Józef Michalik. Orędzie ma zawierać wezwanie do wzajemnego przebaczenia win i budowania wspólnej przyszłości. Prace nad dokumentem trwały trzy lata.

Afryka niegościnna kolebka międzynarodowego terroryzmu



Fot. thomas gray/sxc.hu

W Afryce Osama bin Laden wpadł na pomysł utworzenia Terrorystycznej Międzynarodówki, Arabowie z Afryki stali się jej pierwszymi żołnierzami i to w Afryce dokonali pierwszych ataków przeciw Zachodowi. Tymczasem w Afryce Al-Kaida nigdy się nie rozpanoszyła.

AFRYKA Na początku lat 90. Sudan był rządzony przez wojskowych i sprzymierzonych z nimi muzułmańskich fanatyków. Dzięki temu doskonale nadawał się na miejsce wygnania dla bin Ladena, wydalonego wtedy z Arabii Saudyjskiej, i jego prywatnej armii arabskich ochotników, którzy wrócili ze świętej wojny przeciwko Armii Radzieckiej w Afganistanie. Osama musiał wyjechać z ojczystej Arabii Saudyjskiej, bo naraził się rodzinie panującej, oskarżając ją o wysługiwanie się Amerykanom. W gościnnym Sudanie Osama wpadł na pomysł utworzenia Al-Kaidy, światowego stowarzyszenia dżihadystów, którzy po wygranej świętej wojnie z komunistycznym Wschodem zamarzyli o triumfie także nad Zachodem.

Pierwszymi żołnierzami Osamy stali się weterani afgańskiej wojny, Arabowie z Maghrebu, dla których ucieczka z kraju była jedynym sposobem na ocalenie przed prześladowaniami miejscowych tyranów. Partyzanckie przydomki zdradzały ich pochodzenie – Al-Masri pochodzili z Egiptu, Al-Libbi z Libii.

Afryka wydawała się doskonałą kolebką dla Międzynarodówki Terrorystycznej. Ten kontynent, zamieszkany przez ponad 350 mln muzułmanów, nie miał dla Zachodu strategicznego znaczenia. Słabe i skorumpowane państwa afrykańskie nadawały się na bezpieczne kryjówki i cele, a ich ogromne obszary i kiepsko strzeżone granice pozwalały na łatwą ucieczkę.

Pierwszym afrykańskim polem bitwy dla bojowników Osamy stała się Somalia. Według amerykańskiego wywiadu Al-Kaida pomogła wyszkolić się somalijskim partyzantom Mohammeda Farraha Aidida, którzy w 1993 roku w ulicznej bitwie w Mogadiszu zabili 18 amerykańskich żołnierzy i zestrzelili ich dwa bojowe śmigłowce. Incydent ten doprowadził do rejterady wojsk USA i ONZ z całej Somalii.

Również w Somalii szkolili się zamachowcy Al-Kaidy, którzy w sierpniu 1998 roku wysadzili ambasady USA w Kenii i Tanzanii. W zamachach, postrzeganych jako oficjalne wypowiedzenie wojny Zachodowi przez Osamę, straciło życie prawie 250 osób, a za herszta spisku uznano Komoryjczyka Fazula Abdullaha Mohammeda, który w 2007 roku zginął z rąk Amerykanów w Somalii. W odwecie za zamachy na ambasady Amerykanie dokonali rakietowych ataków na Sudan i Afganistan, dokąd w 1996 roku przeniósł się Osama.

Bin Laden zdecydował się na przeprowadzkę do Afganistanu, gdzie władzę przejęli talibowie, bo Afryka bez entuzjazmu odniosła się do jego apelu o świętą wojnę przeciwko Zachodowi.

Afrykanie odrzucali radykalną, salaficką odmianę islamu. Bardziej przemawiał do nich łagodniejszy i bardziej tolerancyjny sufizm. Nie podzielali też nienawiści Osamy do Zachodu.

Choć liczba Afrykanów przechodzących z chrześcijaństwa na islam zwiększa się z każdym rokiem, afrykańska, czarna odmiana islamu różni się od bliskowschodniej tak bardzo, że na jej określenie dr Shamil Jeppie, specjalizujący się w historii muzułmanów w Afryce na uniwersytecie w Kapsztadzie, używa terminu „islam zafrykanizowany".

Po terrorystycznym ataku na Amerykę z 11 września 2001 roku i odwetowej inwazji Amerykanów na Afganistan Zachód spodziewał się, że pozbawiona hindukuskich kryjówek Al-Kaida spróbuje ewakuować się do Afryki. Wśród możliwych kolejnych pól bitewnych w wojnie przeciwko Al-Kaidzie zaczęto wymieniać Somalię.

Ten kraj, pogrążony w anarchii i wojnie domowej stał się wielkim bazarem broni, portem przemytniczym i punktem przerzutowym dla ściganych wywrotowców, ale nawet gdy przez kilka miesięcy w 2006 roku rządzili nią miejscowi talibowie, nie został przejęty przez Al-Kaidę. Na wszelki wypadek Amerykanie namówili zaprzyjaźnioną Etiopię, by najechała na Somalię i obaliła tamtejszych talibów, a sami rozmieścili półtora tysiąca żołnierzy w Dżibuti i utworzyli tam wielką bazę dla bezzałogowych samolotów szpiegowskich, które patrolują Róg Afryki.

Po zamachach w Madrycie w 2004 roku Amerykanie zaniepokoili się działającą na Saharze filią Al-Kaidy. Aby ją zwalczać, instruktorzy z USA zaczęli szkolić i zbroić rządowe wojska w Senegalu, Mauretanii, Mali, Nigrze, Nigerii, Czadzie, Algierii, Tunezji i Maroku. Ostatnio USA zbudowały bazy bezzałogowych samolotów szpiegowskich w Burkinie Faso i Mauretanii - by kontrolować region Sahelu, w Dżibuti, na Seszelach, w Kenii i Etiopii – by patrolować Afrykę wschodnią, oraz w Południowym Sudanie – by mieć oko na Sudan, Ugandę i Demokratyczną Republikę Konga.

Choć w ostatnich latach w Afryce wyrosły filie Al-Kaidy w regionie Sahary i Sahelu, w Somalii i Nigerii, a wiosną także w Mali, po śmierci Osamy bin Ladena stworzona przez niego organizacja ze scentralizowanej Terrorystycznej Międzynarodówki, nastawionej na wojnę z Zachodem, coraz bardziej rozpada się w luźną konfederację ugrupowań, z lokalnymi, nie globalnymi celami, a łączy je wyłącznie wiara w skuteczność terroryzmu jako sprawdzonego przez Al-Kaidę oręża wojennego.

WOJCIECH JAGIELSKI (PAP)



fot. PAP/EPA/MICHAEL REYNOLDS



fot. PAP/EPA/JIM LO SCALZO

Uśmiechy BEZ konkretów

Obaj kandydaci do prezydentury w listopadowych wyborach w USA – Republikanin Mitt Romney i obecny lokator Białego Domu, Demokrata Barack Obama - mają gotowe odpowiedzi na wszystkie najważniejsze problemy, przed jakimi stoi Ameryka. Jednak pytani o konkrety odpowiadają wymijająco.

USA Na pozór wszystko wydaje się w porządku. Obama opublikował liczący 64 strony dokument programowy, w którym przedstawia projekty działań, jakich chce dokonać w dziedzinie walki z olbrzymim i szybko rosnącym deficytem budżetowym, ograniczeniem astronomicznych kosztów opieki zdrowotnej, tworzenia nowych miejsc pracy i ożywienia gospodarki.

Romney ma podobny plan: liczy 59 stron i dotyczy walki z bezrobociem i ożywienia gospodarki.

Wyborcy nie są jednak usatysfakcjonowani, gdyż brakuje im szczegółowych planów działania wychodzących poza retorykę wyborczą. Według przeprowadzonego w czerwcu sondażu Gallupa tylko 40 proc. Amerykanów uważa, że Obama dysponuje konkretnym planem rozwiązania problemów kraju. W przypadku Romneya wskaźnik ten wynosi 38 proc.

Wyborcy zawsze narzekali na brak konkretów w programach kandydatów. Jednak kampania z roku 2012 ma szanse przejść pod tym względem do historii – podkreśla agencja Associated Press. Obaj kandydaci przeznaczają więcej czasu na spory wokół spraw z przeszłości, jak np. reforma opieki zdrowotnej Obamy i dokonania Romneya z okresu jego działalności w biznesie, niż na przedstawienie tego, co zamierzają robić, jeśli zostaną wybrani.

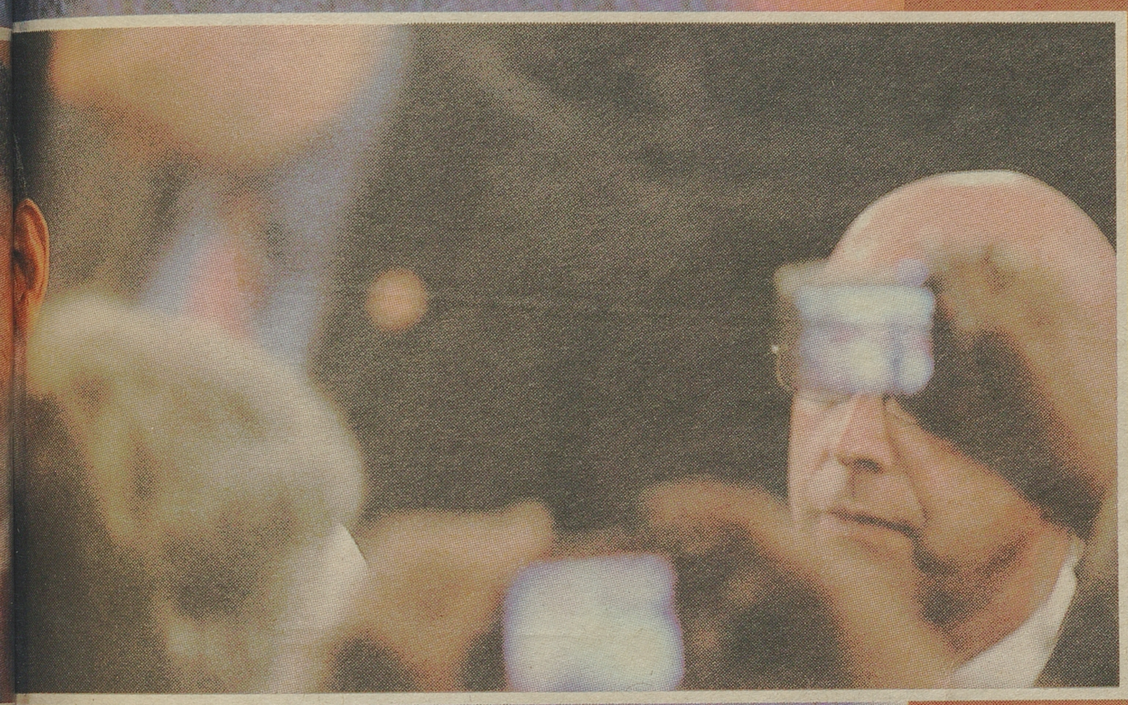
Dodatkowo obaj kandydaci oskarżają się nawzajem o nieinformowanie opinii publicznej o swych zamiarach i planach. Romney wytyka Obamie jego zarejestrowaną przypadkowo wypowiedź podczas spotkania z byłym prezydentem Rosji Dmitrijem Miedwiediewem, że podczas drugiej kadencji będzie miał większą swobodę manewru w wielu sprawach, w tym w kwestii tarczy antyrakietowej, jako że będzie to jego ostatnia kadencja. Obama i Demokraci wskazują z kolei na uchylanie się Romneya od konkretnej odpowiedzi na pytanie, czym zastąpiłby ustawę o reformie opieki zdrowotnej, przeforsowaną przez obecnego prezydenta, jeśli udałoby mu się doprowadzić do jej uchylenia.

Analitycy wskazują, że więcej niewiadomych dotyczy Romneya niż Obamy, który spędził już w Gabinecie Owalnym Białego Domu trzy i pół



fot. PAP/EPA/MARK WILSON

WYBORY W USA



roku. Romney obiecał m.in. ograniczyć całość wydatków federalnych do 20 proc. PKB do końca swej ewentualnej pierwszej kadencji, zwiększyć wydatki na obronę oraz rozpocząć proces równoważenia budżetu, który ma potrwać 8-10 lat. Jednak nie podał wiele szczegółów na temat bolesnych cięć w wydatkach federalnych, które byłyby nieuchronne, aby osiągnąć te cele. W tej ostatniej kwestii ogranicza się do ogólników.

Z kolei Obama przedstawiał co roku bardzo szczegółowe projekty budżetu, ale kłopot polegał na tym, że wiele z jego propozycji nie miało szans na uchwalenie przez Kongres. Wielu wyborców zaczęło się więc zastanawiać, co by się zmieniło w tym względzie podczas jego drugiej kadencji.

Prezydent odłożył również wiele ważnych decyzji na drugą kadencję, w tym reformę ustawodawstwa podatkowego polegającą na uproszczeniu bardzo skomplikowanych przepisów podatkowych oraz wprowadzeniu niższych progów podatkowych w celu ożywienia gospodarki. Zdaniem Obamy reforma ta może poczekać na „spokojniejszy okres" po wyborach.

Obama podobnie postąpił wobec problemu nielegalnej imigracji i wzrastającego deficytu systemu opieki społecznej. Jako usprawiedliwienie tych decyzji Obama podaje niemożność przeforsowania swych inicjatyw przez obecny Kongres.

Tego rodzaju taktyka wywołuje zaniepokojenie nie tylko Republikanów, ale także części Demokratów. Niedawno złożony z przedstawicieli obu partii Komitet na Rzecz Odpowiedzialnego Budżetu Federalnego przestrzegał przed spychaniem na później problemu narastającego zadłużenia kraju.

Analitycy podkreślają, że trudno się dziwić, iż w tej sytuacji wśród wyborców narasta zdezorientowanie, a także nastroje zniechęcenia i rozczarowania obu kandydatami. Sondaże wskazują na brak zdecydowanych preferencji u ponad połowy Amerykanów.

Niedawne ataki sztabu Obamy na Romneya zarzucające mu, że uczestniczył w przeszłości w eksporcie amerykańskich miejsc pracy za granicę, przechyliły nieco szalę na korzyść obecnego prezydenta, zwłaszcza w przemysłowych stanach Ohio i Pensylwania. Jednak sytuacja pozostaje płynna.

JAN MIANOWSKI (PAP)



Fot. mittromney.com/Chicago Tribune



Fot. PAP/EPA/MARK LYONS

Fot. mitromney.com/USA Today

Obcy znów zaatakuje

Film science-fiction „Prometeusz" Brytyjczyka Ridleya Scotta, nazwany przez reżysera prequelem „Obcego", trafi w piątek, 20 lipca, do kin w Polsce. W obsadzie są m.in. Michael Fassbender, Noomi Rapace i Charlize Theron. Za zdjęcia odpowiadał polski operator Dariusz Wolski.

PREMIERA W swoim nowym filmie, produkcji amerykańskiej, twórca „Obcego – ósmego pasażera Nostromo" i „Łowcy androidów" opowiada historię badaczy, usiłujących odkryć, jaka jest geneza ludzkiego gatunku, kto stworzył człowieka.

Na pokładzie statku Prometeusz naukowcy przemierzają kosmos i docierają do nieznanej wcześniej planety. Tam odkrywają istoty, które uznają za twórców ludzkiego gatunku. Początkowo wzruszeni i podekscytowani ludzie cieszą się ze spotkania ze stwórcami. Szybko jednak ekspedycja przemienia się w horror, a badacze zaczynają jej żałować.

– Może lepiej, by niektóre sprawy pozostały niewyjaśnione i niezbadane – zastanawiał się reżyser Ridley Scott, komentując historię przedstawioną w „Prometeuszu".

Inspiracją dla scenariusza była historia Prometeusza, który ukradł bogom ogień i przekazał go ludziom, za co został surowo ukarany.

– Ta opowieść jest realistyczna – ocenił scenariusz Scott. – Pokazaliśmy, jak mogłaby wyglądać taka wyprawa, przyjmując czarny scenariusz. (...) Naukowcy stawiają czoło rasie przewyższającej ludzi inteligencją i technologią. To skłania do refleksji, jak wyglądałoby spotkanie ludzi z istotami będącymi wobec nas niemal jak bogowie – powiedział reżyser. Zdaniem Scotta, film „Prometeusz" jest przerażający i daje do myślenia.

Jego akcja zaczyna się w 2089 roku Dwójka młodych archeologów, Elizabeth Shaw (Noomi Rapace) i Charlie Holloway (Logan Marshall-Green), odnajduje w jaskini w Szkocji piktogramy naskalne, przedstawiające tajemnicze postaci oraz układ planetarny. Badacze uważają, że piktogramy są dziełem starożytnej, potężnej cywilizacji i że jej przedstawiciele – stwórcy gatunku ludzkiego – wciąż żyją na jednej z odległych planet.

Spodziewając się wielkiego odkrycia, naukowcy nakłaniają jedną z bogatych korporacji, aby sfinansowała ich wyprawę w kosmos – na planetę, która, jak wierzą badacze, zamieszkiwana jest przez bogów.

Na pokładzie statku, razem z archeologami, w kosmos lecą m.in.: kapitan Janek (w jego roli czarnoskóry aktor brytyjski Idris Elba), przedstawicielka korporacji finansującej wyprawę Meredith Vickers (Charlize Theron) oraz android – robot humanoid o imieniu David (Michael Fassbender).

Szwedzka aktorka Noomi Rapace, która gra w „Prometeuszu" główną rolę, dała się poznać polskiej publiczności jako Lisbeth Salander w ekranizacji powieści kryminalnej Stiega Larssona „Millennium: Mężczyźni, którzy nienawidzą kobiet" (2009, reż. Niels Arden Oplev), gdzie wystąpiła u boku Michaela Nyqvista.

Grający androida Michael Fassbender, syna Niemca i Irlandki, znany jest z kolei z filmów: „Głód" (2008, reż. Steve McQueen), „Fish Tank" (2009, reż. Andrea Arnold), „Bękarty wojny" (2009, reż. Quentin Tarantino), „Jane Eyre" (2011, reż. Cary Fukunaga), „Niebezpieczna metoda" (2011, reż. David Cronenberg), „Wstyd" (2011, reż. Steve McQueen). Za rolę we „Wstydzie" otrzymał nagrodę dla najlepszego aktora na ubiegłorocznym festiwalu w Wenecji.

Scenografię do „Prometeusza" zaprojektował Arthur Max, zdobywca dwóch nominacji do Oscara, który wcześniej współpracował z Ridleyem Scottem przy jego filmach: „G.I. Jane" (1997), „Gladiator" (2000), „Helikopter w ogniu" (2001), „Królestwo niebieskie" (2005), „American Gangster (2007) i „Robin Hood" (2010).

Jako scenograf „Prometeusza", Max zaprojektował i zbudował statki i pojazdy kosmiczne oraz krajobrazy planety. „Arthur i jego ludzie stworzyli niesamowite plany filmowe. Czuliśmy się na nich, jak w innym świecie – wspominał producent filmu Michael Ellenberg.

„Prometeusza" zrealizowano w technologii 3D. Zdjęcia rozpoczęły się w 2010 roku. Większość kręcono w Pinewood Studios w Wielkiej Brytanii, a także w Islandii.

Autorem zdjęć do „Prometeusza" jest Dariusz Wolski, który urodził się w 1956 roku, a w 1979 wyemigrował do USA. Pracował jako operator także m.in. na planach filmów Gore'a Verbinskiego i Roba Marshalla o piratach z Karaibów: „Klątwa Czarnej Perły" (2003), „Skrzynia umarlaka" (2006), „Na krańcu świata" (2007) i „Na nieznanych wodach" (2011). (PAP)

